

MINISTERSTWO SPRAW WEWNĘTRZNYCH

4
11.
414

AKTA ZASTRZEŻENIE
przez Dp. Deg. III dnia 88.10.26 wa 3000
ZASTRZEŻENIE ODWOŁANO
dnia _____ podpis _____



TAJNE
spec. znaczenia

TAJNE
Podstawa prawni art. 86 ust. 3 ustawy
z dnia 22 stycznia 1990 r. kłk i ochronie
informacji i tajemnic
(Dz. U. Nr 11 poz. 95 z późn. zm.)

**ARCHIWUM
MSW**
NR 55414/II/4

SPRAWA OPERACYJNEGO ROZPRACOWANIA

Tom IV

MATERIAŁY OPERACYJNE

Rok brakowania materiałów 2010
Rok brakowania mikrofilmów 2020

Kryptonim **"GRAF"**
Nr ewidencyjny **71401**

IPN 0716/222 + . 4

Nr archiwalny	
Kategoria akt	

Zaczęto dn. **1981** 19 r.
Zakończono dn. **V. 1982** r.



Warszawa, dnia 7.01.1981 roku.

16

Witek - 1981

JAWNE
Podstawa prawna-art. 86 ust. 3 ustawy
z dnia 22 stycznia 1999 roku o ochronie
informacji niejawnych
(Dz. U. Nr 11 poz. 95 z późn. zm.)

T A J N E
Egz. pojedynczy

Marek

IPN
OBUŁAD
Warszawa

NOTATKA SŁUŻBOWA

W dniu 5.01.1981 r. TVP nadała kolejny program z cyklu "Impulsy" poświęcony sprawie NSZZ "Solidarność". W programie m.in. pokazany został wywiad przeprowadzony z figurantem sprawy "Graf" - Zbigniewem Romaszewskim w lokalu NSZZ "Solidarność" region Mazowsze przy ul. Szpitalnej. W udzielonym wywiadzie Romaszewski przedstawiony został przez reporterkę TV jako przewodniczący Biura Interwencyjnego NSZZ "Solidarność". Tematem wywiadu była aktualnie prowadzona przez "Mazowsze" akcja zbierania zgłoszeń wszystkich osób poszkodowanych w wyniku wydarzeń w Radomiu i Ursusie w 1976 roku.

Figurant w swoich wypowiedziach stwierdził, że aktualnie "Solidarność" region Mazowsze prowadzi akcję zbierania zgłoszeń osób poszkodowanych w wyniku wydarzeń w Radomiu i Ursusie w 1976 r. Chodzi głównie tu o osoby, które bezprawnie zostały zwolnione z pracy i represjonowane. Jak stwierdził Romaszewski, aktualnie nie jest znana liczba wszystkich osób poszkodowanych. Nadal zgłaszają się osoby i dotychczas otrzymano ok. 100 zgłoszeń z terenu Radomia i 50 z terenu Ursosa. Do akcji "Mazowsza" dołączyły również inne ośrodki w kraju m.in. Gdansk, Szczecin i Grudziądz. Jak stwierdził Romaszewski przyjmowane są wszystkie zgłoszenia osób, które w wyniku udziału w proteście klasy robotniczej bezpodstawnie zostały zwolnione z pracy i w późniejszym czasie represjonowane.

W założeniu Biura Interwencyjnego NSZZ "Solidarność" jest rozpatrzenie wszystkich zgłoszeń, udokumentowanie i wystąpienie do władz o zrehabilitowanie tych osób i udzielenie rekompensaty finansowej. Figurant dodał, że rozważana jest również kwestia wmurowania tablic pamiątkowych.

Na stwierdzenie reporterki TV, że do Biura mogą również zgłaszać się osoby które brały udział w wydarzeniach w 76 r. a nie miały nic wspólnego z protestem klasy robotniczej i karane były za czyny chuligańskie, Romaszewski udzielił wymijającej odpowiedzi. Stwierdził że każdy przypadek jest szeroko wyjaśniany, a w zasadzie każdy ma prawo domagać się wyjaśnienia swojej sprawy i poniesionych szkód.

IPN
OBUŁAD
Warszawa

- verte -

- 2 -



(2)

Był to już drugi wywiad nadany przez TVP ze Zbigniewem Romaszewskim w ramach programu "Impulsy". W pierwszym nadanym 22.12.80 r. figurant ogólnie wypowiedział się na temat zagadnień jakimi zajmuje się Biuro Interwencyjne NSZZ "Solidarność" region Mazowsze, jakie sprawy rozpatruje i jakie należą do najczęstszych. Stwierdził m.in. że do najczęstszych należą bezpodstawne zwolnienia z pracy i sprawy wynagrodzeń związane z porozumieniami gdańskimi.

Przedsięwzięcia

1. Powyższą informację wykorzystać do meldunku operacyjnego z wprowadzeniem nowego zagrożenia w sprawie krypt. "Graf".
2. Opracować i wysłać pismo do Wydz. IV Dep. III z prośbą o operacyjne uniemożliwienie ^{przeprowadzenia} kolejnych wywiadów ze Zbigniewem Romaszewskim ~~z powodu~~ jego przynależności do KSS "KOR" jak i negatywnej postawy politycznej.

Mł. inspektor ^{Jarosław Sadoch} Wydz. III-2 KSMO
Jarosław Sadoch

wyk. w 1 egz.

spawa krypt. "Graf".

7.01.80 ✓



Warszawa, dnia 09.01.1981 roku.

~~TAJNE spec. znac.~~

Egz.nr. Podstawa prawna-art. 86 ust. 3 ustawy z dnia 22 stycznia 1999 roku o ochronie informacji niejawnych (Dz. U. Nr 11 poz. 95 z późn. zm.)

NO-VII-0028/81

noza
NACZELNIK WYDZIAŁU IV DEP. III
MINISTERSTWA SPRAW WEWNĘTRZNYCH
W a r s z a w i e

17
1
3
IPN
OBRUAD
Warszawa

W dniach 22.12.80 r. i 5.01.81 r. TVP w programie z cyklu "Impulsy" nadała dwukrotnie wywiad przeprowadzony z figurantem operacyjnego rozpracowania - Zbigniewem Romaszewskim. Przeprowadzone wywiady miały miejsce w lokalu NSZZ "Solidarność" region Mazowsze przy ul. Szpitalnej 5 w Warszawie.

Figurant smawiał w nich działalność i sposób funkcjonowania Biura Interwencyjnego "Solidarności", poświęcając wiele miejsca sprawie rehabilitowania i udzielenia rekompensaty osobom poszkodowanym w wyniku udziału w wydarzeniach w Rademiu i Ursusie w 1976 roku.

Zbigniew Romaszewski od 3 lat jest jednym z najaktywniejszych członków KSS "KOR". Do czasu powstania NSZZ prowadził wspólnie z żoną Biuro Interwencyjne "KOR-u", które zajmowało się m.in. organizowaniem wszelkich akcji protestacyjnych przeciwko represjom stosowanym wobec członków i współpracowników KSS "KOR". Obecnie przeniósł swoją negatywną działalność polityczną na teren "solidarności" zostając przewodniczącym Biura Interwencyjnego Związku.

W związku z powyższym uprzejmie proszę o spowodowanie wystąpienia do kompetentnych władz z wnioskiem o uniemożliwienie w przyszłości nadawania w TVP i PR programów z udziałem osób znanych z wręgiej, antyseccjalistycznej działalności. Tęgo typu programy nie tylko popularyzują nazwiska tych osób, ale także czynią ich aktywistami legalnie działającego NSZZ "Solidarność" region Mazowsze.

Wyk. w 2 egz.
Egz.nr. 1-adresat
Egz.nr. 2-a/a
oprac. i druk JS/VII

mjr.mgr *Kazimierz* Dzienia

IPN
OBRUAD
Warszawa

Warszawa, dnia 19.01.1981 roku.

18
3
4

TAJNE spec. znac.

Egz. pr. _____

IPN
CBUAD
Warszawa

JAWNE
Podstawa prawna-art. 86 ust. 3 ustawy
z dnia 22 stycznia 1999 roku o ochronie
informacji niejawnych
(Dz. U. Nr 11 poz. 95 z późn. zm.)

I N F O R M A C J A

dot. udziału członków i współpracowników
Biura Interwencyjnego KSS "KOR"
w działalności Biura Interwencyjnego
NSZZ "Solidarność" region Mazowsze.

I. Końcowa faza działalności Biura Interwencyjnego KSS "KOR".

Z uzyskiwanych informacji operacyjnych wynikało, że aktyw Biura w okresie od lipca do listopada 1980 roku pochłonięty był całkowicie pracą nad końcowym przygotowaniem tzw. "raportu madryckiego". Również ponaglenia ze strony E. Smolara nad intensyfikacją prac nad raportem spowodowały, że Z. Z. Romaszewscy i ich współpracownicy nie angażowali się w żadną działalność na rzecz NSZZ "Solidarność" region Mazowsze. Nastąpiło to dopiero w połowie listopada 1980 roku, kiedy to "Raport madrycki" został ukończony i przekazany na Zachód. Od tego czasu Romaszewscy aktywnie włączyli się w działalność Biura Interwencyjnego NSZZ "Solidarność". Jednocześnie zaprzestali przyjmowania w swoim mieszkaniu osób zgłaszających się z interwencją do "KOR-u", kierując wszystkich do lokalu "Mazowsza". Spowodowało to jednocześnie koniec działalności "Biura Interwencyjnego KSS "KOR" i. Swoje udział w działalności na rzecz NSZZ "Solidarność" Zbigniew Romaszewski kreślił w rozmowie z nn mężczyzną - "tu działałem legalnie nie narażając się na represje w postaci zatrzymań i przeszukań".

I. Powstanie Biura Interwencyjnego NSZZ "Solidarność" region Mazowsze.

Z chwilą utworzenia Biura Interwencyjnego Związku jego przewodniczącym został robotnik - Lech Małul. W początkowych założeniach Biuro miało liczyć 3-4 członków, których zadaniem

IPN
CBUAD
Warszawa

byłoby przyjmowanie interesantów ze skargami, ich dokumentowanie, rozpatrywanie i nadawanie drogi prawnej. Z chwilą wejścia do "Solidarności" - Z.Z. Romaszewskich projekt ten spotkał się z ostrą krytyką ich samych. Postanowili oni rozbudować skład osobowy Biura, tworząc go w zasadzie w oparciu o współpracowników Biura Interwencyjnego KSS "KOR". I tak z informacji operacyjnych przekazanych przez Tw "anna" wynika, że w skład Biura Interwencyjnego NSZZ "Solidarność" region Mazowsze weszli m.in.

IPN
OBLAD
Warszawa

- Zofia i Zbigniew Romaszewscy I pozostają w operacyjnym
- Aleksandra i Zbigniew Sarata I zainteresowaniu Wydz. III-2 KSMC
- Krystyna Iwaszkiewicz I
- Jan Walc - figurant Wydz. III-1 KSMO
- Joanna Jankowska - figurantka Wydz. II Dep. IV MSW
- Barbara Różycka - współpracownicy B.I. KSS "KOR"
- Ewa i Tomasz Korulscy

Oprócz w/w osób stałe dyżury w lokalu "Solidarności" przy ul. Szpitalnej 5 pełnią adwokaci: Władysław Siła-Nowicki, Andrzej Grabiński i Jan Olszewski którzy ściśle współpracują z Biurem Interwencyjnym. Również do osób współpracujących należą - Henryk WUJEC, Aniela STEINSBERGOWA, prof. KŁOPOTOWSKI, i Jan Józef LIPSKI.

Z informacji przekazanych przez Tw "Anna" wynika, że praca interwencyjna Biura Związku, nie różni się prawie w niczym od działalności jaką prowadziło Biuro Interwencyjne KSS "KOR". Powoduje to z pewnością skład osobowy Biura jak i nieoficjalne przewodnictwo Z.Z. Romaszewskich, którzy spełniają role koncepcyjno-organizatorskie.

W działalności protestacyjnej "Solidarność" region Mazowsze wraca do metod stosowanych przez KSS "KOR" typu ulotki, plakaty, listy protestacyjne do władz państwowo-politycznych oraz petycje. Wraca się również do starych "tematów" jak sprawą Radomia i Ursusa 76 r. która terytorialnie nie wchodzi w kompetencje NSZZ "Solidarność" region Mazowsze, a NSZZ "Solidarność" Ziemia Radomska.

Również z inicjatywy "Mazowsza" w dniach 20 i 21 grudnia 1980 r. odbył się w Warszawie krajowy zjazd delegatów Biur Interwencyjnych NSZZ "Solidarność". W prezydium zjazdu zasiadał m.in. Zbigniew Romaszewski.

IPN
OBLAD
Warszawa

- 3 -

20
6
J

W wyniku obrad zjazdu uchwalono propozycję wysłania do KKP, NSZZ "Solidarność" wniosku o powołanie Centralnego Biura Interwencyjnego z siedzibą w Warszawie. Wniosek ten został dostarczony do Gdańska przez specjalną delegację, w skład której wszedł m.in. Zbigniew Romaszewski. Z niepotwierdzonych jeszcze ~~niekwestionowanych~~ informacji wynika, że przewodniczącym CBi, zostanie Romaszewski.

Kolejną inicjatywą "Mazowska", a szczególnie Biura Interwencyjnego było powołanie "Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania", powołanego decyzją KKP, NSZZ "Solidarność" w dniu 10.01.81 roku. Sekretariat Komitetu ma być zorganizowany i prowadzony przez Zofię Romaszewską. Jednocześnie, w ramach tego sekretariatu Romaszewska ma zajmować się prowadzeniem bieżącej działalności Komitetu i informowaniem o jego pracach.

Z informacji operacyjnych wynika, że powyższe inicjatywy jak i inne wysuwane przez Biuro Interwencyjne "Mazowska" w rzeczywistości opracowywane są przez grono osób związanych z KKS "KOR". Ich firmowanie przez NSZZ służy jedynie nadaniu statusu legalności.

Mł. inspektor Wydz. III-2 KSMO

Jarosław Sadoch

Wyk. w 2 egz.

Egz. nr. 1 - Wydz. IX Dep. III MSW

Egz. nr. 2 - a/a

Oprac. i druk JS/VIIIPN
OBIUAD
Warszawa

Warszawa, dnia 03.02.1981 r.

21
6
7

TAJNE SPEC. ZNACZ.

Egz. nr 2

IPN
OBLAD
Warszawa

JAWNE
Podstawa prawna-art. 86 ust. 3 ustawy
z dnia 22 stycznia 1999 roku o ochronie
informacji niejawnych
(Dz. U. 1999, 15 z 117, zm.)

NOTATKA SŁUŻBOWA

W toku prowadzenia sprawy operacyjnego rozpracowania krypt. "Graf" prowadzonej na Zofię i Zbigniewa Romaszewskich uzyskano szereg informacji odnośnie podjęcia negatywnej działalności politycznej przez córkę figurantów -

Agnieszka Marię Romaszewską
ur. 15 stycznia 1962 r. w Warszawie,
studentkę I roku Wydziału Historii
Uniwersytetu Warszawskiego,
zam. Warszawa ul. Kopińska 36a m 57.

Wymieniona od czasu podjęcia studiów na UW wspierała czynnie swoich rodziców w prowadzeniu działalności antysocjalistycznej na rzecz KSS "KOR". Utrzymywała kontakty z osobami związanymi działalnością z KSS "KOR", przekazywała rodzicom szereg informacji od tych osób, uczestniczyła również w kolportażu antysocjalistycznych wydawnictw.

Z szeregu uzyskanych informacji wynika, że Agnieszka Romaszewska identyfikując się z poglądami swich rodziców i ich działalnością na rzecz KSS "KOR" związała się aktualnie z Niezależnym Związkiem Studentów, prowadząc tam aktywną działalność. Nie angażuje się natomiast w żadną działalność na rzecz NSZZ "Solidarność" region Mazowsze, którego działaczami są jej rodzice. Dotychczasowe rozpoznanie działalności Agnieszki Romaszewskiej świadczy, że będzie ona prowadziła pozastatutową działalność w Niezależnym Związku Studentów na terenie Uniwersytetu Warszawskiego, co z kolei wymaga objęcia jej intensywną kontrolą operacyjną.

IPN
OBLAD
Warszawa

- 2 -

8

Celowym wydaje się aby kontrola operacyjna córki
figurantów była prowadzona przez Wydz.III KSMO w ramach
oddzielnej sprawy ewidencji operacyjnej.

IPN
OBUJAD
Warszawa

Mł.inspektor Wydz.III-2 KSMO

J. Sadoch
Jarosław Sadoch

Wyk. w 2 egz.

Egz.nr. 1 - Wydz.III KSMO

Egz.nr. 2 - a/a

IPN
Warszawa

Poznań, dnia 8 lutego 1981r.

9
23
7

T a j n o ś ć

Egz. *Wz. 3* JAWNE
Podstawa prawna-art. 86 ust. 3 ustawy
z dnia 22 stycznia 1999 roku o ochronie
informacji niejawnych
(Dz. U. Nr *16* z 05.02.2000 r.)

IPN
OBLAD
WARSZAWA

INFORMACJA

dot. przebiegu obrad Ogólnokrajowego Zjazdu
Biur Interwencyjnych MKZ "Solidarność"
w dniach 7.02.1981r. i 8.02.1981 r.

Obrady Zjazdu rozpoczęły się o godz. 11.40 w Sali Prasowej Katedry
Świętymikołajskiej "ARENA" w Warszawie w której udział wzięło ok. 50 osób
z różnych ośrodków i biur.

Obrodam przewodniczył przedstawiciel MKZ "Mazowsze" Zbigniew
ROMASZEWSKI. Połączono też 3-osobową komisję wniosków, w której skład
wchodził m.in. Bogusław ŚLIWA, przedstawiciel MKZ Kalisz.

Federacja pierwszego dnia obrad omawiano następujące tematy:

- problemy organizacji biur interwencji oraz metody prowadzenia interwencji,
- zjednoczenia karuzeli stanowisk,
- sprawę powołania Komisji Koordynacyjnej Biur Interwencyjnych.

W odniesieniu do organizacji biur interwencji pierwszy głos w dyskusji, stanowiący niejako referat wprowadzający, zabrał przedstawiciel MKZ-Mazowsze, który przedstawił doświadczenia mazowieckiego biura interwencji. Z wypowiedzi tej wynika, że w MKZ-Mazowsze z biurem interwencji współpracuje społecznie ok. 30 osób w tym kilku przedstawicieli prawników. Biuro posiada 4 pracowników etatowych oraz 3 etaty rezerwy, aby w naszczególnych przypadkach członkowie BI-Mazowsze mogli brać udział bezpłatnie. Przyjęto zasadę, że zawsze /codziennie/ najmniej 2 osoby będą dyżur w MKZ, pozostali zaś zaangażują się w teren w zależności od potrzeb na to 2-4 popołudnia. Opracowany jest komunikat pracy składający się z 3 części:

- kadencja i cele biur interwencyjnych,
- formy działania
- formy organizacyjne.

IPN
OBLAD
WARSZAWA

- 2 -

10

24
8

IPN
CELEBIAK
Warszawa

W zadaniach i celach wyróżnia się 2 grupy spraw:

- sprawy związkowe /np. zwolnienia z pracy/,
- sprawy ogólnospołeczne /np. nadużycia wymiaru sprawiedliwości, romanie praworządności/.

W sprawach działalności:

- instruktaż /przede wszystkim dla kół i komisji zakładowych/,
- pomoc finansowa /szczególnie dla osób wyrzuconych z pracy lub w przypadkach losowych/,
- formułowanie wniosków ogólnospołecznych.

W ramach organizacyjnych:

- wspomniana wyżej statutowa rada odział działaczy społecznych,
- biuro interwencyjne jest kierowane przez "Kolegium interwencyjne" obradujące raz w tygodniu,
- biuro interwencyjne posiada łącznika z prezydium MKZ,
- " " " " posiada ustalone godziny przyjęć, przez cały tydzień /bez niedziel/,
- przeprowadzający interwencje jest odpowiedzialny przed "Kolegium interwencyjnym",
- interwencje przewijają członkowie "Kolegium Interwencyjnego", z którego 2 osoby to pracownicy,
- przeprowadzający interwencje korzystają z pomocy-konsultacji 5 pracowników,
- "Kolegium interwencyjne" jest organem całkowicie samodzielnym.

W zamierzone Biuro Interwencji MKZ-mazowieckie jest posiadanie własnego budżetu, co dotąd nie zostało jeszcze zakwitowane.

W dalszej dyskusji głos zabierało szereg osób przedstawiając swoje doświadczenia jak też uwagi do proponowanej struktury Biura Interwencji oraz zakresu i form działania:

- szereg głosów krytycznych odnośnie zaangażowania się biur interwencji w sprawy mieszkaniowe,
- przedstawiciel Wrocławia Tadeusz Tańkowski skrytykował nacisk na statutowość i próby "ustawienia" się w MKZ niektórych osób,
- kilka osób m.in. Tańkowski krytykowały KKP za bezwład i bezczynność,
- szereg kontrowersyjnych głosów dot. czym mają się zajmować, a czym nie biura interwencji zakończony ostatecznie przegłosowanym wnioskiem o wyznaczenie komisji, która na podstawie doświadczeń

IPN
CELEBIAK
Warszawa

MKZ "Wazowski" opracuje rzeczowy regulamin zakresu działania i kompetencji działków interwencji.

- podsumował dyskusję Wójcik z Opola, który stwierdził, by wprowadzić 6 etatów i co 2 lata wymieniać 1/3 etatowych pracowników.

Po przerwie obiadowej kontynuowano obrady skupiając się głównie na karuzeli stanowisk i dla umiarkowania tego został przedstawiony przez Janusza BUCHOLCA z MKZ Grudziądz projekt ankiet na decydentów /projekt opracowywali Bucholec i Romaszewski/. Na podkreślenie zasługuje stwierdzenie Bucholca, że "Solidarność" nie jest w stanie przeprowadzić w pełnym zakresie akcji ankietowania decydentów lecz należy stworzyć pozory, że akcja jest prowadzona w pełnym zakresie, aby "znikomość" decydentów, aby się demoralizowali, a w tym czasie swoimi wysiłkami skupić jedynie na tych osobach, których odejście ze stanowisk "Solidarność" wymaga.

Projekt wywołał szereg kontrowersyjnych dyskusji, brak było zgody co do tego czy należy taką prowadzić. Odnotowano demagogiczne i napaściwe wystąpienie Bucholca i Śliwy oraz przedstawiciela Kier. Ustalono ostatecznie, że ankietowanie będzie prowadzone, zaś jej zakres zostanie określony w terminie późniejszym.

Omawiano następnie celowość powołania Komisji Koordynacyjnej Biur Interwencji, Środków Badań Praczych oraz Biuletynu Informacyjnego Biur Interwencji.

Wśród tych tematów było szereg kontrowersji i w zasadzie do konstruktywnych ustaleń nie doszło. W nawiązaniu do tego i wcześniejszych tematów odnotowano kilka wypowiedzi zasługujących na uwagę:

- co zrobić z tzw. "czernymi MKZ-ami", gdzie partia, związki zawodowe i administracja zaczynają uzyskiwać wpływy,
- wprowadzić czarną księgę osób,
- określić perspektywy na przyszłość, a nie tylko analizować bieżące należy liczyć się ze skrajnym podejściem do "Solidarności",
- Działki Interwencji powinny hamować optymizm działaczy MKZ zwracając stałą uwagę na perspektywę konieczności dalszego swobodnego działania,
- należy spróbować członków MKZ, zbierać o nich opinie / ktoś mógł przyjść do MKZ dla kariery, ktoś z milicji/.

10 12 20

- u tajemnicy utworzyć "zapasowy MKZ" i "zapasowe komisje zakładowe", których działanie mogłoby być uruchomione na odpowiednie hasło - Duchole / w Grudziądzu już tak zrobiono/.

IPN
OBUDI
WARSZAWA

Z całości dyskusji wynika ponadto, że u poszczególnych MKZ-ach nie bardzo wiedzają jakie funkcje winny spełniać Działy Interwencji, stąd dużo pytań w tym temacie.

Obrady pierwszego dnia zakończyły się ok. godz. 21.45.

8.02.1981 r.

Obrady rozpoczęły się o godzinie 10,15 podczas obrad kontynuowanych chaotyczną i kontrowersyjną dyskusją dotyczącą m.in. powołania krajowego Biura Interwencji i Biura Informacji Interwencji.

Zasadnicze rozbieżności wśród uczestników powstały w sprawie powołania Krajowego Biura Interwencji. Zgodną opinię wyrażano natomiast w sprawie wydawania biuletynu informacyjnego dla działów interwencji, uzgodniono, że ewentualne materiały do Biuletynu Informacyjnego będą przysyłane do Komisji Interwencyjnej MKZ Masowsze na adres Warszawa, Al. Jerozolimskie 27 m 2 .

Poinformowano też o możliwości nawiązywania kontaktu telefonicznego na nr telefonów w Warszawie 29-78-43 , 28-58-77/zastrzeżono nikomu nie ujawniać/.

Powołano Zespół Roboczy d/s przygotowania kolejnego Zjazdu w Słupsku w dniach 12-13.03.1981 r.

- Bogusław Śliwa - Kalisz
- Zbigniew Romaszewski - Warszawa
- Zbigniew Suchłobowicz - Słomianowice
- Janusz Bucholec - Grudziądz
- Krystyna Wiśniewska - Gdańsk
- Stanisław Gargol - Słupsk - dokoptowany z uwagi na miejsce kolejnego zjazdu.

Do 7.03.br. mają zostać przesłane materiały na kolejny zjazd na adres p. Wiśniewskiej Gdańsk Wrzeszcz ul. Grunwaldzka 103.

W kolejnym Zjeździe mają wziąć udział po 2 osoby z Dz. Interwencji każdego MKZ.

Zgłoszono 2 tematy na kolejny zjazd:

- sprawy walki psychologicznej
- zasady działania związków zawodowych w wykrywaniu i ściganiu sprawców przestępstw gospodarczych i kryminalnych.

Zarotowane też szereg wypowiedzi związanych z procedurą przekazywania ujawnionych przestępstw gospodarczych i nadużyć władzy-

IPN
OBUDI
WARSZAWA

(M) (21) (B)

- organom ścigania. Przedstawiciel Wrocławia zaproponował zbieranie informacji o nadużyciach poprzez banki.

IPN
OBŁĄCZ
Warszawa

2
a

Przedstawiciel Warszawy /członek KKP/ poinformował zebranych o tym, że "Solidarność" nie uznaje i nigdy nie uznał kierowniczej roli partii oraz obciążył Rząd niepraworządnym działaniem w sprawie wolnych sobót.

Obrady Ejazdu zakończyły się o godz. 13,30 w ich wyniku nie uzgodniono w zasadzie żadnych istotnych spraw i generalnie nie zrealizowano celów stawianych przed zjazdem.

Wnio w 4 cgg

- sgs nr 1 - Kierownik
- sgs nr 2 - Wydział
- sgs nr 3 i 4 - a/a

IPN
OBŁĄCZ
Warszawa

Poznań 11 luty 1981r

JAWNE
Podstawa prawna-art. 86 ust. 3 ustawy
z dnia 22 stycznia 1999 roku o ochronie
informacji niejawnych
(Dz. U. Nr 11 poz. 95 z późn. zm.)

T a j n e

Egz. nr 2...

28
14
12

romaszewski

IPN
OBIUAD
Warszawa

W Y K A Z

**uczestników Ogólnokrajowego Zjazdu Biur Interwencyjnych
NSZZ "Solidarność"**

- | | | |
|------------------------------|------------------|--|
| 1/ PIECKA Jerzy | ur. 28.09.1952 ; | Poznań Sierakowska 13/3 |
| 2/ ŚMIGLEWSKI Janusz | 08.01.1948 ; | Poznań Nowowiejskiego 25/8 |
| 3/ KORASZEWSKI Tadeusz | 14.02.1956 ; | Poznań Madalińskiego 8/24 |
| 4/ HENSCHEL Andrzej | 03.10.1959 ; | Poznań Czesława 14/17 |
| 5/ ROMASZEWSKI Zbigniew | 02.01.1940 ; | W-wa Kopińska 36A/57 |
| 6/ WIŚNIEWSKA Krystyna | 08.03.1932 ; | Sopot Bieruta 17/5 |
| 7/ BOROWSKA Teresa | 08.01.1943 ; | Świdnik Sławińskiego 6/17 |
| 8/ ODRAKIEWICZ Alina | 03.04.1947 ; | Wałbrzych Mickiewicza 52B/ |
| 9/ SMALEC Marian | 11.11.1944 ; | Lublin Świerczewskiego 35/3 |
| 10/ BUCHOLC Janusz | 19.09.1942 ; | Grudziądz Świerczewskiego
75/30 |
| 11/ WAISGERBER Stanisław | 27.09.1957 ; | Grudziądz Łukaszewicza 12 |
| 12/ KRUCZYŃSKI Jerzy | 01.07.1942 ; | Grudziądz Dąbrowski 8/42 |
| 13/ MIELNICKI Adam | 03.11.1925 ; | Nowa Sól Kościuszki 18B/2 |
| 14/ BEHRENDT Marian | 22.12.1956 ; | Brodnica 18 stycznia 51 |
| 15/ RAK Zdzisława | 02.11.1948 ; | Radwanice gm. Św. Katarzy-
na Wąska 8 |
| 16/ SUCHŁOBOWICZ Zbigniew | 12.08.1944 ; | Tychy Koniewa 5/77 |
| 17/ KEMPA Waldemar | 04.07.1946 ; | Bytom Żeromskiego 1/9 |
| 18/ SIEROCKI Grzegorz | 15.08.1954 ; | Łódź Deczyńskiego 5A |
| 19/ SĘŁ Zbigniew | 06.05.1948 ; | Łódź Strzelecka 22/33 |
| 20/ TADKOWSKI Tadeusz | 08.07.1935 ; | Wrocław K. Zetkin 45/5 |
| 21/ CIZMOWSKI Tadeusz | 16.10.1938 ; | Bydgoszcz C. Skłodowskiej
50/14 |
| 22/ MAGIEROWSKI Bolesław | 27.09.1936 ; | Bydgoszcz Polna 26/42 |
| 23/ BALICKI Mieczysław | 28.07.1956 ; | Gdynia Narcyzowa 7/3 |
| 24/ CHMIELEWSKI Jan | 23.04.1942 ; | Płock Al. Jachowicza 24 |
| 25/ CHMIELEWSKA Krystyna | 24.04.1945 ; | - " - |
| 26/ RYCHOWSKI Józef | 12.04.1946 ; | Płock Gawreckiego 4/1 |
| 27/ GARGOL Stanisław | 23.06.1955 ; | Słupsk Kołłątaja 38/4 |
| 28/ KOMIN Lech | 13.06.1945 ; | Słupsk Braci Gierzyńskich
4/77 |
| 29/ SKWIERCZYŃSKI Franciszek | 24.11.1941 ; | Szczecin Winogronowa 1A |
| 30/ MITURO Leon | 20.02.1940 ; | Z. Góra Ptasia 49 |

IPN
OBIUAD
Warszawa

13 15 29

- 31/ LESIŃSKA Beata ur.24.09.1943 ; Koszalin Sikorskiego 1D/19
- 32/ BRZEŃNIAKIEWICZ Urszula 10.06.1952 ; Koszalin Wyspiańskiego 11A/9
- 33/ WÓJCIK Janusz 03.10.1952 ; Opole Krasickiego 11J/8
- 34/ FURAT Edward 15.06.1945 ; Opole 1-go Maja 12A
- 35/ PLANGO Łucja 23.03.1953 ; Szczecin Krzywoustego 77/6
- 36/ LEWANDOWSKI Zbigniew 03.03.1949 ; Elbląg Teatralna 20/12
- 37/ DEMEŁ Ryszard 08.07.1931 ; Elbląg Saperów 5/13
- 38/ TADAJEWSKI Andrzej ; Toruń Donimirskiego 5B/20
- 39/ WOJTALIK Józef 19.03.1942 ; Konin XX PRL 11/76
- 40/ SEMPOLSKI Ireneusz 04.12.1948 ; Konin Żwirki i Wigury 1
- 41/ SŁODKIEWICZ Stanisław 04.01.1944 ; Kalisz Górnośląska 7/8
- 42/ ŚLIWA Bogusław 06.10.1944 ; Kalisz Al. Wojska Polskiego 72/62
- 43/ KOLAN Renata 23.11.1956 ; Gorzów Wlkp. Dzierżyńskiego 74/2
- 44/ RÓŻYCKA-ZARYCKA Barbara 09.05.1941 ; W-wa Madalińskiego 42/10
- 45/ THIEL Wojciech 09.10.1956 ; Gorzów Wlkp. Fabryczna 53/5
- 46/ HOŁUSZKO Marek 08.07.1950 ; W-wa III Poprzeczna 24
- 47/ BORTNIK Zbigniew 09.06.1932 ; Nakło woj. Przemysł
- 48/ PEKSYK Zygmunt 24.02.1949 ; Kielce Pańska 9
- 49/ KOSIŃSKI Jarosław 17.02.1952 ; W-wa Górská 9C/17
- 50/ KOLAŃSKI Jan 18.10.1928 ; W-wa Rutkowskiego 7/11
- 51/ SAPIŃSKA-REPCZYŃSKA Ludmiła 15.11.1943 ; Koszalin Jodłowa 7

Wyk. w 3 egz.

Opr. i druk Z.P/III

R. Szolach
Kryzysowi wpięto
z Kozala w 1941 roku
dobry z Warszawy
wsiedlał w pobliżu
Kowstalar i wprawił
między
16 9 8

IPN
OBŁAD
Warszawa

JAWNE
Podstawa prawna: art. 86 ust. 3 ustawy
z dnia 22 stycznia 1999 roku o ochronie
informacji niejawnych
(Dz. U. Nr 14, poz. 15 z późn. zm.)

Tajne spec. zapoznienia

Egz. poj.

(M)

(30)

(16)

IPN
OBIAD
Warszawa

S T R E S Z C Z E N I E

z przygotowań do obrad i obrad Biur Interwencyjnych
MKZ prowadzonych w dniu 07.02.81r. / do godz. 12.30 /

Około godz. 10,15 w obiekcie pojawiło się kilku mężczyzn, którzy zajmowali się przygotowaniem sali - m.in. ustawiali krzesła. W pewnym momencie jeden z nich powiedział:

"oni tutaj, te pierony, to mogą nakładać tych czujek nie tylko w to!" /dosł./

A drugi skwitował: "Co tam, bzdura. Co z tego". /dosł./

Potem 2 mężczyźni oglądało przewody, których jest bardzo dużo.

Jeden z mężczyzn był zniechęcony: "Tu trzeba by spasa i co najmniej dwie godziny" /dosł./.

Jeden z w/wym. 2 mężczyzn ma na imię Janusz. Interesuje go mecz bokserski między "Olimpią" a "Widzewem".

Około godz. 10,50 przyszła na kobietę, która ma się zająć sprzedażą na przedmiotów. Kobieta ma na imię przyp. Ewa.

Obrady rozpoczęły się ok. 11,40. Ich tematem było "Problemy organizacji biur interwencji oraz metody prowadzenia tych interwencji". Wybrano przewodniczącego obrad oraz trzyosobową komisję wnioskową /zrezygowała nazwisko Śliwa/.

W dyskusji jako pierwszy zabrał głos przedstawiciel "Mazowsza".

Z tamtejszym biurem interwencyjnym współpracuje społecznie

ok. 30 osób, w tym kilku pracowników. Zawsze min. 2 osoby

pełnią dyżur. Reszta załatwia interwencje w terenie, poświęcając na tę działalność 2-4 popołudni. Ustalono regulamin

pracy, określając kompetencje np. kierownika biura.

Regulamin dzieli się na 3 części: A- zadanie i cele biur inter-

wencyjnych

B- formy działania

C- formy organizacyjne

W części A regulaminu wyróżnia dwie grupy spraw 1 - sprawy

IPN
OBIAD
Warszawa

39
17 15

IPN
OBLIAD
Warszawa

owe /np. zwolnienie z pracy/ - są obowiązkowo załatwiane, prawa ogólnospołeczne - istnieje moralny obowiązek ich dania /nadużycia wymiaru sprawiedliwości, łamanie prawości/.

W ramach działania podkreśla się rolę instruktazu, bo działacze wszystkich spraw nie mogą załatwić. Instruktazu udziela przedewszystkim kołom przyzakładowym /sprawy zwolnień z pracy, mieszkaniowe/.

Formą działania jest pomoc finansowa /z konieczności czona/, szczególnie dla osób wyrzuconych z pracy lub w warunkach losowych.

W sprawie wniosków ogólnospołecznych, to ostatnie z form ma "Mazowska".

Ważniejszą częścią regulaminu /ze wzgl. na określenie funkcji/ jest część "Formy organizacyjne". Praca w biurze interwencyjnym /BI/ jest w zasadzie pracą społeczną. Istnieje 4-osobowa grupa pracowników etatowych. W miarę możliwości w Biurowie B I "Mazowsze" będą mogli brać urlopy bezpłatne, zaś istnieje rezerwa 3 etatów.

Pracę kierowane przez "kolegium interwencyjne", które obraduje raz w tygodniu. Podejmuje ono decyzje w sprawach finansowo-personalnych. Jego organem wykonawczym BI "Mazowsze" jest Biuro Komisji Interwencyjnych /BKI/. Najwyższą władzą "Kolegium Interwencyjne" /tworzą je osoby załatwiające sprawy/ jest Interwencyjne. Interwencyjne nie jest odpowiedzialny przed BI lecz przed "Kolegium Interwencyjnym".

Pracę delegata - łącznika do prezydium, które zbiera się w tygodniu. BI "Mazowsze" ma ustalone godziny przyjęć:

poniedziałki - 10,30 - 19,00
 wtorki - 10,30 - 17,00 /potem zebranie/
 środy - 15,00 - 19,00 KI
 czwartki, piątki 10,30 - 19,00
 soboty - 10,30 - 15,00

Zainteresowane przyjmują członkowie KI /2 osoby są prawnikami/, a także od tego 5 pracowników pełni funkcję konsultantów dla kierowników. KI jest organem całkowicie samodzielnym, ma mieć własny budżet - ta sprawa nie została jeszcze rozstrzygnięta na forum "Solidarności" - Region Mazowsze.

IPN
OBLIAD
Warszawa

16

32

18

IPN
OBUAD
Warszawa

W zasadzie pracownicy z KI nie jeżdżą w teren - oszczędza się ich. Przez pierwszy miesiąc swojej działalności BI załatwiło ok. 350 spraw. Najczęściej były to sprawy łatwe. Na pytanie z sali o środki stosowane w przypadkach zwolnień z pracy, przedstawiciel "Mazowsza" wyjaśnił, że przede wszystkim komisje zakładowe opiniują zwolnienia z pracy. Na etapie wstępnym dyrekcja zwraca się do BI, to ma ono też prawo przedstawienia swojej opinii. Dyrekcja w sprawach zwolnień ma obowiązek zwrócić się w przedmiotowej sprawie do Związku a Związek winien ustosunkować się do sprawy w ciągu 5 dni. Delegat z Łodzi poinformował, że tamtejsza "Solidarność" współpracuje z władzami lokalowymi i spółdzielniami mieszkaniowymi a przystawszy na propozycję spółdzielni mieszkaniowej, uczestniczy w pracach komisji, przydzielającej mieszkania.

IPN
OBUAD
Warszawa

JAWNE
 Podstawa prawna-art. 86 ust. 3 ust.
 z dnia 22 stycznia 1999 roku o ochronie
 informacji niejawnych
 (Dz. U. Nr 17, poz. 130)

Tajne spec. znaczenia

Egz. poj.

33

19

17

STRESZCZENIE Z CYTATAMI

IPN
OBUDIAD
Warszawa

z obrad Biur Interwencyjnych MKZ prowadzonych
 w dniu 07.02.1981r. w godz. 12.30.- 13.55 .

W dalszym ciągu dyskusji poruszano sprawę interwencji
 w kwestiach mieszkaniowych.

NN mówca skrytykował angażowanie się "Solidarności" w załatwianie
 nie spraw mieszkaniowych. Od tego są spółdzielnie i ADM-y.

Chmielewski z Płocka :

Chciałem poinformować państwa jaką akcją w związku z mieszka-
 niami rozpoczął Płock. Po prostu zaspelowaliśmy do ludzi, oni
 podawali nam wolne mieszkania. Niektórzy dygnitarze i kacyki
 mają po dwa mieszkania i te mieszkania stoją praktycznie niewy-
 od lat nieraz. I my te mieszkania przekazujemy prezydentowi
 prostu dajemy mu termin, żeby nas powiadomił kiedy będą za-
 siedlone.

Przedstawiciel MKZ Słupsk poparł głos, by MKZ-y nie angażowały
 się w załatwianie mieszkań. Zaproponował by tę sprawą zajęły się
 Komisje Zakładowe. MKZ powinien interweniować tylko w razie
 nieprawidłowości. Tak dzieje się w Słupsku.

Przedstawiciel Zielonej Góry poinformował, że tamtejszy MKZ
 kieruje sprawy mieszkaniowe do właściwych organów, ewentualnie
 z załączonym poparciem.

Tarkowski z Wrocławia :

Chciałem powrócić do tematu, który był poruszony na początku
 bo widzę, że zaczynamy tutaj błędzić. Chodzi mianowicie o to
 sobie państwo ustalił jaką formę przyjęć najlepszą, najwyg-
 dniejszą w interwencji. Ja pozwolę sobie stwierdzić, że niepo-
 kojąco obserwuję na terenie MKZ we Wrocławiu sytuację dwukierun-
 kową. Jedną sytuacją - następują naciski na etatowość. Pewni
 ludzie próbują z wolna się ustawić w MKZ-tach. I tu jest nie-
 bezpieczeństwo. Dlatego bardzo mi odpowiada forma, jaką przed-
 tował kolega z Warszawy, żeby postawić właśnie Biura Interwencyjne

IPN
OBUDIAD
Warszawa

34
20
18

IPN
OBIAD
Warszawa

prawną na działaczach społecznych. Jako prawnik
rozmawiał z kolegami, że w momencie kiedy przejdą
do radców prawnych, doradców, prawnicy, duża grupa ludzi
zakończymy zarówno prawniczym, ekonomicznym i innym po
kolejności, bo sytuacja wygląda w ten sposób, że społecznicy
przepracują prawie cały dzień, albo tyle ile mogą, a ci na stratach
nie giną i cały ciężar pracy zatrzyma się na plecach społecz-
nych. Uważam, zresztą mam osobistą pretensję do komisji MKZ,
która dzisiaj jest to ciało w moim odczuciu bezwolne,
nie robiące nic w kierunku jakiegokolwiek organizacji.
Dzisiaj nie jest załatwiona sprawa wczasów, same-
nie wszyscy czekają na to, aż będą stamtąd jakieś sygnały.
Ktoś ma być przedstawiciel i mówi - nic, nie załatwiono.
Wychodzą od "Solidarności".
Że my tutaj powinniśmy podjąć jakąś uchwałę, żeby zobowią-
zała Krajową, żeby wreszcie zaczęła działać jak normalny
albo jest to komisja tego typu, która ma na celu dobro związku
i wizje na przyszłość, albo niech ci panowie się rozjeżdżą
i nie zawracają sobie głowy, bo MKZ-ty czekają na jakieś
decyzje, że wypłyną z Gdańska, a tam nic nie spływa.
Można twierdzić, że dobre moim zdaniem, przykłady jakie kolega
nam tutaj przedstawił, wynikają z doświadczenia.
Dostaję często jestem w terenie i widzę, że zupełnie są bez-
problemami. Sytuacja nawet jest tak paradoksalna, że u nas
nie stawia jeżeli wpływa do wyższej instancji od dyrektora
pracy żeby się oświadczył, czy członek Komisji Kwalifikacyjnej
z sekretarzy zwolnić, to jeżeli to sobie owiódł zak-
zydium, to prezydium ma protokół, że to jest element do danej
kwestii - panowie, gdybyście się odwołali do Komisji Kwalifikacyjnej
sprawą, to by był obłąd po prostu. Dlatego uważam, że
bezpieczeństwo w tym jeszcze tkwi, że pewni doradcy w ten
próbują nastawiać prezydium. Jest jakiś niezrozumienie, nie-
rozumienie. Uważam, że coś trzeba zrobić, żeby jakiegokolwiek rady
i możliwości działania, żeby to prezydium miało się na
przeć, bo w tej chwili jest tak - w zależności od tego
doradca czy radca jest dobry albo zna się i ustawi ich
osób, albo po prostu ktoś ma lepsze wejście w prezydium
i ich przekonać.

IPN
OBIAD
Warszawa

21
35
19

IPN
OBIAD
Warszawa

I niebezpieczeństwo, moim zdaniem tkwi w tym, że ludzie, sensem ludzka, społeczna zaczyna się rozplýwać. Jeżeli jest tak ładnie zorganizowane Biuro Interwencyjne jak w Warszawie, to jest bezpieczeństwo, że ci ludzie tam zostaną. Jeżeli jest tak jak u nas, gdzie rzeczywiście kilku ludzi się szamota, to jest szamotanina rzeczywiście, z doskoku się pracuje, bo to wanyetka jest nieunormowane, nieuregulowane, nie na żadnych ram organizacyjnych i w zależności od humoru takiego czy innego członka prezydium sprawa jest tak czy inaczej załatwiona, albo od takiego czy innego doradcy raz lepszego, raz gorszego. I uważam, że myśmy tutaj powinni jakieś ramy opracować, żeby dostały MKZ-ów, prezydium, żeby się opierały w swojej działalności.

/Tarkowskiemu przerwano wypowiedź, pouczając by wnioski kierował do komisji wnioskowej/.

Następnie dwóch dyskutantów skrytykowało wystąpienie Tarkowskiego przeciwko KKP. Poparł go natomiast trzeci dyskutant. "Ja byłem w niedzielę na komisji krajowej. Powiem prosto: to jest kupa gówniarzy" /dosł./.

Tu podniosła się wrzawa głosów, którą przerwał przewodniczący proponując skupienie dyskusji na wyznaczonych punktach i odroczenie sprawy KKP na dzień jutrzejszy. /przewodniczącego poparł ktoś z sali/.

NN mężczyzna zwrócił uwagę, że "podrzucą" się wiele spraw, by komisje interwencyjne "rozdrabniały się". Tych "podrzucanych" spraw na terenie dyskutanta jest aż 1/3 ogółu spraw interwencyjnych. Wobec tego podano drogą ogłoszenia gazetowego, że każda sprawa interwencyjna musi być opiniowana przez komisję zakładową. Jeśli brak takiej opinii sprawa nie jest omawiana dalej. Są wyjątki - np. sprawy wyrzuceń z pracy.

Z powyższym niezgodził się kolejny dyskutant. MKZ jest organem który ma prawo działać na terenie zakładu i jest wyższym w hierarchii od Komisji zakładowej, która szczególnie w większych zakładach..... sobie prawo do występowania do np. prezydium miasta, jako przedstawiciel "Solidarności" pomijając MKZ. Tworzy się w ten sposób chaos.

Wg kolejnego dyskutanta biura interwencyjne powinny zajmować się skargami na władzę i komisje zakładowe: "Często zdarza się, że w komisji zakładowej siedzą dosyć dziwni ludzie, którzy

IPN
OBIAD
Warszawa

22 36
20

nie się tam nie powinni znaleźć. Często dyrektor jest
bardziej sprawiedliwy wobec pracownika niż koledzy z komisji
dowej" /dosł./.

- w razie opiniowania przez komisje zakładowe mogłyby
zostaną problemy.

Dyskutant zwrócił uwagę na fakt, że w Związkach Branżowych
nie przypadają b. często na 200 - 400 osób. W "Solidarności"
by na 5-6 tys. ludzi. I wtedy celowo podejmuje się sprawy
bardziej drażliwe: podwyżki płac, sprawy mieszkaniowe, dowozy
przebiegów, żłobki, przedszkola.

"Solidarność" nie ma jeszcze na tyle silnej nadbudowy, by się tym
zajmować. Opracowane modele działań w danych sprawach
by przekazywać w dół, do komisji, które często wychodzą
poza granice działalności statutowej, która sama leży odległa.

Kobiety, sprawami socjalnymi by mogły zająć się Rady
Pracownicze. Z tym jednak, jak zauważył kolejny dyskutant,
nie można zaczekać, trzeba zaczekać na ustawę o Związkach

Pracowniczych. Sprzeczne zdanie z powyższym wyraził następny dele-
gat Rady Pracowniczej nie mają nic wspólnego ze Związkami
Pracowniczymi.

W tym ciągu poddano pod głosowanie wnioski o wyznaczenie
komisji, która opierając się na doświadczeniach MKZ "Mazowsze"
opracuje ogólny ramowy regulamin. Zakres działania i kompe-
tencje działów interwencyjnych. Wniosek przyjęto z propozycją, by
komisja dokonać na następnej sesji.

W tym celu, jak informował tamtejszy przedstawiciel, opracowano
projekt Samorządu Pracowniczego. Poddano go dyskusji całej załogi.
Wybory będą wybory i ustalone zostaną etaty.

W tym czasie ktoś zgłosił projekt, by do MKP skierować wnioski o centralne
regulacje trybu postępowania w sprawach mieszkaniowych,
przebiegów, itd.

W tym celu podał, jak działa jego BI. Składa się ono z 4 osób. Jedna
na dyżur, 3 pozostałe w terenie załatwiają interwencje, pracują
z 10,00 do 18,00 codziennie. Zajmują się w zasadzie sprawami,
które nie zdołała załatwić komisja zakładowa. Ich MKZ nie ma
własnych pomieszczeń. Sprawy "ludzie" załatwiają od ręki.

IPN
OBIUAD
Warszawa

IPN
OBIUAD
Warszawa

(21) (34)
23

W dalszym ciągu wymiany doświadczeń w związku z działalnością interwencyjną na delegat podkreślał wagę znajomości środowiska, specyfiki jego problematyki przez osoby załatwiającej sprawy interwencyjne. Brak takiej orientacji powoduje wyzucie czasu załatwiania.

Inna osoba uspokajała tych, którzy wcześniej sygnalizowali zaniepokojenie o bezradność małych MKZ-ów. Bardzo często mówią sobie one doskonale, choć w małych ośrodkach nie dysponują obszernym zapleczem prawniczym. Ten dyskutant zaproponował jednocześnie, by przy MKZ-ach powstały komisje BHP, jako środek walki z administracją i dyrektorami. Zw. zawodowa ma prawo nawet zakazać produkcji w warunkach niezgodnych z przepisami BHP i w ten sposób "połknąć" dyrektora.

Nową sprawą, jak podkreślał inny mówca, jest problem zwalniania pracowników w związku z redukcją etatów - Związki zawodowe powinny bronić ludzi przed bezrobociem. Należy się też zająć sprawami podwyżek rent, by ludzie nie byli stratni /wydał kwotę 200 zł/.

Kolejny dyskutant z Lublina podsunął rozwiązanie angażowania pracowników w MKZ-ach w czasie ich urlopów okolicznościowych w ten sposób pracownicy są stratni. Należy się więc starać o oddelegowanie pracowników do pracy w MKZ-ach w wyniku interwencji u wojewody, który z kolei interweniuje w danym zakładzie. Należy się też przyjrzeć warunkom w Państwowych Biurowach Pracy. W B I nie jest do przyjęcia, by nie było zatrudnionych pracowników. Działalność prawnicza społeczna w MKZ-ach nie przynosi właściwych efektów. Trzeba zadbać o to, by w MKZ-ach etatowo pracowali pracownicy.

Delegat Konina mówił o zdarzających się faktach szkolenia członków "Solidarności". Stwierdził, że odradza się stałe związki. /konkretnych przykładów nie podawał/.

Coraz częściej mają miejsce rozgrywki m. członkami "Solidarności". /nie podał przykładów/

Należy przeciwdziałać, by w pracy nie znajdował się odsetek członków partii. Dochodzi przecież do ataków partii na MKZ. Dochodzi do głosowania i "ludzie są odpowiednio uświadamiani". Odsł./ - sprawa upada.

IPN
OBIAD
Warszawa

38
29
22

IPN
OBIAD
WARSZAWA

Następny dyskutant solidaryzował się z poglądem oparcia
działalności MKZ-ów na pracownikach etatowych.

Tako ostatni zabrał głos w dyskusji delegat Wójcik z Opola.

Spowiedział się za wprowadzeniem etatów do MKZ-ów.

Etatyzacja by zobowiązywała do właściwego załatwienia spraw.

Co 2 lata wymieniano by 1/3 etatowych pracowników z ogólnego
proponowanego stanu 6 osób.

IPN
OBIAD
WARSZAWA

L.A.W.N.E.
 Podstawa prawna-art. 86 ust. 3 ustawy
 z dnia 22 stycznia 1999 roku o ochronie
 informacji jawnych
 (Dz. U. z 1999 r. poz. 95 z późn. zm.)

Tajne spec. znaczenia

Egz. poj.

STRESZCZENIE Z CYTATAMI

z obrad Biur Interwencyjnych MKZ prowadzonych
w dniu 07.02.1981r. w godz. 14.30. - 21.10 .

W godzinach 14³⁰ - 16³⁰ nastąpiła przerwa w obradach.

Po godz. 16³⁰ uczestnicy zebrali się ponownie.

N.K. mężczyzna w swoim wystąpieniu porusza sprawę ustawy o godle i barwach narodowych i hymnie.

W- O to chodzi po prostu, nawet na zebraniu "Solidarności" odśpiewywanie hymn - to w myśl tej ustawy, popełniamy przestępstwo. Bo na to musi być zezwolenie. Tak samo jest z flagami, tak samo jest z godłem. I tu mi się wydaje-duża akcja propagandowa powinna być z całym krajem. Mężczyzna nadmienił też o walce o przekazywanie obiektów.

Następnie głos zabrała n.n. kobieta ^{WIGNIENGA} /prawdopodobnie z Gdańska.

Porusza problem mieszkań, domów dziecka. MKZ - jak stwierdza kobieta: bierze protektorat nad jednym z domów dziecka. W trakcie wypowiedzi mówczyni zaznaczyła, że Fiszbach idzie im na rękę. Wspomina o znalezionym w kanale kierowcy klubu "Bałtyk" i opinii medycyny sądowej. Kobieta w dalszym ciągu wypowiedzi proponuje, aby kontaktować się z weterynarzami, którzy badają mięso i są w stanie dostarczyć dokładne numery listów przewozowych, numery lotów czarterowych związanych z eksportem mięsa.

Następuje dyskusja dotycząca programu godzinowego dalszych obrad.

N.N. mężczyzna proponuje omówienie tematu III Sekcji - zagadnienie karuzeli stanowisk w związku z reakcją władz na zapoczątkowaną przez związek akcję ankietowania dyrektorów oraz decydentów w Polsce.

Akcji tej podjął się MKZ-Grudziądz. Mężczyzna proponuje przedstawiciela Grudziądza na przewodniczącego tej sekcji.

Głos zabiera n.n. ^(BUCHOLC) mężczyzna z Grudziądza. Omawia on narodziny inicjatywy ankietowania. Treść ankiety zawarta była w "Trybunie".

26

IPN
OBLAD
Warszawa

aje poszczególne jej rubryki. Wg mówcy nie byłoby "zgrzytów" by ankieta nie zawierała : przynależności, wykształcenia oraz mii o ankietowanym. Mężczyzna nasświetla sposób reakcji władz gskich na ankietę. Mówca podkreślił, że sprawa ankiety nie przeszła KKP, mimo że była referowana już w dniu 7-go stycznia. Mężczyzna przedstawił reakcję partii i prasy partyjnej na sprawę ankiety, stwierdzając m.in. "czyli widziacie, nasi przeciwnicy nie boją się tej ankiety. Dlaczego? Dlatego, że jeżeliby ta ankieta była nie musielibyśmy szukać tego pajaka gdzieś po Polsce, aby się tylko do banku informacji przetelefonowało, gdzie się taki pajak i samy go od razu na patyku czy na łapce jakiejś." Mówca proponuje robić szum wokół ankiet a działać na innej zasadzie - wydepodować ankiet dyrektorów wstępujących. Cytuje fragment "Trybuny Ludu". Następnie nadmieniał o konieczności zmuszenia KKP do zajęcia się sprawą ankiet. Inspiracją byłby wniosek biur interwencyjnych. Zdaniem mówcy, w KKP istnieje pewien niedowład i za dużo się tylko mówi. Podaje inny przykład odnośnie opracowania sobót. Jeżeli było powiedziane, że MKZ-y i KKP będzie broniło pracowników, którzy nie przyszli w te soboty do skutku - to powinno być stanowisko jednoznaczne. Nawet o pół kroku do tyłu się nie cofać. Ma być zapłacony i koniec. - tym co nie byli, a nie w ten sposób ludzi postawić wiatru. To jest jeden wniosek odnośnie zapłaty za strajki, żeby zmusić KKP do zajęcia stanowiska. Drugi wniosek mój: żeby to zebrać nie rozeszło się także z mydłem.

Mężczyzna ustosunkowuje się do wierzeń w szelfie Bałtyku. Wskazuje na dokumenty, że jest to /w Karlinie/ złoże ciągnące się właśnie pod tamten rejon. I jeżeli tu nam zakorkują, a tam szybciej się dogrzebią - już nie odkorkujemy im Karlina. I nam ukradną naszą ropę. I trzeba z wnioskiem do KKP stąd wyjść, żeby zajęła jednoznaczne stanowisko, że mają zaprzestać wszelkich spraw na Bałtyku do czasu odkorkowania Karlina, do czasu określenia jak złoże wygląda / po chwili/. Trzeba także zobowiązać KKP do wyjścia do rządu, ażeby ujawnił rząd do publicznej wiadomości, ile żywności wysyłamy za granicę, jakiej żywności i do kogo wysyłamy. Bo na nas psy wieszają jako na "Solidarności", że my jesteśmy winni że nie niema itd. I KKP milczy w tym wypadku.

Trzeba podjąć uchwałę o utworzeniu komisji koordynacyjnej biur interwencyjnych. Nie możemy się rozjechać tak, jak rozjechaliśmy się w Warszawie. Mówca planuje podjęcia dyskusji na wspomniane zagadnienie.

IPN
OBLAD
Warszawa

Mężczyzna z Grudziądza nazywa się Buchole /fonet/ Następnie dyskusja. Podaje propozycje wniosków przez komisję wniosk Głos zabierze mężczyzna z "Zamechu" z Elbląga, krytykując osobę Beja Karkoszki i Kociołka. Zdaniem innego dyskutanta, skoro karuzela stanowisk nie przeszła w KKP to w MKZ-cie "Mazowsze" trzeba zrobić "czar ~~mag~~ na księgę". Dalsi dyskutanci krytykują propozycję przedmówcy. Przedstawiciel "Mazowsza" stwierdził, że ankiety są nierealne, gdyż odejmowałyby one 300-350 tys. ludzi. Podkreśla niejednomyslność wśród "Mazowsza". Zdaniem mówcy, jeżeli uda się zrobić biuletyn, to można tam będzie prowadzić kronikę personalną, co byłoby porównywalne na bieżąco z kartoteką. Głos zabiera mężczyzna z Warszawy / ~~Goł~~ ^{KOLANSK}ski lub podobnie/ ustosunkowuje się do wypowiedzi przedmówcy. Jego zdaniem ankiety wobec "Solidarności" naruszają prawa osobiste. Proponuje oddać sprawę swoich ankiet pod rozagę pracowników.

Jeżeli kogoś już usunęliśmy, mamy prawo śledzić co się z nim dalej dzieje - bo to jest interes społeczny.

Głos zabiera Śliwa: "Więc proszę państwa, ja tutaj muszę ze swoim przedmówcą polemizować i uprzednio powiedzieć, że skoro my zaznaczy /niezr. słowo/ przy pomocy prawa tylko i wyłącznie, w dodatku jeszcze z przestrzeganiem tych praw obywatelskich, to po prostu się rozjeździemy, bo nie mamy żadnych szans. Trzeba powiedzieć, że ta władza przez 36 lat żadnych praw nie przestrzegała a już napewno praw obywatelskich. Przecież te pomniki to nie były wystawione tym, którzy akurat przestrzegali tych.../nie k.zd./ Te pomniki w Gdańsku, Szczecinie i Elblągu nie były wystawione akurat tym, którzy przestrzegali tych praw obywatelskich. Przecież ta władza od samego początku stosowała różne perfidne metody szkalowania ludzi rzetelnych, uczciwych. Nie tylko szkalowania, ale przecież ile oni zamordowali ludzi takich jak oficerów AK, czy wielu innych naszych znakomitych rodaków. Pamiętamy może nie wszyscy, ale ci są - si - ja też jako dzieciak pamiętam jeszcze takie propagandowe ujawnienia wrogów ludu. Były plakaty, były fotografie w gazetach - kompromitowało się wszelkimi możliwymi sposobami ludzi niekiedy rzeczywiście bardzo zaangażowanych i uczciwych. Acoja kulaków. Więc takich spraw jest bardzo dużo i ja tutaj się dziwię, że niektórzy z nas mają opory mówiąc, że tutaj naruszamy prawa obywatelskie. Gdyby oni w stosunku do nas jeszcze rzeczywiście przestrzegali praw obywatelskich, ja pierwszy jako prawnik i jako były prokurator protestowałbym przeciwko tego rodzaju ankietom.

Ja muszę państwu powiedzieć, że w Prokuraturze Generalnej, która jest tutaj organem powołanym przestrzegania praworządności to też wprowad

li takie ankiety, w których prokurator - dokumentu na to nie mam, ale osobiście widziałem te ankiety - w których ankietowane, żądano od nich podania informacji jak często robią kupkę i jakiego koloru. Antentyczny - to nie żadne kłamstwo - tylko jeden z przykładów tutaj rzekomego naruszania praw obywatelskich /słychać śmiechy/. Stąd też ja osobiście uważam, że jest to świetny pomysł z tymi ankietami, a przekonałem się o tym w reakcji "Trybuny Ludu". Ja proponuję, żeby - tak jak kolega Romaszewski mówił - żeby ją skoncentrować na MKZ-ach a tylko niektóre osoby żeby, dane o niektórych osobach przekazywać na szczebel centralny. Ja proponuję, żeby to rozszerzyć na fotografię, na ujawnienia tak znanych wrogów ludu, jak oni robili z Polakami w latach 50-tych, żeby po prostu w taki sposób fałowy sprawować kontrolę społeczną nad tymi sprawami, w których całe nasze społeczeństwo było bezsilne. My zdajemy sobie sprawę, że sądy i prokuratura niczego nie robią, my musimy sami opracować takie metody, które nam w końcu pozwolą w naszym kraju zaprowadzić jako taką praworządność, a jeżeli chodzi o tę ankietę to wydaje mi się, że to jest jeden z takich /nie k.zd/.

I kolei głos zabiera przedstawiciel Kielc. ^{Z PEKÓWK} Nadmienia, że na każdą osobę są już i tak prowadzone kartoteki.

Dalszy dyskutant stwierdza, że jeśli jest ktoś kto się czegoś boi, to powinien opuścić salę.

Wśród mówców występują nadal różnice zdań. Prowadzący zebranie proponuje przegłosować propozycje Buchoła, Kolańskiego i Romaszewskiego.

Jeden z mężczyzn proponuje "że ankietę powinna dotyczyć osób odwołanych ze stanowisk oraz do osób na wyższe stanowiska /niezr. wyraz/".

Dyskutanci przekrzykują się. Panuje chaos. Prowadzący ponownie daje propozycję przegłosowania idei ankiety, a sama jej treść będzie zredagowana przez komisję wnioskową. Idea ankiety przeszła.

Przewodniczący zebrania podaje informacje porządkowe. Wszyscy postanawiają kontynuować obrady.

Następnie prowadzący proponuje omówienie problemów Sekcji - zespołu informacyjno-konsultacyjnego biur interwencyjnych. W zespole tym działa 5 osób. Wymienia się nazwiska Romaszewski, Śliwa, Buchoła, Wiśniewski. Mówcy proponują wydawanie biuletynu. Podkreślają trudności poligraficzne.

Ja się nazywam Dymarski, jestem członkiem prezydium MKZ-u poznańskiego. Od początku jestem na KKP jako przedstawiciel jednego z większych regionów, pracuje też jako doradca przygotowujący obrady i właściwie

jestem odpowiedzialny za przebieg programu obrad i samych obrad. Chciałem powiedzieć, że nie należy na pierwszym miejscu chyba stawiać tutaj stosunku Komisji Krajowej czyli wszystkich delegatów do działalności głównie biur interwencyjnych a szczególnie do tej ankiety, tylko zacząć wnosić swoje pod warunkiem, żeby w zgodzie z MKZ-em tzn. z prezydium. Jeżeli prezydium MKZ-ów się nie zgodzą na takie ankietowanie - to sprawa jest jasna, kto kogo przekona. Ale jeżeli jest zgoda, no to już w tej chwili wnoszenie tego na tę kartę jest sprawą już luźniejszą. Tzn. jeżeli będzie jakiś efekt, to wtedy przedstawi się już efekt do Komisji Krajowej i ona zadecyduje wtedy jeżeli ewentualnie będzie jakaś chryja, czy pomyłka. Pomocne jest także zjeżdżanie się krajowe chociażby tych działów, bo w ten sposób odciąża się tą komisję krajową, która po prostu rozgrzewa się do czerwoności i /nie k.z.d/ W tej komisji Krajowej przecież posiada jeden delegat z każdego regionu i każdy ma taki pakiet spraw i bardzo dużo ludzi z Komisji Krajowej wraca rozżalonych, nawet nie wiadomo na kogo - na samego siebie. Były i takie obrady, kiedy bardzo wielu delegatów biadoliło po zakończeniu obrad, z czym ja wrócę, jak ja się ludziom pokażę. To są koszty tej podróży i dlatego w ten sposób należałoby komisję krajową odciążać. Może też inne działy powinny się zjednać i się narodzić. Dziękuję bardzo.

Inny mężczyzna /b.d.b/ mówi o Ośrodku Badań Prawnych.

- Ten Ośrodek Badań Prawnych - tak żeśmy to początkowo nazwali - miał mieć charakter usługowy, miał spełniać charakter koordynacyjny, miał naszego wspólne działania i wzmocnić siłą przebiecia, skoncentrować nasze siły i miał m.in. zapoznać nas z tworzeniem archiwum własnie biuletynu prasowego, w którym byłyby jednoczesne sprawy przykładowo szkoleniowe pokazane, z drugiej strony byłaby wymiana doświadczeń i innych spraw najbardziej istotnych, przy czym miał być tam wybór ekspertów - doradców prawnych. I miał się też ten ogon zająć jakoby sygnalizowaniem akcji specjalnych.

Był już właśnie taki rzucony projekt pani Wiśniewskiej z Gdańska i zajęcia się domami dziecka. To wszystko jakoś się nam nie udało. Proponowałbym, żebyście państwo wspólnie przedyskutowali jeszcze strukturę tego organu. I jak, tu pan Romaszewski powiedział, trudno byłoby po prostu w tej chwili przeforsować jakieś utworzenie stałego takiego ośrodka, natomiast pomyśleć może o jakiejś zastępczej /nie Wydaje mi się, że utworzenie czegoś takiego jest po prostu niezbędne Głos zabiera kobieta, /ze Szczecina/ Jej zdaniem tworzenie jakieś

E. PLANGO

derażnej lokalnej formy organizacyjnej nie spełniałoby swego zadania. Wg jej słów aby to było "ciałem stałym" musi być wybrane przez zjazd biur informacyjnych.

Jeden z kolejnych mówców podziela zdanie Dymarskiego o odciążeniu KKP. Dyskusja ponownie staje się kontrowersyjna. Poruszają sprawy organizacyjne, m.in. problem cykliczności odbywanych spotkań i frekwencji. N.a mężczyzna inicjuje dyskusję na temat częściowej etatyzacji członków biur interwencyjnych co przyczyniłoby się - jak stwierdza - do zapewnienia m.in. wyższej frekwencji. Mężczyzna /z "Mazowsza"/ popiera propozycję etatyzacji zgłoszonej przez Malborszczaka. Uzasadnia jednakże konieczność etatyzacji tylko częściowej, gdyż etatyzacja pełna spowodowałaby oderwanie się od realiów.

Mężczyzna z Grudziądza zwraca się z propozycją wyjaśnienia uchwały KKP o rejonizacji. Jego zdaniem uchwała wydana była pod nieobecność Wałęsy i Gwiazdy.

Głos zabiera Dymarski.

"Akurat w tym czasie Gwiazda był podczas tego. Więc proszę pana, nie wiem jak to było w przypadku gdy chodziło o Grudziądz - nie zwróciłem uwagi. Ale co myśmy zrobili tutaj, żeby to nie było stanowisko kilku funkcyjnych tylko żeby było to stanowisko członków? Więc trzeba sobie zdawać sprawę, że rozpytywanie załóg tutaj w mieście i województwie nie dało jakichś ciekawych efektów, bo właściwie nie są ludzie tak bardzo tym zainteresowani. Zainteresowani są działacze, którzy wykraczają poza interes zakładu, interes pracowniczy i to jest naturalne. Myśmy na tę okoliczność zwołali taki zjazd w zeszłym roku, no i co się okazało - że oczywiście te Komitety miejskie pokazujące działalnosc, bo i takie istnieją, które są w obrębie województwa poznańskiego to oczywiście są za tym, że region ma być jak największy. Natomiast przedstawiciele z innych województw już, a przedtem przed tą reformą gierkowską teren ten wchodził w skład województwa poznańskiego, oczywiście byli za tym, żeby być osobno. Co zresztą zależy od siły i ambicji danego MKZ-u? Np. Kalisz, który miał ambicję być województwem przez lata i ja tego wcale nie chcę ganić. Jest MKZ-em dość sprawny nie bardzo jest zainteresowany, żeby jednoczyć się po to, żeby być delegaturą i podlegać tutaj, nieć siedzibę zarządu w Poznaniu. Mniejsze województwo może by było tym zainteresowane. Więc, jeśli chodzi o regionalizację, u nas ta sprawa była odwlekana i walcowana i było kilka spalonych podejść do jej sprawy. Więc w tym punkcie akurat co do błędów komisji krajowej to na pewno żeśmy się zgodzili w wielu punktach - w tym punkcie regionalizacji absolutnie nie czuj

26 42
 IPN
 OBLAD
 Warszawa
 31

się winien. Po prostu zrobione zostało nie wcale doskonałego, ale to optymalne co można było zrobić. A więc region to jest województwo, nie wyklucza poza województwo a poszerzenie regionu na zasadzie dobrowolności. Tak jak w przypadku "Mazowsza", wiadomo, że jest Warszawa, a w koło jest /niezr. słowo/. Więc tam nie ma problemu i te Ostrołęki to wszystko - to przecież w ich interesie jest jednoczyć się w jeden region. A tutaj są już kłopoty. Więc ja już mówiłem że to wcale nie jest doskonałe z tą regionalizacją. Np. Leszno, część zakładów jest zarejestrowanych we Wrocławiu, część w Poznaniu, a część w MKZ-cie leszczyńskim. Po prostu nie ma wyjścia. Powiedzmy, że ta uchwała o regionalizacji i ona i rozwiązuje coś i nie rozwiązuje. I na to przyśmukamy oko. Właściwie za tą uchwałą idzie to, że jeżeli ktoś jest zarejestrowany jeżeli zakład z terenu jednego województwa jest zarejestrowany w innym to powinien się tam przepisać. A jeżeli nie chce? Są takie zakłady, które nie chcą i nikt do tego nie zmusi, bo będzie z tego powodu szumu w takiej dużej fabryce, gdyż ta sprawa została zamknięta, już nie będzie dyskutowana na KKP, ale to nie znaczy że załatwiona. Liczy się raczej na to, że naturalnie to się jakoś pogrupuje, na to się liczy. Koledzy od nas zwołują na 12-go znów taki zjazd, gdzie proszą prócz przedstawicieli fabryk z terenu czy jakichś komitetów mniejszych miast proponujących takich przedstawicieli okolicznych województw - nie po to żeby im zarzucać jakie zapędy - tylko żeby wyjaśnić. No jeżeli powie Kalisz czy inne województwo, że nie są w tej chwili zainteresowani łączeniem się - to ta sprawa jest już jasna.

Zabierający następnie głos mężczyźni na ludzi nie chcą zrozumieć, skoro są nie zależni.

Dymarski ponownie udziela odpowiedzi.

To nie znaczy, że jeżeli tu na przykład mamy sprawne miasto Gniezno, że oni ostrzegają, że ta ekipa ludzi, która tam kontynuuje podlega tej ekipie ludzi. Po prostu człowiek stamtąd jest w przyszłości będzie w zarządzie. /po chwili/.

Kolega z Rzeszowa uzupełnił to co ja chciałem powiedzieć. Mówiąc o jej centralizacji nie myślałem o tworzeniu ciała ceożyjnego regionu małopolskiego, bo tu mogą być duże pochyłości w związku z przyływem informacji czy z podejmowaniem decyzji i nawet może być konflikt ze statutem. Nie powiem, że jest to pierwsze i praktyka to pokazała. Co by tu było najważniejsze wogóle? Więc biuletyn, jakaś agencja informacyjna. Region, który zaczyna wydawać gazetę autonomiczną.

IPN
 OBLAD
 Warszawa

nie grupuje wokół siebie chętnych. / po chwili/
A właśnie mówiłem, jest o to zjeżdżanie się, żeby tu ukazać właśnie formy, strukturę pracy interwencyjnej, bo wspólnie to łatwo, zrobić, żeby jednakowo o to samo dobijać się w MKZ-ach. Bo nie wiem jak tam gdzieindziej pracują biura interwencyjne - nasze biuro interwencyjne robi co może - ale wydaje mi się, że niektórzy nie potrafią tego rozwiązać.

Kolejny dyskutant proponuje zrobienie kartoteki i złożenie wniosków. Kończąc wypowiedź mężczyzna zwraca uwagę żeby w dyskusji nie powtarzać się lecz dochodzić do konkretnych wniosków i ustaleń.

M- A więc proponuję, żeby do dnia jutrzejszego wpłynęły z każdego regionu jakieś konstruktywne wnioski na ręce tej 5-cio osobowej Komisji, którą powołaliśmy w W-wie. Do następnego zjazdu ta Komisja w spokoju zrealizuje, czy to będzie 50, 30, 40 prawda, może różnych. Z tego stworzy jakąś całość realną, która zostanie przedstawiona na następnym spotkaniu. A na tym spotkaniu, może nie na dzisiejszym - na jutrzejszym, do końca doprowadzimy sprawę kartoteki, o której mówiliśmy w Warszawie. Centralnej kartoteki wszystkich wiadomości, czy to będzie kartoteka ankiet, czy jakaś. To, że musi być gdzieś centralna kartoteka, gdzie wpływają informacje i każdy MKZ może dostać informację, to musi być. I to powinniśmy załatwić na obecnym spotkaniu. Dziękuję.

Mężczyzna z Lublina proponuje wyeliminować spontaniczność działań i jest za etatyzowaniem..... prawników i osób załatwiających bezpośrednio informacje. Jego zdaniem etatyzowanie powinno obejmować dłuższy okres czasu.

M- Natomiast jeśli chodzi o sprawę regionalizacji, to przyznam szczerze że w MKZ-cie w Lublinie dość długo trwały boje z jednym z panów, który był w tej sławnej "jednostce" tzn. był w tej sławnej "11" w Gdańsku. W tej chwili odwołaliśmy jego z "jednostki", no i to co reprezentował to reprezentował w ten sposób, że powinny być MKZ-y małe i bardzo małe i jeszcze mniejsze od tych bardzo małych. Proszę państwa, ja pracuję w jednostce, która - chyba jedna z niewielu nie poddała się reorganizacji, która nastąpiła po nowym podziale administracyjnym. I przyznam szczerze i obiektywnie, aczkolwiek wcale dobrze mi się nie współpracowało w tej instytucji ze względu na problemy, które rozwiązywałem, że jednak prawdą jest, że osiągnięte efekty zarówno ekonomiczne jak i wszystkie pozostałe są stokroć lepsze od tych jednostek, które poddały się reorganizacji. W związku z tym

musimy sobie wziąć pod uwagę kilka elementów w tej całej sprawie, a m.in. to, że jeżeli będą małe województwa, takie jak np. Chełm - to jest najmniejsze województwo wogóle w Polsce, gdzie pracuje około 40 tys. ludzi. Jakie będą mieli ci ludzie przebicie. Poza tym własna do naszego biura interwencyjnego w Lublinie/hałas w pomieszczeniu /po chwili/.

I dlatego uważam, że tworzenie w małych województwach MKZ-ów zupełnie samodzielnych mija się z celem. Mija się z celem m.in. dlatego, że koszty utrzymania takich MKZ-ów będą wysokie. I mam porównanie, np. jak w tych jednostkach zreorganizowanych, począwszy od urzędów wojewódzkich, o ile więcej wzrosło zatrudnienie a w związku z tym jaka będzie możliwość utrzymania tej całej administracji przez poszczególnych związkowców. Ponieważ idę zniecierpliwienie, bardzo przepraszam. Kolejnym dyskutantem jest mężczyzna z Kalisza. Mówca stwierdza m.in., że wszystkie MKZ-y na pewno by się złożyły po 1.000 zł "żeby usunąć Pinkowskiego i Ozdowskiego". /słysząc śmiech i hałas/.

Inny mężczyzna jest zdania, że o zjeździe należałoby wiedzieć wcześniej celem lepszego przygotowania się do obrad. Wspomina ponadto o budynkach dla MKZ-ów, Mężczyzna z "Mazowsza" z kolei podkreśla potrzebę biuletynu informacyjnego.

JAWNE
 Podstawa prawna-art. 36 ust. 3 ustawy
 z dnia 22 stycznia 1999 roku o ochronie
 informacji niejawnych
 (Dz. U. Nr 41, poz. 957 z późn. zm.)

Tajne spec. znaczenia

Egz. poj.

IPN
OBUIAD
WarszawaSTRESZCZENIE Z CYTATAMI

z obrad Biur Interwencyjnych MKZ prowadzonych
 w dniu 07.02.1981r. w godz. 21.10 - 21.50 .

W dalszym ciągu zebrani dyskutowali na temat kartotek i biuletynu MKZ. Delegat z Konina w swoim wystąpieniu stwierdził, że należy do załatwienia niektórych spraw do przewodniczącego dokoptować kogoś z biura interwencyjnego. Mówca nie zgodził się z wypowiedzią kol. Krystyny aby komisja koordynacyjna była ciałem lotnym. Następnie ustosunkował się do dwutygodnika "Solidarność", który jego zdaniem nie spełni całkowicie swego zadania i w związku z tym proponuje dla komisji interwencyjnej wydawać ogólnopolski biuletyn informacyjny w ilości 200 do 300 egzemplarzy. Proponowano Romaszewskiego jako odpowiedniego człowieka, aby zajął się wydawaniem tegoż biuletynu. W dalszej wypowiedzi mówca stwierdził, że tam gdzie działa dobrze biuro interwencyjne to cały MKZ działa dobrze. Następnie powiedziano, że KKF powinno zająć się sprawami statutowymi, wczasów, sanatoriów i rozliczenia Rządu punkt po punkcie. Zmieniając temat dyskutowali o braku papieru i powielaczy. Na powielaczu z Ośrodka Badań Społecznych drukują dziennie około 8,5 tys. egz. gazetek. Dyskutowali o rozbieżnościach zasiłków pieniężnych z okazji urodzenia dziecka od 1.300 - 2.000 zł. Zaproponowano aby od każdego MKZ-tu zebrać po 5 tys. zł celem zakupu własnego teleksu. Kobieta zabierając głos mówiła o wiadomościach z kraju przekazywanych za pomocą telexu :
 K - "W pewnym momencie zaczyna nam stawać maszyna a my pytamy co dalej. I jest odpowiedź. Wałęsa poddał się do dymieji. Maszyna całkiem stanęła, jakoś tak nam zablokowało. Kochani to są śmieszne sprawy, jeżeli mamy się opierać na to

IPN
OBUIAD
Warszawa

IPN
OBŁAD
Warszawa43
29

35

was dalekopis prześle wiadomości ...

na ustawić to w ten sposób, że jak zablokują, a jest duży
ład, to tygodniowo czy poszczególne dni wyznaczać /prawdop.
ary/.

wypowiedzi powstał duży gwar, w którym można było
ać, że z tą sprawą trzeba się zwrócić do "Solidarności"
zie.

ny dyskutant w swej wypowiedzi wrócił do tematu zasiłków
i urodzenia dziecka. Stwierdził, iż "Solidarność" powinna
taki zasiłek jak związki branżowe bo w przeciwnym wypadku
autorytet.

wali także do sprawy postulatów i stwierdzili, że jeżeli
24 postulaty to trzeba tak długo obradować aż wszystkie
pełnione a nie tylko część.

ając temat jeden z mężczyzn zwracając się do zebranych aby
skowali się do następujących tematów :

. Czerwone MKZ. Tak jak powiedziałem Związki Branżowe, Partia
akcja zaczyna działać z matematycznym wyliczeniem testu
Solidarności",

wa Komisja Porozumiewawcza nie uchwaliła tego czegośmy
omagali, dlatego trzeba by wprowadzić tę "czarną księgę",
asiny przewidzieć nie to co się dzieje, przyszłość musimy
widzieć, ich skrajne podejście w ogóle do "Solidarności".
nie taki moment, że będziemy musieli zejść do podziemia,
stety taka jest prawda.

jest tak jak niektórzy sobie wyobrażają, że jak ja trzy
te temu rozmawiałem z Świtoniem to jeszcze nam groziła
ka. Teraz widzę także optymistyczne uśmiechy, że nam już
grozi, ~~gxxxixxxxgxm~~ guzik prawda".

ając temat jeden z mężczyzn wspomniał o agenturze w MKZ
onariuszach prawdop. MO. Zastanawiali się w jaki sposób
skutecznie ale nie robić dywersji. Mówca stwierdził, że
trzeba dyskretnie sprawdzać niektóre osoby.

mężczyzn stwierdził, że na granicy polsko-radzieckiej
maje 30 dywizji wojska. Kobieta zabierając głos stwierdza,
do interwencyjne" w poszczególnych MKZ muszą mieć jednakową
postępowania, w przeciwnym razie nastąpi niezrozumienie
członków, a zwłaszcza na zbliżające się wybory.

IPN
OBŁAD
Warszawa

36
30

Mężczyzna z Jeleniej Góry w swym wystąpieniu powiedział, że w mieście tym 6 MKZ doprowadziło do strajku, w czasie którego powiedziano, iż wprowadzono stan wyjątkowy, to 2-ch członków z MKZ uciekło z miasta i do tej pory się nie pokazali. Mówca z Grudziądza stwierdził, że muszą być przygotowani na najgorsze, mianowicie utworzyć zapasowe MKZ-ty, zapasowe komisje zakładowe, aby w razie aresztowania dotychczasowych członków MKZ mogły wznowić działalność zapasowe ciała. W kluczowych zakładach Grudziądza takie sprawy już są dograne i tylko właściwi ludzie wiedzą odpowiednie hasła. W ogólnym gwarze głosów padło stwierdzenie "ze podsłuchują". Na zakończenie zebrania prowadzący - przewodniczący poinformował obecnych, że w następny dzień o godz. 8,00 jest śniadanie a o 9,00 wyjazd autokarem.

36

IPN
OBUJAD
Warszawa

Poznań 13.10.81

Tajne spec. znaczenie

Egz. poj.

STRESZCZENIE Z AGYTA PAMI

z obrad Biur Interwencyjnych MKZ prowadzonych
w dniu 08.02.1981r. w godz. 10.00 - 13.30.

O godz. 10,45 rozpoczęły się obrady. Jeden z dyskutantów podnosi sprawę wydawania Biuletynu informacyjnego, chodzi m.in. o jego szatę graficzną, cykliczność ukazywania się itp. Uważa, że najlepiej na ten temat wypowie się kolega ^{Romanowski} ~~Polakowski~~.
W - Proszę państwa, myśmy wczoraj jeszcze co myśmy do tej pory zdziałali, okazało się, że to praktycznie jest bardzo niewiele. No cóż, w tej chwili już interesowałaby nas jedna sprawa, tzn., że Mazowsze podjęło się próby wydania biuletynu informacyjnego, takiego - koordynując działając po prostu żeby co jakiś czas, żeby istniało takie pismo, w którym byłyby i instruktaż, reportaż, taki bardzo sprawny, wreszcie to, co KOR odbywa, tzn. w jakiś sposób tajny napisany. Myślę, że to jest to, cośmy wczoraj Proszę państwa, dziś proponowałbym, żeby zająć się właściwie dwoma sprawami, tzn. najpierw będziemy rozmawiać na temat tego ciała, co ono powinno właściwie zawierać, jak powinien wyglądać biuletyn, jaki powinien być jego profil - wydaje się być w jakiś sposób przesadzona, tzn., że powinno być np. przygotowane także naszych spotkań. Natomiast chciałbym, ażeby państwo się wypowiedzieli, żebyśmy mieli coś konkretnego, o czym następnym razem byśmy chcieli mówić, czyli żeby został tu już w jakiś sposób zasugerowany porządek dzienny naszego następnego spotkania. To jest pierwsza sprawa. No i druga sprawa, to jest sprawa - po Poznaniu podejmuje się takiej organizacji. Warszawa już był w Poznaniu, jest. Czy ktoś miałby ochotę na zorganizowanie z udziałem tej Komisji koordynacyjnej. No więc myślę - to są tematy, które chcielibyśmy pokrótce omówić. Dziękuję bardzo.



tej wypowiedzi rozpoczęła się dyskusja. Pada propozycja, żeby spotkania zostały scentralizowane w środku Polski, żeby np. jeździć ze Szczecina do Lublina. Łatwiej jest przejechać całą drogę niż całą noc jechać z jednego krańca Polski na drugi. W grę wchodziłaby tutaj jeszcze Łódź oraz Poznań i Warszawa. Ten z mężczyzn przerywa dyskusję podając informację do wszystkich stranych: "Jeśli ktoś będzie wychodził z tego budynku, od tej chwili, proszę żeby mi mówił, że idzie. Wyszło dwóch ludzi. Nie mogę ich znaleźć".

~~Mazowski~~ wracając do tematu prosi żeby wypowiedzieli się, co biuletyn - co by chcieli widzieć w tym piśmie, jak ono powinno wyglądać, jakie powinno zawierać materiały. Oczywiście jest, musi się ono opierać na materiałach przychodzących ze wszystkich stron kraju. Wobec tego już w tej chwili - jeżeli ono ma coś dawać ustalić, co a po drugie, kto te materiały dostarcza. Pyta się, czy wczoraj ustalono już, czy to będzie właśnie dwutygodnik czy miesięcznik. Zostało ustalone, że Mazowsze może się zająć wydawaniem czegoś, co byłoby prawdopodobnie miesięcznikiem. Wskazano jaką by się dała zrobić - 10, 15, 20 stron - ile by się brało materiału, ile by się go udało wydać. Pomoc oferował Poznań, który zaoferował papier i potem wypowiedział się jeszcze w tej sprawie Gorzów - zaoferował znacznie więcej, bo całą poligrafię. Wreszcie cała inicjatywę biuletynu. W dalszej wypowiedzi ten mówca porusza sprawę "czarnej księgi", która obejmowałaby listę "panów, którzy zostali pozwalniani".

W tym przykładzie - w fabryce takiej a takiej, na wniosek zakładowy został zwolniony pan sekretarz taki a taki. W tym momencie głośno mówi kolejny mówca. Stwierdza na początku, że ma odczucia, ale nie wyobraża sobie, żeby się rozjechali nie załatwiając sprawy, dla których się tu zbrali. Bo i tak "ci z tymi pałami tu są i nam dadzą szkołę, wtedy przypomni nam się, jak mamy działać". Uważa, że biuro interwencyjne w ich obecnych warunkach nie może posiadać takiego pisma. "Nasze MKZ-ty niech sobie robią dalekopisy - podsłuchiwane, przerywane, wtrącane inne. Nie mówcie sobie nie zdajecie jeszcze sprawy, kto tu siedzi. Tu są sami bandziory. Na razie skazani. Przestańcie pieprzyć dalekopisy. Nam na razie potrzeba - osobista twarz - ja chcę zobaczyć jak ten kolega wygląda, jak ta koleżanka wyglądała i jak



32 63 148

IPN
OBŁAD
Warszawa

39

przyjadą do tego Konina czy Poznania to chce znaleźć tego, kto pracuje w "Solidarności" a potem pytam o MKZ. Pokażcie mi tego cwaniaka, co był w Warszawie wtedy. Ja wiem, że on mi zawsze stanie i jak będę potrzebował, to mnie w odpowiednim kierunku wędzi w PKS i dowiedzie do odpowiedniego miasta. To jest pierwsza rzecz. Panowie, przestancie - nie będę powtarzał tego słowa - mówić o jakimkolwiek biuletynie. Ludzie, opamiętajcie się. Wy szukacie maszyny poligraficznej? Wy szukacie maszyn do pisania. Wy chcecie wydawać biuletyn? Czym się chcecie zająwać? Tym, czym CRZZ, nasze wszystkie MKZ-ty? Każdy chce zrobić więcej papieru i stać się sławnym? - Drugie - nam wolno zrobić jedno - tego przewodniczącego, którego wybierzemy, jak mu na takim miesięcznym zebraniu pieprzniemy swoje bolączki, a on do nas będąc miał - bo on może na maszynie do pisania w swoim MKZ-cie, napisać taką jedną stronę, nam przeczytać, podrzeć to na kawałki i wrzucić w kosz. Jeżeli tych pięciu, co tu wybierzemy, już są wybrani, to mieli we łbie na tyle rozsądku, że powie tak; te karkki papiera co napisałem dla "BI" w formie komunikatu, to tam rozda po jednym egzemplarzu i powie, że tego egzemplarza nie wolno powielać. Jak nam powie, ten odcinek powielać i rozrzucić po Polsce, to my to zrobimy. My nie zajmujemy się biuletynami, ludzie. Ja sobie wyobrażam, że komunikat, który otrzymam na przyszłym zebraniu, takim jak to wyznaczycie, od przewodniczącego wybranego, to będzie miał nie więcej jak 1 lub 2 strony. Powiem tak - przeczytajcie to, pierwszą macie podrzeć, a drugą możecie zostawić. Uświadomcie sobie, gdzie żyjecie. Za 2,3 a może 5 lat biuro interwencji związków zawodowych "Solidarność" będzie mogło wydawać 100-stronicową książkę. Jeśli przeżyjemy. A też przestańcie pleść na takie tematy zrozumcie, że ja do was z sercem, ale wy d mnie też.

Mój projekt jest następujący :

1. Może najpierw zabawnie, my się będziemy nazywali KKK - Ku Klux Klan - ordynarnie powiem. To jest Krajowa Komisja Koordynacji Niech sobie to każdy zapisze. BI - jest to Biuro Interwencji - ja sobie to tak nazwałem. To są przedstawiciele Biur Interwencji MKZ-tów. Z tych skrótów proszę się nauczyć. Napisałem taki regulamin, który nie wyobrażam sobie, żebyście dyskutowali. będziecie tak samo żyli jak wczoraj, ale wybierzcie swoich przedstawicieli, niech oni się w trzech - pięciu - siedmiu

IPN
OBŁAD
Warszawa

Tak ja tu napisałem przewodniczący, niech oni napiszą - kierownik, nie ja jestem demokratą i przyjmę to, co napiszą moi, przeze mnie wybrani przedstawiciele.

Ważajcie, czytam regulamin działania Krajowej Komisji Koordynacyjnej Biur Interwencyjnych przy MKZ-tach. To co będę mówił wam, to jest do dyskusji.

1. Komisja w 5-7 osobowym składzie wybrana na ogólnym zebraniu przedstawicieli Biur Interwencyjnych z MKZ-tów wybiera ze swego grona - przewodniczącego. Sposób wybrania, tajny, inny to zależy od ogółu, to są dyskusyjne sprawy. Sposób wybrania przewodniczącego nie do mnie należy, do was.

2. Siedzibę Komisji ustala się w MKZ-cie, w miejscu pracy przewodniczącego. Ja proponuję Mazowsza, bo tak czuję byłoby najbardziej, najlepiej - bo ktoś tłumaczył tu ma w końcu te jaja i działa.

3. Przewodniczący razem z pięcioma, czterema, siedmioma członkami Komisji ustala każdorazowo zebranie informacyjno-instrukcyjne wszystkich BI w terminie - i znowu do dyskusji 4 - 6 tygodniowo. Każdorazowo w innym MKZ-cie. My musimy poznać wszystkie MKZ-ty. Przepraszam, że tu przerwę regulamin, przed chwilą padły głosy, że w środku Polski. Ludzie, uświadomcie sobie, kto wy jesteście. Deteli się zbiera KKK rolników, KKK r. cistów - to niech oni się zjeżdżają w Łodzi, bo to najwygodniej. Jak poligrafów, to w Warszawie - bo to najwygodniej. Ale nie pracowników, BI. Tak mamy się znać, jak łyse konie, to musimy znać całą Polskę i wszystkie MKZ-ty i trudno, to jest jedna grupa ludzi, która musi się zebrać i w Lubiniu raz i w Suwałkach raz i w Elblągu raz. Tu już nie ma wyboru. Tu nie jeździmy na delegację - każdorazowo w innym MKZ-cie. I spotykamy się - według tego projektu raz na 4 - 6 tygodni.

4. Biura Interwencji podlegają bezpośrednio przewodniczącym i prezydium swoich MKZ. Dlatego pieprzenie wczoraj na temat Krajowej Komisji Porozumiewawczej, było wielkim nieporozumieniem. Czy wy chcecie się dostać do KC i wszyscy siedzieć przy tym rządzie? - Ten rząd obraduje przez 40 godzin i nie może połowy punktów swoich opracować. Wy macie, każdy jeden, swojego przedstawiciela w KKP codziennie - jest to przewodniczący MKZ-tu, a my jesteśmy służbą uboczną, która ma przypilnować tego przewodniczącego. Musicie to zrozumieć. A wstęp na KKP to będzie miał



jeden, ten, którego tu wybierzemy na swego przewodniczącego. Bo inaczej, my swoich duperelami załatwimy KKP, wpadniemy w błoto i nigdy nie wyjdziemy.

5. Pilne sprawy swoich regionów BI załatwiają w KKP przez członków KKP /swoich przewodniczących MKZ/. Macie całkowity wstęp na KKP.

6. BI zobowiązane są układać krótkie - czyli my - pisane sprawozdanie z ważniejszych, interwencyjnych KKK na okresowych zebraniach. Jak przyjedziemy na następne spotkanie, które tu dzisiaj wyznaczycie, to - co my tu mamy zrobić? Jaki temat na przyszły raz? Ja tu nie widzę żadnych tematów na przyszły raz. Jeżeli się dowiem, panie przewodniczący, że gam przyjechał do Suwałk, to przyjadę z taką kartką i będę miał napisane - dupereli miałem: 10 mieszkaniowych, 15 takich, a tu nasz premier, który w tym czasie przekroczył granicę do Związku Radzieckiego i chlał prawie do godziny tej i tej, to położy na stole i będę dawał, nie tak jak dzisiaj pół godziny, tylko 3 minuty. I wtedy będę wiedział, że mamy raz 8 minut w Suwałkach i nikt mi więcej już nie da, chyba że zostanie czasu na takie pogaduszki jak wczoraj cały dzień. I taką żelazną dyscyplinę musimy wprowadzić, bo inaczej to zginiemy. Czy te dokumenty zostaną od razu zniszczone, to ja nie wiem. To będzie zależało od nas lub od przewodniczącego.

7. Praca w MKZ-ach będzie oparta na pracownikach - uważajcie - etatowych lub społecznych w ilościach odpowiadających poszczególnym MKZ-om, według ustaleń własnych.

8. Kartoteki prominentów - jak to zrobić, jak to załatwić? Dyskusja była, moim zdaniem mądra, ale zbyt wszechstronna.

W dalszym ciągu ...sobie, że nie jesteśmy gronem reprezentującym rolników indywidualnych, albo rencistów. Projekt kartoteki prominentów - jak on będzie na razie wyglądał? Nie wiem, ile lat, ja proponuję 3 lata.

1/ Przewodniczący tu wybrany KKK BI prowadzi skoreszyt, w jednym egzemplarzu, nazwisk wg ustnych lub pisemnych informacji na odprawach periodycznych. To jest ta kartoteka żebym nie zapomniał - jeden dostanie tu polecenie rozrzuć na cały kraj, że my prowadzimy kartoteki, to jest inna sprawa, to będziemy wrzeszczeń, my robimy kartoteki w maszyny liczące nam wybierają w ciągu sekundy tego, który był 6 razy dyrektorem.



będzie nasze wspólne ustalenie. Ale oficjalnie będzie to ten zeszyt. Gdzie ten przewodniczący go schowa, to mnie nie interesuje - może u sekretarza partii, bo jego żona jest sjonazą i ma dobry sejf. Ja tego nie wiem i nie chcę wiedzieć. On ode mnie tu na zebraniu się dowie, obejmie kartotekę i on ma to zapisać.

Każdy z nas prowadzi taki sam zeszyt na swoim terenie - prominentów. Rozumiem to, w formie zeszyciku pod literą "C" - Cegielski - dyrektorem PGR-u od 1977 - 79, dyrektorem Biura Projektów od 1980r., dyrektorem płocznarni, I sekretarzem. Piszę sobie ówczesnego wypracowałem go, ale tu nie dostarczam tego. Ten zeszyt, to jest taka taka kartoteka prowadzona przez szynę elektroniczną, jest u mnie w Biuromeni BI, daleko od Bi-tu.

W razie zmiany miejsca zamieszkania tego naszego prominenta, staje to do centralnej kartoteki przewodniczącemu oraz aktualnemu BI miejsca pobytu. Jeżeli tu za 6 tygodni przyjadę powiem, słuchaj, my mieliśmy u siebie I sekretarza no, Połowicka, jego miałem w zeszycie, ale on teraz przeszedł na teren warszawski. On jest teraz w Warszawie - kolega z centralnego, wyciągnę zeszyt - był u nas sekretarzem do 15 sierpnia a teraz jest szefem od rolnictwa. Tych dwóch sobie przepisuje - centralny i ten z Warszawy i oni go pilnują.

W razie zaginięcia prominenta, podaje się sprawę na periodycznej odprawie do ogólnej wiadomości. Wszyscy inni wiedzą, do tego.

Teraz powtórzę to, co przedtem powiedziałem, że przewodniczący wystając z maszyny lub powielacza, podpięprzonego w MKZ czy w, produkuje informację w jednym lub w ilości uczestników BI, w większej ilości, nie wolno tego powielać, żadnych środków technicznych. Do tego zespołu żadnego ściągania papieru. Nie to? Elbląg z miejsca zapłaci, dawajcie tu. Mamy te maszyny poligraficzne w tej chwili, że Polska dęba staje. W tej chwili są montowane, jak wyjeżdżałem, to przy podłączali. Mamy wam mogli produkować wszystko. Nie przesądzę, gdy ten, że w milionach egzemplarzy, jeżeli tylko nie braknie papieru. Przyjedźcie i zobaczycie - maszyna poligraficzna stoi tak, że przez okno wystawowe oglądają całe sto.

34

50

IPN
OBUJAD
Warszawa

43

Na środku miasta stoi. I tak będzie obsługiwana.

Następny mówca wyraża swój pogląd mówiąc - że wcale się nie zdziwi, jeśli wyjadą stąd rozczarowani, gdyż stawiają sobie cel nie do osiągnięcia. Mianowicie chcą zastąpić super tajne biura śledcze, bawią się w prokuratorów, sędziów, adwokatów, pracowników wydziału spraw lokalowych itp., co jest rzeczą niemożliwą. Powinni zadać sobie pytanie, czy ich celem statutowym jest zastępowanie tych prokuratorów i sędziów, czy też ich zadaniem, jako jedynej autentycznej organizacji społecznej ma być duży siłą przebicia, będzie spowodowanie, aby ci wszyscy skompromitowani milicjanci, prokuratorzy, pracownicy ZUS-u i jeszcze inni urzędnicy - żeby, przede wszystkim część z nich odeszła z tych stanowisk, a po drugie - żeby oni w końcu w sposób rzetelny i uczciwy zaczęli wykonywać swoje obowiązki. To powinno być ich głównym celem działania, ich Biur Interwencyjnych. Uważa także, że nie powinni schodzić do podziemia - tak jak to proponują niektórzy koledzy - ale szeroko informować opinię publiczną. Osobiście - mówi dalej mówca - jest przeciwnikiem, żeby u nich w komórkach, na etatach działali prawnicy - sam jest prawnikiem i wie, że każdy prawnik po kilku tam latach podlega chorobie znieczulicy społecznej. A tu musi być człowiek wyjątkowo wrażliwy. Poza tym, żeby mieć stale świeże spojrzenie na pewne zagadnienia, proponuje przyjąć zasadę jaką przyjęło Mazowsze - że praca ta musi być przede wszystkim oparta na działalności społecznej i że można ją wykonywać na okres do 6-ciu miesięcy.

Następnie zabiera głos przedstawiciel Torunia przedstawiając swoje wnioski :

- 1/ Powołanie zespołu roboczego, przygotowującego tematykę i organizację zjazdów komisji interwencyjnych
 - a/ opracowanie harmonogramu spotkań
 - b/ przygotowanie materiałów oraz zagadnień omawianych na zjeździe
 - c/ kontrole i czuwanie nad realizacją uchwał i ewentualnych wniosków podjętych na zjeździe.

Wyjaśnienie: zespół roboczy będzie ciałem wyborów wybieranym na kolejnych zjazdach interwencyjnych. Po prostu, nie to, żeby ciągle ci sami a żeby każdy wykazał się swoją prężnością działania.

IPN
OBUJAD
Warszawa



2. Utworzenie etatowego biura redakcyjnego
Biuletynu informacyjnego zespołów interwencyjnych.

Zadania biura redakcyjnego

- a/ redagowanie biuletynu w oparciu o napływające informacje,
- b/ kolportaż biuletynu informacyjnego,
- c/ prowadzenie banku informacji o decydentach,
- d/ doraźne powoływanie ekspertów do załatwiania ogólnych spraw interwencyjnych. Niektóre sprawy są rzeczywiście ogólnokrajowe, które muszą być w oparciu o jakiś silny zespół załatwione. Można powołać prężnych ludzi z różnych biur interwencyjnych i ten problem załatwić.

3/ Zjazd Komisji Interwencyjnych byłby organem ustawodawczym dla powoływanych przez siebie zespołów, czyli dla zespołu roboczego i dla ewentualnie tego biura informacyjnego, redakcyjnego.

4/ Odnośnie karuzeli stanowisk, nasze wnioski :

- a/ ankietowanie głównych decydentów z regionu działania MKZ-tu. Po prostu - my ankietujemy tylko skompromitowanych decydentów, natomiast robimy ogromny szum wokół ankiety, ażeby rozmiękczać naszych kolegów z przeciwka,
- b/ rozwijanie propagandy piętnującej skompromitowanych decydentów. Proszę państwa, jest jedna zasadnicza sprawa - skoro my będziemy cicho o tych ludziach, którzy są skompromitowani i odchodzą, to jednak pójdą gdzie indziej. Tu jeżeli odchodzi, musi być napiętnowany, wszelkimi środkami masowymi, jakie mamy do dyspozycji, że taki a taki odszedł - i w tym biuletynie, który będzie redagowany i zarazem w tych biuletynach jakie mamy. Powinno być głośno o takim decydencie, żeby on by gdziekolwiek się pokazał żeby każdy głośno krzyczał - to ten, który zabrał ileś tam milionów, czy coś nawalił innego.

5/ Od nas powinny wyjść wnioski do przedstawienia na KKP

- a/ zaprotestowanie przeciwko uchwale Rady Ministrów odnośnie strajków, zgłaszanie z wyprzedzeniem o podjęciu strajku oraz ... porozumienia gdańskiego odnośnie zapłaty za okres strajku,



39

45

IPN
OBŁAD
WARSZAWA

- b/ uchwała dotycząca zaprzestania wierceń w Szelfie Bałtyckim przez spółkę Petrobałtyk do czasu określenia wielkości złóż Daszewo - 1 i jego eksploatacji,
- c/ uchwała zobowiązująca PRL do ujawnienia kierunku, wielkości oraz jakości eksportu artykułów żywnościowych.

Przedstawiciel Torunia wysuwa na zakończenie propozycję, aby do zorganizowania biura redakcyjnego wytypować Zbigniewa Romaszewskiego.

Następnie głos zabiera kobieta - przedstawicielka Koszalina - uważa, że propozycje przedstawione przez kolegów z Elbląga i Grudziądza - są propozycjami koniecznymi i potrzebnymi. Dodaje kilka dwóch uwag co do form organizacyjnych, co do wyciągnięcia ostatecznych wniosków. Podkreśla fakt metod działania biur interwencyjnych - działalność tych biur, jest działalnością nową, nietypową, precedensową - dlatego wymiana metod działania wspólna wymiana doświadczeń w zakresie tego działania jest bardzo ważna i potrzebna. Nawiązując do swego podwórka, do Koszalina kobieta mówi, że "Solidarność" mimo, że jest związkiem młodym, rozwiązuje szereg spraw, spraw drobnych, ale ludzkich - ważnych dla tych, w obronie których występuje. Niepokoi ją trochę to, co usłyszała od kolegów, żeby nie respektować prawa. Uważa, że prawo w wielu sprawach szalenie im pomaga, m.in. w rozmowach z wojewodami, z władzami. Nawet wtedy, jeżeli odstępują od stosowania prawa, muszą to wiedzieć, muszą być świadomi, że jest to przełom prawny, ale świadomie - ze względu na społeczno-gospodarcze przeznaczenie tego prawa, mogą od niego odstąpić. Ale temat powinien być opracowany od strony prawnej, żeby mieć argument w rozmowie ze stroną przeciwną. Dlatego nie negocjowałyby tutaj wartości pracy prawnika. Nie zgadza się z poglądem, że prawnicy są zmanierowani. Sama jest prawnikiem i współpracuje z kolegami - prawnikami.

Z kolei zabiera głos przedstawiciel Zielonej Góry. Popiera projekty kolegów z Elbląga i Grudziądza, które się w zasadzie uzupełniają. Popiera też koleżankę z Koszalina - prawnicy są potrzebni, jeśli zechcą pracować.

IPN
OBŁAD
WARSZAWA

(SMALEC)
 Stawiciel Lublina też ustosunkowuje się do obu projektów
 ogólnie do sprawy biuletynu. Ponieważ Elbląg negocjował
 ten biuletynu, Grudziądz - podtrzymywał tę potrzebę,
 go proponuje poddać sprawę pod głosowanie.
 mówca stwierdza, że jeżeli taki biuletyn wyjdzie, to
 najpierw docierał do członków Biur Interwencyjnych i MKZ,
 chodzi o to, żeby był duży nakład - bo po co. Biura
 wencyjne i MKZ mogą potrzebne wycinki kolportować dalej.
 to Biuro powinno nie tylko koordynować dalej pracę
 tych biur interwencyjnych w MKZ, ale jednocześnie dopro-
 sić choćby częściowego przeszkolenia wielu "surowych"
 Bardzo ważną rzeczą jest, żeby się nie dawali wypro-
 sić pole i jednocześnie uświadomić tych ludzi, którzy
 "chcieli i przeszkolić" ich - coś w rodzaju instruktażu
 tych właśnie zebraniach, jak dzisiejsze.
 mówca się na temat biur interwencji stwierdza, że nie
 są powołane po to, żeby przyjeżdżać i patrzeć w kodeks,
 w prawny i go czasami nie przekroczyć. W "Solidarności"
 byli działają prawnicy, czasami wysokiej klasy specja-
 to, żeby doradzać w jaki sposób przepis ominąć.
 przecież powołani do przestrzegania prawa, tylko powo-
 do załatwiania spraw. A sposób załatwiania spraw po-
 być taki, żeby nie odpowiadali karnie. Na następny zjazd
 zostać zaproszeni fachowcy np. powinien być powołany
 lista od wojny psychologicznej - tutaj: "przecież my
 żeby sobie robić żadnych sentymentów na pewne tematy."
 być ktoś taki. Przecież niektóre MKZ mają ten problem.
 wczorajszym chodząc po Poznaniu - przepraszam
 z Poznania - tu się nic nie dzieje według mnie.
 wyjeżdżam z zewnątrz. Ja wyobrażam sobie, że tutaj
 być ślady chociaż po tych zdzieranych plakatach,
 - przepraszam bardzo - wcale nie były przyklejone.
 tutajnie tutaj to mówię. I to właśnie m.in. powinno się
 w biuletynie informacyjnym. Bardzo istotna rzecz.
 techniczne działania, porady, w jakich sytuacjach
 co robić. A są różne rzeczy wypracowane przez różne
 tylko zaznaczam, że biuletyn powinien być jednak - moim
 - w bardzo ograniczonym nakładzie, tzn. 1 egzemplarz
 danego biura interwencji i do wykorzystania przez biuro

36

52

IPN
OBIUAD
Warszawa

47

interwencji. Bo jeżeli my się odkrywamy, to wtedy nie zrobimy nic. A niestety, musimy się często z pewnymi rzeczami nie ujawniać - co my potrafimy i co my mamy jeszcze w zanadru". Ponownie zabiera głos pani z Koszalina: "Bardzo mi się ta ostatnia wypowiedź podobała, dlatego że była konkretna. Biuletyn informacyjny faktycznie jest potrzebny. Biuletyn dopiero może w jakimś szerszym zakresie pokazać, jakie są sprawy, jakich jest najwięcej. Z biuletynu wyniknie w jakimś kierunku aktualnie jest potrzeba szkolenia. Biuletyn będzie przeglądem nastrojów i tego, z której strony następuje nacisk. Będzie to przegląd krajowych inwencji ze strony władz. Nie osobiście się wydaje - jeśli chodzi o drugą sprawę, wypisywanie skompromitowanych nazwisk decydentów - że samo wypisanie nazwisk, ostatecznie tego nie ułatwi. Uważam, że w ogóle ogłoszenia takie wzbudzą nieciekawe nastroje żędy krwi, a przecież nie o to chodzi. Od tej broni sami możemy zginąć. Dlatego też byłoby bardziej istotne sprawdzenie, na jakich stanowiskach ci ludzie są - nie dlatego, żeby ich niszczyć. W tym sensie, żeby w ogóle im nie dać pracy, tylko autentycznie sprawdzić, czy oni nie są na równorzędnych stanowiskach. Biuletyn faktycznie powinien być w ograniczonych ilościach, dlatego że będzie posiadał istotne informacje, które staną się po pewnym czasie betsellerami, typu przetargów itd. Bo na pewno będzie, bo będzie posiadał bogaty materiał. Jeszcze ja mam wątpliwości do powołania tej komórki - proszę państwa, nie róbmy nowych związków, nie róbmy jakichś uchwał, zebrań, jakichś głosowań. Niech ten biuletyn spełnia swoją robotę i my też róbmy dobrą robotę. Nie na zasadzie powoływania, pisanie, regulaminu, tworzenia statutu tejże organizacji. Po co? To jest niepotrzebne. Ustalimy sobie, wybierzemy i sprawa załatwiona. Nie będzie nam się podobał, to zmieniamy i wystarczy to też normalna sprawa głosowania. Zróbmy np. Krajowe Biuro Informacji i to wszystko, nic więcej. Po co te szumnie brzmiące nazwy?

Prowadzący zebranie pyta, kto jeszcze chciałby w tej sprawie zabrać głos, żeby ustalić porządek i ostatecznie "zamknąć" powyższą sprawę.

IPN
OBIUAD
Warszawa



ga z Rzeszowa, zabierając głos jako następny stwierdza :
 a) szacunkiem dla prawa i prawników - ale jest jedna taka
 ma. Ktoś kiedyś powiedział już, że jeżeli by prawnicy
 gotowywali sierpnie to by z tego nic nie wyszło, bo zanim
 zgodnili literę prawa i nie kwestionuję wypo-
 ni pani z Koszalina, która bardzo to prawidłowo ujęła,
 trzeba załatwiać te wszystkie sprawy, natomiast nie zgadzam
 ze stwierdzeniem, że my nie mamy prawa w biuletynie tym
 szczać spraw, które dopiero powstają. Bo proszę państwa,
 będziemy czekać, aż te organa nakstwie tych panów, to
 nie mamy na wierzchu dowód, z jakimi ciężkimi stratami
 po jakich miliardowych stratach walczone się, żeby
 wreszcie tych kilkunastu tysięcy, więc jak my bę-
 my literę prawa działać, to my sobie możemy działać
 i nic z tego nie wyjdzie. Pani mówiła o krwiożer-
 ci, to nie jest krwiożerczość, nie widzę w tym żadnej
 naterczości, że będziemy zapobiegać tej karuzeli stanowisk.
 proszę państwa, żebyśmy zgodnie najlepiej działali z prawem,
 i ci sami ludzie zostaną i będą krążyć - z Bydgoszczy
 szę go na taczkach do Rzeszowa - przywieźą mercedesem
 jak było z Kruczkim, tak jak było z wieloma innymi, i
 my możemy tutaj nie wiem co robić i nie wiem jakie ciała
 i rozkładać i nic z tego nie wyjdzie. My musimy
 ić u podstaw. I to, co powiedział kolega ze Słupska,
 wojnie psychologicznej. Przecież przeciwko nam jest stale
 adzona. I my tu nie robimy rewolucji, ale my musimy te
 piętnować. Naturalnie, muszą być to rzeczy autentyczne,
 ynikające gdzieś tam na zasadzie - jedna pani drugiej pani.
 musimy tę sprawę mocno stawiać. Ja ze swojej strony popieram
 lutnie Elbląg i Mazowsze, tzn. łącząc te sprawy, że biuletyn
 za konieczny, absolutnie konieczny i sędzę, że w tym biu-
 nie będą informacje już o sprawach zaistniałych itd. Uważam
 za ramowe, bo jak ktoś powiedział, że sprawy będą się różnie
 traktowały na różnych MKZ-tach. I instrukcję traktujemy jako
 zną, ale ukierunkowanie musimy mieć. Będą jakieś małe rozbież-
 ci w różnych MKZ. Dlatego uważam, że komisja związkowa już
 tyle materiałów, że powinna to wyszlifować, w każdym razie
 szę państwa, to daję wam pod rozwagę, że z tego absolutnie
 zgnować nie można, z tego banku informacji o skompromitowanych
 Będę dalej krążyć jak gwiazdy.





Już krążą, tych co powyrzucali z jednego województwa idą na drugie - z sekretarza na prezesa, z prezesa na dyrektora, ale ci ludzie są. Przecież, proszę państwa, ci ludzie, którzy zarzucali w latach powojennych zaraz, że arystokracja to taka bała, że inna itd. - a co my dzisiaj mamy? Syn sekretarza żeni się z córką komendanta milicji i odwrotnie. To są, to jest nie do rozerwania i my tę sprawę musimy widzieć, bo inaczej nic z tego nie będzie".

Ponownie zabiera głos przedstawiciel Torunia, wypowiadając się na temat biuletynu: "Ja mam taką sprawę jeśli chodzi o biuletyn informacje tego typu jak załatwionych spraw, wyrzucanie, piętnowanie itd., zgoda, tylko bym się nie zgodził pod jednym względem, że w biuletynie powinny występować informacje w formie instruktażu. Jeżeli ta forma będzie w biuletynie, to dajemy broń do ręki im przeciw naszemu działaniu. I to jest bezsprzeczne. Bo możemy na przykładzie powiedzieć, tak jak w Toruniu facet wyszedł z materiałem, był telefon, cynk że facet handluje dolarami. I zamykali go, biuletyn dostaje się do ręki i automatycznie mamy broń przeciw nam. Jak my będziemy działać i jak my chcemy zadziałać?"

Następna sprawa, jeżeli chodzi o prawników, wszystko pięknie, chodzi o taką rzecz - jeżeli idziemy do jakiegoś wojewody, czy do prezydenta, okazuje się, że najczęściej prezydenci, czy wojewodowie są prawnikami i od razu podważą nas w niej. Wtedy musi być prawnik u nas, jako doradca. Przypuśćmy ja - jestem prostym robotnikiem, bo mnie zagnę pod każdym względem.

I tu jest ta sprawa. Wszystko dobrze, zgadzam się z tym, tylko nie w formie informacji instruktażowej w biuletynie".

Z kolei zabiera głos Bydgoszcz: "Ja mam taki sam wniosek jak kolega z Grudziądza, z tym uważam, żeby ten biuletyn był wydawany tylko w MKZ Mazowsze - ma spis MKZ - i tyle samo jest biur informacyjnych i wydawać go tylko i wyłącznie na taki zjazd, nie przesyłać pocztą, czy innymi kanałami, tylko tu. Bo gdy dojdzie do MKZ, może go wziąć kto inny, bo będzie ciekawy i biuro informacyjne go nie dostanie. Albo poczta go przejmie".

Po tej wypowiedzi odzywają się poszczególne głosy z sali, że instruktaż musi być.



IPN
OBUD
Warszawa

50

(A. ODRAKIENICZ).
 przedstawicielka Wałbrzycha wypowiada się w sprawie „jak
 to realizowane”. Oni rozwiązali to w ten sposób, że
 mały są przekazywane na komisjach zakładowych”.
 (K. PLANGO)
 przedstawicielka Szczecina uzupełnia: „Jest taka zasada, jak się
 dlaczego wisi w sklepie, tak jak u nas w Szczecinie,
 aby, że to jest do użytku wewnątrzorganizacyjnego. A dlaczego
 od strony ulicy? A to proszę nie czytać, to w sklepie
 mężczyzna uważa, że „świetne są tramwaje”. Otrzymuje na to
 wiad, że nie wszędzie są tramwaje.
 przedstawiciel Bydgoszczy mówiąc o kręgosłupie ideologicznym
 wie, że nie da się go od razu wyprostować. Pomimo wszelkich
 racji ze strony wojewodów i innych czynników, mimo przyzna-
 nia, racja ta zostaje bez przekonania. Dzieje się tak dlatego,
 że szanująca się organizacja ma w swoim ciele jakąś wtyczkę.
 tej organizacji „Solidarności” jest ktoś taki. Jeśli
 biuletyn, w ten sposób ujawniają swoje działania, a jedno-
 mobilizują stronę przeciwną - bo oni też się boją.
 i zaczynają robić błędy, które oni powinni wykorzystać.
 mówca jest działaczem w terenie sandomierskiego - kome-
 „Sprawę sandomierską” opisaną w książeczce, którą dzisiaj
 wali. Stwierdza, że w Sandomierzu i Tarnobrzegu nie ma MKZ.
 tylko Międzyzakładowa Komisja w elektrowni Połaniec.
 oddolne jest bardzo słabe, ponieważ jest to teren rolniczy.
 wroblecia w tym środowisku jest bardzo mała. Nie mają do
 dyspozycji w tej chwili żadnego prawnika - cała ich działal-
 to przysłowiowa „walka byka z parowozem”. Dlatego uważa, że
 można odstępować od instruktażu. Otrzymuje na to odpowiedź,
 chodzi o to, żeby instruktaże były tajne, lecz o to, żeby
 stojący po drugiej stronie bariery wiedzieli, że oni wiedzą
 tych sprawach i że potrafią to wykorzystać. I nawet dobrze się
 jeśli taki jeden biuletyn dostanie się w niepowołane ręce.
 nie głosowanie, czy wszyscy życzą sobie wydawanie biuletynu.
 odpowiedź twierdząca. Biuletyn będzie się ukazywał w ilości
 samej ile jest biur interwencyjnych. Biuletyn będzie wycho-
 miesiąc i będzie przekazywany na zebraniach. Wszystkie
 zobowiązane - tak jak obecnie są zebrani - do przesłania
 słów. Mężczyzna podaje adres „Mazowsze”, Komisji interwencyj-
 Warszawa. Jerozolimskie 27 m2 tel. 29-78-43.

IPN
OBUD
Warszawa

Podaje także numer telefonu 28-59-77 dodając, że jest to telefon mniej zajęty, gdyż jest zastrzeżony tylko do ich użytku. Z tego telefonu można korzystać tylko w godzinach urzędowania tj. do godz. 19,00. Kolega z "Mazowsza" podaje jeszcze swój telefon prywatny w Warszawie - 22-29-25. Można do niego telefonować do godz. 9,00 rano, gdy jeszcze jest w domu, lub po godz. 23,00 kiedy już jest w domu.

Przesyłane materiały powinny być podpisane imieniem i nazwiskiem i powinny zawierać pieczętkę, żeby nie było wątpliwości, że są prawdziwe. Będą także przyjmować materiały na każdym zjeździe. W dalszej dyskusji pada wniosek, żeby do następnego zjazdu pojechał ktoś z każdego MKZ, jako osoba towarzysząca na KKP. Od razu wyjaśnia prowadzący zebranie, że jest to kłopot z wprowadzeniem osoby towarzyszącej na obrady KKP. Sam jest członkiem KKP "jedenastki" roboczej i od razu ostrzega, że z tym jest kłopot. Pozostali nie chcą się z nim zgodzić. Powstał ogólny gwar. Wobec niezgodności w sprawie, zarządzono głosowanie kto jest przeciw a kto za wprowadzeniem osoby towarzyszącej. Wniosek przechodzi. Argumentują to tym, że wszyscy mają zastrzeżenia co do pracy KKP.

Następnie wszyscy zebrani typują imiennie osoby, które mają przygotować następny zjazd. Wnioskuje, żeby były to osoby z największych MKZ, które mogą najwięcej zdziałać. Po burzliwej dyskusji została skompletowana następująca lista :

1. Bogusław Śliwa z Kalieza
2. Krystyna Wiéniewska z Gdańska
3. Zbigniew Romaszewski z Warszawy
4. Zbigniew Suchłobowicz z Siemianowic
5. Janusz Bucholz z Grudziądza.

Pozostałe 3 osoby : Janusz Śmiglewski z Poznania, Stanisław Kargol ze Słupska i pani Łągowicz ze Szczecina - odpadli w tajnym głosowaniu

Najważniejszą sprawą jest przeforsowanie na KKP sprawy ankiet w tej formie, jaką proponował kolega Bucholz. Na dzisiejszym zebraniu mają dwóch przedstawicieli "jedenastki" oraz czterech "krajówki", których należałoby jaknajlepiej wykorzystać.

52
IPN
OBLAD
WARSZAWA

oni w kuluarach powiedzieć, że ci z drugiej strony bardzo się boją ankietowania. Dlatego należy robić wokół sprawy dużo szumu, żeby przeciwników rozmiękczyć. Padają głosy, że rozgłos może jednak zaszkodzić i sprawa na KKP może nie przejść. Natomiast KKP może podjąć uchwałę, czy wydać oświadczenie o problemie karuzeli stanowisk i podjąć metod jego zwalczania.

Wzbieta z Wrocławia występuje z wnioskiem o wystąpienie do banków o informację w sprawach nadużyć. "Chciałam podać tej informacji wszystkim, że jest bardzo dużo nadużyć gospodarczych. W zakładach pracy dyrekcje nie chcą udostępnić protokołów pokontrolnych w bardzo wielu przypadkach i komisje zakładowe są bezradne. Proponuję wszystkim MKZ-om, żeby przekazały w dół do KZ-tów, żeby wejść do współpracy z bankami. I banki udostępniają. Mało, zwrócić się jako KZ do banku, żeby banki przekazywały istotniejsze materiały w sprawie nadużyć gospodarczych. Ja rozmawiałam z bankami wrocławskimi i banki wrocławskie powiedziały, że pójdą na to".

Prezjentanka Gdańska opowiada o dość śmiesznej jej zdaniem historii, która wyniknęła na terenie Gdańska. "Była u nas komisja w, gdzie pracownicy zdjęli dwóch dyrektorów i postawili na to stanowisko dwóch swoich kandydatów. Dyrektor ich centralnego zarządu, solidny tchórz, jak zobaczył plakaty, to się trząsł ze strachu, w związku z czym potwierdził tych dwóch dyrektorów. Rezultat był taki, że przez 3 tygodnie "Solidarność" prowadziła zakład. A sprawa zakończyła w ten sposób, że trzeba było podjąć pieniądze a nie do nikogo upoważnionego. Oni upoważnili księgowego, coś tam tego wynikło i znowu sprawa trwała dalej. Po czym oni nie dali już wyjścia, bo przecież kilku chłopaków młodych prowadzą cały zakład, załatwiało sprawy formalnie itd., zbuntowali się, przyszli do nas, daliśmy im zezwolenie na Zawili zakład na 12 godzin. Jeszcze dostali odpowiedź od dyrektora naczelnego, że on wyraża zgodę na tych dyrektorów, ponieważ obaj są bezpartyjni, zgody nie wyraził komitet zakładowy. Postanowili więc oddać komitet miejski do sądu z wnioskiem o 500 tysięcy strat. Jest normalną sprawą sądową, ponieważ komitet miejski razem spowodował strajk, przyniósł 500 tysięcy strat. Sprawa bezprecedensowa".

IPN
OBLAD
WARSZAWA

53

39

Padają głosy, żeby komitet miejski zapłacił ze składek partyjnych za powstałe szkody, zmieniają temat - dyskutują kiedy i gdzie odbędzie się następny zjazd. Najbardziej odpowiednimi dniami byłyby sobota i niedziela. W grę wchodzi dwa terminy 7-8 lub 14-15 marzec. Nie wszystkim jednak odpowiada sobota i niedziela. Ostatecznie uzgadniają termin 12-13 marzec. Organizatorem spotkania będzie Słupsk. Wytypowana do zorganizowania Zjazdu Krajowego Biuro Interwencyjnych piątku, ma przyjechać do Słupska dzień wcześniej.

Propozycja tematów na następny zjazd - "Słupsk ma wspaniałe pomysły odnośnie instruktażu, więc może coś z tego tematu". Przedstawiciel Słupska broni się mówiąc, że nie jest organizatorem, nie wie jakich zaprosić fachowców. Otrzymuje odpowiedź, że "fachowców można zaprosić z całego kraju. Chciało nawiązać do tego i duży nacisk na tym położyć - fachowców tych, którzy się w przeszłości zajmowali sprawami psychologiczno-propagandowymi, to jest bardzo istotne - metody, systemy i sposoby".

Następna sprawa: "Zaprośmy takich pracowników, którzy nam powiedzą jak w niektórych przypadkach ominąć prawo, w sposób zgodny, nie rażący, żeby jakiś problem załatwić".

Ktoś inny podaje temat: "Analiza skuteczności interwencji". Czy MKZ są w stanie coś takiego przygotować - w swoich MKZ przeanalizować skuteczność interwencji.

Ktoś inny mówi, że zgłosiła się do niego kronika filmowa: "Oni by tak po cichutku, oni gwarantują za to, że ten temat wejdzie do kroniki. Natomiast oni by po cichutku wszystkie ciekawe sprawy, które się dają filmować, żeby do nich zgłaszać, oni przyjadą, oni to nakręcą. Czy to pójdzie na ekran? Pewnie, nie - natomiast będzie leżało w archiwum. Taką propozycję mamy. Więc materiały do interwencji - jeżeli macie sprawy dramatyczne, sprawy, które mogą iść do reportażu, do filmu - też przesyłajcie do mnie, do Warszawy, my się postaramy to upchać".

Inna dyskutantka dodaje, że też ma propozycję: "Ja mam kontakt trochę z filmowcami, mam grupę czterech ludzi, którzy do tej pory kariery nie zrobili, bo osiągnięcia mają na półkach, jako antysocjalistyczni, antyrządowi.

IPN
OBUAD
Warszawa

54

IPN
OBLIAD
Warszawa

mi się oferowali, że chętnie przy każdym swoim filmie, mają trochę tej taśmy, żeby zrobić dla nas jakieś filmy. To nie będzie od razu cały film, po prostu poszczególnie jakieś tam kawałki, z których będzie można potem montować film. Różnica będzie taka, że to będzie po prostu własność. Oni nam taśmę załatwią, oni nam załatwią więc tego i to będzie gotowy materiał, który my sobie kiedyś zabierzemy jak będziemy montować. To jest bardzo ważna sprawa. Gdyby państwo mieli jakieś drastyczne sprawy, które byście chcieli, żeby można było nakręcić, to proszę się zwrócić do mnie. Możemy stworzyć archiwum filmowe. Oni to będą robili z wykombinowanego materiału, bo oni nie mają ani kamery, ani filmu, żeby nam takie filmy robić".
 Wskazując na temat "Analiza skuteczności interwencji", prosi poszczególne MKZ, żeby do 7-go marca nadsyłały filmy do Gdańska - Wrzeszcza na adres pani Wiśniewskiej, ul. Przemysłowa 103 pok. 27 tel. 41-08-59. W dniach od 7-8 do Gdańska zjedzie się wytypowana piątka, zapozna się z przesłanymi materiałami i na następnym zjeździe w Słupsku w dniach 12-15 marca, zreferuje cały problem pozostałym przedstawicielom Krajowych Biur Interwencyjnych.

Przewodnicząca podsumowując to, co już zostało powiedziane, że na najbliższy zjazd jeden temat już wpłynął, mianowicie kwestie psychologicznej. Pyta, czy są jeszcze inne propozycje na następną sesję. Otrzymuje odpowiedź z sali :
 "Opowiadanie w swoich MKZ przypadków naruszania praworządności przez władzę"

Przewodnicząca ma propozycję : "Czy nie należałoby przygotować metody działania związku w sprawie wykrywania i ścigania sprawców przestępstw gospodarczych i kryminalnych. To jest bardzo ważne".

Przewodnicząca mówi : "Proszę państwa, ja wiem, że znamy specjalistów na ten temat, ale dobrze by było, gdybyśmy rozmawiali się z metodami stosowanymi przez naszych przeciwników".

Przewodnicząca dodaje, że był przez 3 lata prekuratorem, więc nie by się podjął opracowania takiego tematu.

Wniosek zostaje zaaprobowany przez oklaski.

Przewodnicząca Słupska podaje wszy kim numer telexu : 0534307 i numer telefonu MKZ Słupsk - 74-48.

IPN
OBLIAD
Warszawa

53
59
40

Prowadzący spotkanie pyta, czy ktoś jeszcze chciałby **zabrać** głos. Głos zabiera przedstawicielka Wrocławia: "Ja chciałam się zapytać tutaj prawników, mając materiały z banku o nadużyciach gospodarczych, te materiały były przesyłane swego czasu do MKM NIK-u. I w NIK-ach te sprawy miały ukreconą głowę. Czy to z poleceń odgórnych, czy też ze względu na układy, jakie już sam NIK miał z ludźmi czy tym sposobem nie można by było tych skompromitowanych ludzi w NIK - bo nie oszukujmy się, są tacy ludzie w NIK-ach - czy za tych ludzi by można było brać w oparciu o te sprawy? Czy jest szansa powodzenia? Odpowiada jeden z pracowników: "Czuję się w obowiązku udzielić odpowiedzi, jako były członek aparatu ścigania. Otóż, mnie się wydaje, że nasz związek może korzystać z jednej broni - a działając w taki sposób, jak to niektórzy koledzy proponują, że dojdziemy do tego, że będziemy mieli tajną policję a późno w więzieniach własnych będziemy ich sądzić /śmiech/, ewentualnie będziemy korzystać z opinii publicznej, jej roli - że będziemy w sposób szeroki informować opinię publiczną, jak to proponował kolega Romaszewski, za pośrednictwem biuletynu naszego, będziemy pokazywać, prezentować tych prawdziwych wrogów ludu. My, jako związek, musimy opracować taki wariant, który nam pozwoli na ujawnianie tych wszelkich nieprawidłowości zarówno popełnionych tych przez dyrektorów w sprawie z nadużyciami gospodarczymi, a przede wszystkim na tych właśnie prokuratorów i NIK-owców, którzy tego wszystkiego nie ujawniają przeciwnie - robią wszystko, aby to ukryć. Wydaje mi się, że jedną taką metodą jest opinia publiczna - informować, krytykować, ujawniać różne machlojki. Jest to chyba jedyna metoda, innej chyba nie znajdziemy".

Kobieta z Wrocławia pyta w związku z tym, "jak długi termin jest do przeprowadzenia kontroli przez NIK, czy jak sprawa skierowana jest do prokuratury, w jakim terminie prokuratura ma obowiązek załatwić. Chyba są jakieś terminy, nie można tego ciągnąć w nieskończoność?"

Były prokurator odpowiada, że każda kontrola NIK-u i prokuratury jest sterowana przez komitet. Nie ma mowy, żeby pracownik NIK-u, albo prokurator wszczął jakieś śledztwo, czy dochodzenie bez zgody właściwego komitetu partyjnego.

IPN
OBŁAD
WARSZAWA

pracownik NIK-u zanim idzie na kontrolę, idzie do ko-
- tam słucho co mu tam każą i w jakim kierunku każą mu to
- czy badania prowadzić i dopiero później on idzie
- jeśli chcą jakiegoś dyrektora zdjąć, to on takie materiały
- aby tego dyrektora zwalić, natomiast jeżeli mu powiedzą,
- przysięż jest zasłużony, to wtedy on wszystko robi, żeby tego
- nie zdjąć. Później, po zakończeniu tego badania, on
- idzie z wszystkimi materiałami do komitetu, tam oni się
- i dopiero po tych uwagach on sporządza protokół. I do-
- protokół idzie do komitetu i tam jest zatwierdzany
- w komitecie wyciągają ostateczne wnioski, co
- jeżeli gość się naraził, no to - w 1 przypadku na 100 -
- kierują do prokuratury, a jeżeli się nie naraził, to oczy-
- nie się nie dzieje, tylko tam przyjeżdżają i informują
- o ustaleniach NIK-u, ale oczywiście tych
- niają. I tak wyglądają badania NIK-owców. Terminów nie
- Są terminy instrukcyjne co do prowadzenia śledztwa
- aresztowanych w tymczasowych aresztach. Jak podał osta-
- chyba Minister Sprawiedliwości, "Polityka" chyba pisała
- to okazało się, że pracownicy jakiegoś zakładu w Gorzowie
- mieli przez okres 6 lat. A zgodnie z naszym kodeksem kpk -
- tymczasowego aresztowania powinien wynosić najwyżej do
- miesięcy. Potem trzeba przedłużać. No, jeżeli się przedłuża
- to żadnej kary, na odpowiedzialność karną się nie
- tak, że tam sędziowie Sądu Najwyższego terminy przedłu-
- więc są terminy, ale tylko wyłącznie instrukcyjne
- dla urzędu. Natomiast, jeżeli chodzi o obywatela są
- zawiłe".

z Wrocławia: "To ja w dalszym ciągu kontynuuję tę sprawę.
- jest kierowana sprawa do NIK-u i do prokuratury i są doku-
- banku, ostatecznie już przekonsultowane z zakładem,
- jest ewidentne przestępstwo gospodarcze, to można w oparciu
- materiały bankowe oskarżać przedstawicieli NIK-u i prokura-
- chyba ?

odp.: "Oczywiście, prokurator nie podejmuje interwencji w sposób
- za przestępstwo".

odp.: "Nie nie chodzi o niepodejmowanie czynności w prawie,
- o umorzenie sprawy. O to mi chodzi, że się umarza je, bo tam
- tego przestępstwa.

IPN
OBŁAD
WarszawaIPN
OBŁAD
Warszawa

57
49

IPN
OBIAD
WARSZAWA

Mężczyzna : "Przestępstwo jest, tylko oni nie stwierdzają tego bo jeżeli dyrektor ukradł kilkadziesiąt tysięcy zł i prokurator wojewódzki przychodzi i on robotnikom oświadcza, że on nie widzi żadnego przestępstwa, to ja nie wiem, czy to przestępstwo on może zobaczyć. Po prostu oni wyciągają niewłaściwe wnioski z konkretnych ustaleń".

Kobieta : "W formie uzupełnienia, chciałabym przedstawić jedną sprawę, mianowicie takiej organizacji ludu pracującego, jaka jest związek zawodowy, zgodnie z kodeksem postępowania karnego przysługuje prawo wniesienia doniesienia. Poza tym, wspomnianą instytucją skargi, którą również można wykorzystywać. Ja mówię o środkach prawnych. Przecież to nie są osoby nietykalne, a dotychczas się tego nie praktykuje. I są określone terminy do załatwienia skargi. No bo nie można wziąć siekierki i iść do prokuratury".

Z kolei inny mężczyzna zadaje pytania, skierowane także - jak zaznacza - do prewników : "Jak w naszym ustroju jest załatwiona sprawa tego typu, w naszym ustawodawstwie - bo tak, sekretarz POP, obojętnie jaki i czego, jeżeli on popełni nawet drobne wykroczenie drogowe - nie podlega karze, bo to się gdzieś tam kamufluje. Jak tu się dobrać do nich ?

Przecież to jest ten sam obywatel PRL. Sprawa idzie ad acta, to jest sekretarz. I powiedzcie, jak się dobrać do tych panów żeby ich nareszcie zrównać z wszystkimi ludźmi w Polsce".

Były prokurator : "Trzeba ich po prostu pilnować i pisać o tym wszystkim".

BUCHOLC

Następny głos w dyskusji : "Proszę państwa, my grając z przeciwnikami, musimy dbać o to, żeby nie oddawać punktów. A takie punkty nam się zdarzało oddawać. Ja miałem przyjemność przedstawić kolegom sprawę na poprzednim zjeździe w Warszawie, jak ktoś wystąpił z takim twierdzeniem, że piśmo - o jego autentyczności nie byliśmy pewni - że to partyjne, do towarzyszy partyjnych, o likwidacji naszego związku i on powiedział - to piśmo ta działalność jest legalna, bo myśmy uznali kierowniczą rolę partii. I ja byłem wtedy zaniepokojony, bo gdzie jak gdzie, ale my takiego twierdzenia nie powinniśmy przyjąć.

Postarałem się kolegom to wyłożyć, że tak nie jest, że my nigdy nie uznaliśmy kierowniczej roli partii i koledzy to przyjęli, jak widać było po reakcji, za przekonywujące.

IPN
OBIAD
WARSZAWA

szkoda, takiego niedopracowania naszych propagandowych
 wystąpień - to ono jest, bo jeżeli wy mieliście wątpli-
 wości, to społeczeństwo ma też je. Dlatego, że tę sprawę omijano,
 że to było napisane w załączniku, porozumieniu itd.
 przedstawiłem, że w ogóle nie uznaliśmy i wskazałem
 odpowiednie słowo - uznając iż, i takich punktów nie powin-
 nymy oddawać. Takie wątpliwości istnieją również np. apolity-
 czności związku. Na wielu zebraniach, jak ktoś chce mówić,
 że źle robił, to go zaraz przewodniczący stopuje, bo
 nie jest apolityczny i nie powinien się wypowiadać.
 Ale tak nie jest, bo związek się tylko deklarował, że nie
 pełni kierowniczej roli partii i to może krótko najpierw,
 w pierwszym spotkaniu - jeżeli koleżki uważacie, że trzeba, to
 wyjaśnię. Natomiast mnie wątpliwości kolegi Bucholza,
 że żale, kierowane pod adresem KKP w sprawie wolnych sobót,
 które płyną dla nas nieprzyjemności, bo my - jako interwencji
 my piwo, które nawarzy nam zawsze jakiś MKZ. Ja mam zaufa-
 nych naszych przedstawicieli, rozumiem trudność jaką mają,
 mając już konkretnie z rządem, bo wtedy nie mogą przyjść
 i się spytać - co sprzedać. Twierdzą, że nasz związek
 aż do końca swojego dotychczasowego istnienia, wbrew
 intencjom oficjalnej propagandy, nigdy nie postąpił wbrew
 siłom robotników, siłom świata pracy, zawsze były po to,
 aby władzy wymusić stosowanie praw, nawet powstanie związku
 było całkiem legalne. I tu prawnicy, a ściślej mówiąc,
 także KOR-u wierzyli w masę pracujących, że mają walczyć
 o to, żeby uniemożliwić "zagranicę pały".
 Wskazali na to, że nasz związek musi powstać na takie
 prawo, prawo napisane przez tę władzę, które o nim zapomnia-
 ła sięgnąć do konwencji. I to, że Kania potem mówił, że partia
 musiała zgodzić, bo to, bo tamto, oczywiście były już bzdury.
 Wskazali, że partia nie mogła się nie zgodzić.
 W sprawie wolnych sobót, żeby znów nam nie pozostał
 żaden - jak nas ludzie pytają, to nie wiemy, co powiedzieć,
 jest zaszczerpane w oficjalnej propagandzie i w telewizji, nam
 w gazecie - chyba uczciwy człowiek, należy do "Solidarności"
 ma jedno zastrzeżenie, że jednak postawienie sprawy w ten sposób,
 że rząd ogłosił wolne soboty od stycznia a związek ogłosił -

58

IPN
OBIAD
WARSZAWA

IPN
OBIAD
WARSZAWA

59

58
42IPN
Warszawa

to jednak jest wymuszanie na siłę a nie działanie legalne. I wielu członków naszych, nawet chyba w naszym gronie, nie umie obrnić tego, że to było całkiem legalne działanie związku. Bo twierdzi się co prawda, niesłusznie, żaden związek na świecie nie ma prawa zastępować władzy państwowej w określaniu, które dni są wolne od pracy, a które nie. Zwykle to jest ustawa u nas wystarczy rozporządzenie. Dlaczego nasz związek działał w tym względzie całkiem legalnie a nie podkreślono tego w żadnym wystąpieniu w naszej działalności, w żadnych naszych informatorach tego nie podkreślono.

Moja koleżdy z Warszawy ten problem słyszą drugi raz, bo ja to dokładnie referowałem, referuję koleżeństwu jak będzie potrzeba. Otóż zakładam, że co do tego, że porozumienie z Jastrzębia było dla całego kraju, toż jest oczywiste, to się też da wywnioskować że nie było argumentów gospodarczych, bo tutaj to nie miało znaczenia, ale z kim my podpisywaliśmy porozumienie?

Z komisją rządową. Były żądania, trzeba to stwierdzić. Niektórzy mówią, polityczne. Ja mówię - praw obywatelskich, bo część żądań dotyczyła egzekwowania praw obywatelskich, które są i w konstytucji i w ustawach. A część spraw, to była umowa z generalnym przedstawicielem pracodawców, czyli była, jak gdyby - układ zbiorowy. Tylko nie należy używać sformułowania układ zbiorowy, żeby ktoś nie odnosił tego do obecnego kodeksu bo układy zbiorowe zostały wykreślone - w 37 roku obowiązywały dla wszystkich spraw, a nasz kodeks pracy ograniczył go tylko do dwóch punktów. I dlatego, m.in. strajkujący, komisja strajkowa, nie chciała rozmawiać z branżowymi ministrami jako przedstawicielami pracodawcami, jak chce kodeks, tylko chciała rozmawiać z przedstawicielem generalnym wszystkich pracodawców. Ponieważ, jeżeli każdy minister ma prawo na układ zbiorowy, ale w zawężonym zakresie - to można przez to rozumienie uważać, że generalny pracodawca, przedstawiciel Rady Ministrów może podpisać umowę zbiorową wychodzącą poza ograniczenia kodeksu. Jeżeli to tak przyjmujemy, to wtedy na mocy art. 5 kodeksu pracy stwierdzającego, że przepis szczególny uchyla wszystkie przepisy ustawowe w sprawie pracy to nasze działanie było całkiem legalne, bo my nie ustaliliśmy które są wolne, tylko od 1-go stycznia miały być wszystkie wolne.

IPN
Warszawa

60

IPN
OBRAD
Warszawa

Wprowadzenie ich wymagało rozporządzenia Rady Ministrów,
jest napisane w kodeksie pracy, a nie ustawy, jak to
usiłowano zdecydować, ale już widzę, że wrócono do
rozporządzenia - i żadne rozporządzenie nie mogło się ukazać
Rady Ministrów, które by wyjęło choćby jedną osobowość. Ale
wiedziałem, że wszystkie były wolne. I w związku z tym,
nie ustaliłem, tak jak propaganda twierdzi, zastępując
prawniczką, że wszystkie są wolne, tylko udzieliłem człon-
kom pomocy prawnej, wyjaśniłem że w świetle przepisów naszego
prawa tego dnia żadne rozporządzenie nie może uznać żadnej
osoby za pracującą. Bo każde, z mocy prawa, byłoby natychmiast
tak to trzeba traktować."
Wz. 13,30 zakończono obrady.

IPN
OBRAD
Warszawa

Warszawa, dnia 19.02.1981 roku.

59
61
43

TAJNE SPEC. ZNACZENIA

Egz.nr 2

MO-VII 00341/81

IPN
OBŁAD
Warszawa

NACZELNIK WYDZIAŁU III-A
KOMENDY WOJEWÓDZKIEJ MO
w G d a ń s k u

JAWNE
Podstawa prawna-art. 86 ust. 3 ustawy
dnia 22 stycznia 1999 roku o ochronie
informacji niejawnych
(Dz. U. Nr 11 poz. 95 z późn. zm.)

morec

Uzyskaliśmy informację, że w wyniku obrad Ogólnokrajowego Zjazdu Biur Interwencyjnych NSZZ "Solidarność" który odbył się w Poznaniu w dniach 7-8 lutego br. zapadła decyzja nadsyłania na adres Krystyny WIŚNIEWSKIEJ /Gdańsk-Wrzeszcz ul.Grunwaldzka103 pok. 27, tel.41-08-59/ przez MKZ-ty, materiałów na temat "Analiza skuteczności interwencji". Ustalono również termin nadsyłania materiałów - do dnia 7.03.81 r.

Jak wynika z informacji w dniach 7-8 marca br. przebywać będzie w Gdańsku zespół powołany do przygotowania kolejnego zjazdu Biur Interwencyjnych, który odbędzie się w Słupsku w dniach 12-13 marca. W skład tego zespołu wchodzi:

- Zbigniew Romaszewski - Warszawa /figurant Wydz.III-2 KSMO/
- Bogosław Śliwa - Kalisz
- Zbigniew Suchłobowicz - Siemianowice
- Janusz Bucholc - Grudziądz
- Krystyna Wiśniewska - Gdańsk

W trakcie pobytu w Gdańsku zespół ten dokona uporządkowania i analizy nadesłanych materiałów w celu zreferowania tego problemu na zjeździe w Słupsku.

W związku z powyższym uprzejmie proszę o operacyjne zabezpieczenie pobytu naszego figuranta na Waszym terenie oraz ustalenie wyników spotkania zespołu przygotowawczego. Uzyskane informacje w powyższej sprawie proszę przesłać do Wydz.III-2 KSMO.

IPN
OBŁAD
Warszawa

- 2 -



Jednocześnie informuję, że w obradach Ogólnokrajowego Zjazdu Biur Interwencyjnych w Poznaniu wzięły udział z Waszego terenu następujące osoby:

- Krystyna Wiśniewska - ur.08.03.1932 r. zam.Sopot Bieruta17/5
- Mieczysław Balicki - 28.07.1956 r. zam.Gdynia Narcozowa 7/3.

ZASADNICZA
NACZELNIK
kpt.mgr Marian KULETA

Wyk. w 2 egz.

Egz.nr. 1 adresat

Egz.nr. 2 s/a

Oprac. i druk JS/VII



Tajne spec. znaczenia

JAWNE

STENOGRAM ze spotkania członków NSZZ "Solidarność" z interwentem
 MKZ "Mazowsze" Zbigniewem ROMASZEWSKIM odbytego w dn. 13.02.1981 r.
 w klubie Oddziału "PAX" w Rzeszowie

z dnia 22 stycznia 1999 roku o ochronie
 (Dz. U. Nr 11 poz. 95 z późn. zm.)

IPN
 ODDZIAŁ
 Warszawa

To co mam do zaproponowania, to o czym chciałem mówić, to jest stan praworządności w państwie, rola związków zawodowych właściwie w walce o tę praworządność, w jaki sposób mamy ją prowadzić, jakie mamy do tego uprawnienia, jakie mamy możliwości.

Proszę państwa jeszcze jednej rzeczy nie zrobiłem, mianowicie się nie przedstawiłem, moje nazwisko jest Romaszewski. Ja jestem członkiem KOR-u i prowadziłem dłuższy czas z ramienia KOR-u takie Biuro Interwencyjne w Warszawie i zajmowaliśmy się najrozmaitszymi sprawami. Te sprawy stały się potem..., posłużyły jako źródło do sformułowania takiego "Raportu Madryckiego" o stanie przestrzegania praw człowieka w Polsce, taki raport został przygotowany na Konferencję Madrycką. Niestety jeden egzemplarz będę mógł zostawić państwu, więcej nie. Czego ten raport dotyczy, o czym on mówi? To jest rzecz, która była przygotowana właściwie w lipcu, sierpniu, ostatnie rozdziały zostały napisane może pod koniec września, więc sytuacja w tej chwili jest bardzo zmieniona. W związku z tym powstaje pytanie: jak to będzie wyglądało obecnie, tym się zajmę na końcu.

Proszę państwa, więc jeżeli chodzi o sprawę praworządności w naszym kraju, to chyba jest to jedna z tych spraw, która właściwie dotychczas nigdy nie była podejmowana ani w Porozumieniach, która właściwie nigdzie dotychczas poza strajkiem regionu Mazowsze nie została podjęta. Był taki strajk regionu w sprawie zatrzymanego Narożniaka i Sapeły i w tym momencie region Mazowsze wystąpił również z pewnymi postulatami dotyczącymi praworządności. Te postulaty ja przypomnę, to były: sprawa właśnie uwolnienia tych ludzi, drugi postulat dotyczył sprawy takiego dokumentu wydanego przez Prokuratora Generalnego, który był właściwie dla Generalnej Prokuratury całkowicie kompromitujący, bo było pokazane w jaki sposób Generalna Prokuratura również gwałci prawo trzeci postulat dotyczył więźniów politycznych, ich uwolnienia, wreszcie pozostałe postulaty dotyczyły odpowiednio: powołania komisji Sejmowej dla zbadania nadużyć MO i SB, powołania komisji, która by zbadała nadużycia organów ścigania i organu wymiaru sprawiedliwości w czasie wydarzeń 1970 i 1976 roku w Gdańsku i odpowiednio w Radomiu i Ursusie i wreszcie ostatni postulat, który był tam podjęty to była sprawa oceny budżetu MSW, który wielokrotnie przekracza budżet takich resortów jak: kultura czy Ministerstwo Zdrowia czy szkolnictwo wyższe.

Te rozmowy proszę państwa właściwie nie zostały praktycznie podjęte. Narożniak i Sapeła są na wolności, natomiast te rozmowy nie są kontynuowane. To znaczy coś tam się robi, w każdym razie to w jakiejś takiej jasnej przyszłości chwilowo do tej pory nie widziałem przed tym problemem. A problem jest proszę państwa bardzo ważny, no przede wszystkim ze względu na to, że nie może istnieć państwo, w którym poczucie sprawiedliwości obywateli jest systematycznie właściwie obrażane. Bo tak się akurat złożyło, że właściwie wszystkie instytucje w tym kraju były krytykowane. Okazało się, że we wszystkich instytucjach byli złodzieje były nadużycia, były autokratyczne działania, itd., okazało się, że nawet w Sejmie i w KC i wszędzie i właściwie okazało się, że właściwie tylko trzy niepokalane instytucje na terenie Polski działały, była to: milicja, prokuratura i sądy. Proszę państwa to jest po prostu niemożliwe, wszyscy doskonale wiemy. Jest to absolutna fikcja, bo rzeczywiście ogrom nadużyć, które tutaj popełniono jest przerażający. Myślę, że te tematy, ta problematyka wreszcie kiedyś też musi być postawiona. Bo proszę państwa co to znaczy, że trwało 10 lat, było 10 lat przed sądami, przed prokuraturą, milicja біła robotników Radomia, do prokuratury wpływały zażalenia na to, nie były podejmowane żadne środki przeciwko temu, a jednocześnie w tym czasie ta sama prokuratura wie-

ODZIAŁ
 Warszawa



działała o gigantycznych wręcz nadużyciach jakie były popełniane. Proszę państwa jeżeli myśmy wiedzieli to prokuratura też wiedziała, a więc to chyba świadczy o skorumpowaniu tego całego aparatu. Dlaczego proszę państwa ja o tym mówię? Tak się mi jakoś życie ułożyło, że właśnie ta moja działka, którą uprawiałem to były właśnie sprawy praworządności. Kiedy powstało Biuro Interwencyjne KOR-u to była..., te nasze pierwsze możliwości interwencyjne były bardzo ograniczone, to jest raz. Po drugie osoby, które się zwracały do nas o pomoc bardzo łatwo ulegały represjom tak, że zwracanie się do nas o pomoc nie było takie ani łatwe ani proste ani bezpieczne. Stąd też docierały do nas w pierwszym rzędzie sprawy bardzo drastyczne, to znaczy ludzie byli zdeterminowani na wszystko, czuli się tak skrzywdzeni, że chcieli ażeby ktoś wreszcie poważnie ich wysłuchał i po prostu uwierzył im, że takie rzeczy się w ogóle dzieją. Stąd ogromna ilość, to znaczy mniej więcej 30 spraw rocznie napływało, to była sprawa zabójstw milicji. Myśmy się z tym zagadnieniem w ogóle po raz pierwszy zetknęli kiedy dotarliśmy do wiadomości gdzie po prostu ilość..., tymi sprawami zajmą się tutaj taka komisja "rehabilitacji czerwiec 1976", w każdym razie jak wynika z dokumentacji na ten temat, tam było jeżeli nie kilka tysięcy, to pewno od tysiąca do dwóch tysięcy robotników, którzy byli zatrzymani i po prostu pobici, pobici bez sensu, bez celu w akcie jakiejś straszliwej zemsty, że poważyli się demonstrować. Bo to nie była proszę państwa, tak jak usiłuje, usiłowała w tym momencie przedstawić prasa, to nie była taka sytuacja że była jakaś demonstracja, że były jakieś rozruchy i policja tutaj pobijała się, zdarzyły dwa wypadki śmiertelne. Proszę państwa wcale tak nie wyglądała, to jest nieprawda, już demonstracji dawno nie było, demonstracje już się dawno rozproszyła, a te pobicia to wszystko był wynik następnej interwencji milicji, że się odbyła gigantyczna łapanka i wziętych ludzi, których łapano przepuszczano przez szpalery 50, 30, 40 milijantów opatrzonych w takie pały 70-centymetrowe, którzy ich lali. I to bez celu, to nie była sprawa winy lub nie winy, podobał się lub nie podobał. Proszę państwa w moim życiu, dla mnie to był ten pierwszy akt kiedy spotkałem się z takim gigantycznym, zupełnie bezsensownym bezprawiem. Bo ja w jakiejś mierze nie akceptuję, ale mogę zrozumieć, że się rozpędza demonstracje. No nie jest to chwalebne, ale to czemuś służy. Ale żeby ludzi zatrzymali w łapance i bili tych, którzy wchodziłi do komendy, kiedy wychodzili z komendy i przy wejściu na kolegium, w więzieniu itd., przechodzili po pięć razy tą ścieżką. Tam jeszcze się okazało, że jeszcze jak kto miał większe szczęście to jeszcze... kilka słów niezrozumiałych/. Taki przypadek pamiętam człowieka, którego przykuto do kaloryfera, w tej chwili chyba jest kaleką - bo spróbował podskoczyć. Więc proszę państwa w tym momencie żeśmy się spotkali z problemem bicia. Myślę, że dla robotników to była rzecz dosyć oczywista, że się bije. Dla inteligencji to nie było takie proste, bo nie tak często się z tą milicją ma do czynienia. Proszę państwa, no cóż dalej? W związku z tym zaczęły napływać te zgłoszenia tych matek, tych rodzin, których synowie czy mężowie nagle zostali zabrani na komendę i z tej komendy po prostu nie wrócili. No czasami w sposób ewidentny zostali zabici, czasami podane są...bardzo niepełne, bo to nie my prowadzimy jednak śledztwo, to w dalszym ciągu ta sama milicja, okazywało się, że to miał zawał, to się powiesił, to są wypadki podejrzane. No cóż, kiedy o tym mówię to na dodatek jeszcze tak się szczęśliwie ułożyło, że myśmy w jakiejś mierze byli represjonowani. Proszę państwa ten problem represji opozycji to nie jest sprawa w tej chwili najważniejsza, to moim zdaniem nie uważałbym tego za problem społeczny. Natomiast będąc zatrzymywani na te 48 godzin siedzieliśmy sobie tam, kontaktowaliśmy, widzieliśmy jak od środka wygląda to życie. No proszę państwa znowu na tych wszystkich "dołkach", w tych wszystkich aresztach nie siedzą ani ci, to jest sprawa jasna i oczywista i nie o to chodzi, ale chodzi o to że to jest ta sprawa zasadnicza, że bicie jest powszechną praktyką, jest rzeczą całkowicie normalną. Ja nie wiem czy w tej chwili istnieje w tym

CELNAD Wyszawa

kraju chociaż jedna komenda, chociaż jeden komisariat gdzie w czasie przesłuchania się nie wali w mordę. Po prostu zeznania się wybijają, no jest taka metoda, tak sobie wymyślono, jest to najprostszyszy sposób. I w ten sposób robi się wykrywalność, no łapie się jakiegoś takiego chłopaka na przykład co się włamał do kiosku "Ruchu" czy jakiejś tam budki, do której się rzeczywiście włamał i teraz się mu wbija dodatkowo na przykład 10 budek, do których się nie wiadomo kto włamał, w ten sposób wykrywalność się robi 100%, jak się mu wbije to on się do tego przyzna i sprawa jest załatwiona. Ja myślę, że to na tym polega jak się chce sprawiać wrażenie wysokiej wykrywalności przestępczości. No i teraz proszę państwa jeżeli mamy do czynienia z taką powszechnością zjawiska, no to oczywiście gdzieś tam w tym statystycznym ogonie tego zjawiska są te przypadki, że ktoś miał skąbszą tą skroń czy coś tam i trudno. I to jest proszę państwa to co w sposób niewątpliwy musi zostać stwierdzone.../słowo niezrozumiałe/.

Proszę państwa, no znowuż mówię, że nie mamy do czynienia ze świętymi że często te przypadki, o których mówimy to nie są przypadki świętych ludzi tylko ludzi powiedzmy sobie z marginesu. Z drugiej strony się mówi, że policja wszędzie..., jest to pewnie prawda tylko, że wszędzie ta policja jest kontrolowana. Po prostu istnieje czy to prokuratura czy istnieją też sądy, które sprawują kontrolę. Jeżeli taki skandal powstaje, jeżeli do takiego czegoś dochodzi to w tym momencie prasa zaczyna szaleć, zaczyna ktoś dobierać się do skóry. To jest straszne, że u nas ta hierarchia: sąd, prokuratura, milicja jest całkowicie odwrócona, hierarchia: milicja, prokurator, sąd, no i w takim układzie te wszystkie przestępstwa, które są popełniane, one w ogóle znikają, one są wcierane w ścianę i to nie dotyczy proszę państwa żadnych spraw politycznych, milicja stoi nie poza prawem tylko po prostu ponad prawem i to nie dotyczy jakichś spraw zasadniczych, to dotyczy na przykład czystych spraw kryminalnych. Ja nie wiem czy państwo słyszeli, to było w roku chyba 77-mym, była taka sprawa prokuratora Sliwa. To była proszę państwa taka historia, zresztą po pewnym momencie prokurator Sliwa do nas się zgłosił ze swoją sprawą ponieważ była to osoba nieznana, matrysiak, który przedstawiał był bardzo ciekawy, bardzo rewelacyjny, ale osoba nieznana go dostarczyła, myśmy się oczywiście obawiali, jak to się mówi, żeby nas nie wpuszczono po prostu, wobec tego ja jego śladem przeprowadziłem swoje, że tak powiem śledztwo w tej sprawie. To jest proszę państwa taka historia, że był pozorowany, że rzekomo był wypadek na kolegium. Znalezione człowieka z rozwaloną głową, który leżał na torach. I tą sprawę właściwie już na tym etapie milicja skierowała do zamorzenia z powodu braku cech przestępstwa. Tą sprawą zajęł się prokurator Sliwa i badając ten przypadek on stwierdził, że nie ma tutaj do czynienia po prostu z wypadkiem kolejowym tylko jest to upozorowane morderstwo. Jakże po temu paady istniały? No na przykład, że w wyniku tego rzekomego wypadku kask, który miał na głowie..., no miał miejsce wypadek, ale on jechał na motocyklu. Kask, który miał na głowie ten motocyklista był odrzucony jakieś 100 metrów, tym niemniej był pełen krwi. No jest to dosyć dziwne prawda, przy udźwigniu w kask, kask odlatuje skąd ten kask.../słowo niezrozumiałe/ i to mu nasunęło od razu podejrzenie, że coś jest nie tak, że to już nieboszyzyk został położony na torach i pociąg rzeczywiście najechał. No mając takie podejrzenia on zaczął prowadzić śledztwo i co się okazało, okazało się, że ten człowiek zabity poprzedniego dnia, to na wsi się działo, sprzedał jakąś krowę, miał przy sobie 20 tys. zł. i z miejscowym milicjantem po prostu wrócili do domu i ten milicjant był ostatnią osobą, która go widziała i mieli razem wracać do tej swojej wsi. No wobec tego skoncentrowało się w tym miejscu śledztwo, zresztą był jeszcze cały szereg materiałów obciążających, tam jest też cała taka rodzina w tej okolicy ciesząca się bardzo złą opinią, właśnie tego milicjanta, nawet nie tyle milicjanta ile on jest w tych, był chyba, nie wiem może jest, w ZOMO.

Proszę państwa i okazało się, że ta prosta kryminalna sprawa, mająca do czynienia z morderstwem rabunkowym została również zatuzszowana. Tę sprawę usiłowano tuzszować. Kiedy Sliwa nie pozwolił jej tuzszować najpierw wysłano go na urlop, kiedy wrócił z urlopu okazało się, że sprawa jest już umorzona. Odwołał się do Generalnej Prokuratury. W Generalnej Prokuraturze decyzję utrzymano. Wtedy napisał do Rady Państwa do różnych czasopism. No w związku z tym Generalna Prokuratura zwolniła dyscyplinarnie prokuratora Sliwę z zajmowanego stanowiska. Koniec proszę państwa sprawy. Sytuacja jest taka, że mamy do czynienia zwykłym mówiąc prostym językiem bandziorem przeciwko któremu toczy się proces, który też jest objęty tą ochroną. To jest wyraz tej paranoi, która ogarnia ten cały system. Tak, druga sprawa łódzka, bo jak już mówiliśmy tutaj trudno zdobyć materiały, bo nie ty prowadzisz śledztwo, tylko opierasz się na jakichś relacjach, ale tutaj jest doskonały przykład, mianowicie trzech zabójstw na Komendzie Łódz. - Bałuty, takich trzech pod rząd. Właśnie tu się nagle okazało, że jest materiał sporządzony przez prokuratora, który uworzył śledztwo. Na podstawie tego mogą tę sprawę relacjonować. To jest sprawa, proszę państwa, takiego pana Kidolskiego, to też jakaś taka ciemna postać, który został zatrzymany na ulicy jako rozpoznany za napad, czy za pobicie. Został przewieziony na milicję, no i tu się sprawa kończy. On tam przesiedział, jednego dnia był zatrzymany, następnego dnia o godzinie 9,00 wzięto go na przesłuchanie. O godzinie 10,45 ten człowiek już nie żył. Oczywiście obdukcja, pęknięcie śledziony, pęknięcie wątroby, jakieś zmasakrowanie klatki piersiowej itd. To wszystko jest właśnie potwierdzone przez prokuratora. To jest ewidentne, kto go prowadził z aresztu na przesłuchanie, kto prowadził śledztwo. Cztery nazwiska oficerów milicji są znane. Te wszystkie rzeczy są znane. Konkluzja tego prokuratora jest zaskakująca. Otóż pan prokurator umarza sprawę ze względu na niewykrycie sprawcy. A to z tego powodu, że każdy z tych milicjantów zaprzeczył jakoby był poszkodowanym, był tego denata, wobec tego nie sposób jest stwierdzić, ustalić, który z nich mógł uczestniczyć. Proszę państwa na tej podstawie się sprawę umarza. Ale co się, proszę państwa dalej dzieje. Przeciwko tym czterem się toczy śledztwo i nawet nie są zawieszani w pełnieniu służby. I proszę państwa jednym z tych dwóch jest taki pan Hajak, w tym czasie jest zamieszany w sprawę dwóch dalszych zabójstw. I proszę państwa ten stan jest stanem alarmującym. Druga sprawa to sprawa praworządności, którą uważam s rawą o istotnym społecznym znaczeniu, którą uważam też za sprawę alarmującą. To jest sprawa kolegów karno-administracyjnych. No kolegia d/s karno-administracyjnych, kolegia d/s wykrezeń one się w tej chwili tak nazywają, to jest proszę państwa ten organ, który właściwie daje tą lekcję praworządności. No bo nim się stanie tam idą te sprawy drobne, idą te sprawy wykroczeń, nim ktoś zawedruje do sądu i zobaczy jak wyglądają sądy to staje przed tym kolegium. To jest ta powszechna edukacja społeczeństwa, prawna. Takich spraw rocznie, proszę państwa, przez kolegia przechodzi zgodnie z rocznikiem statystycznym 723 tysiące, jest rozpatrywanych i w tych sprawach zapada 649 tysięcy wyroków skazujących. Statystyki ile zapada grzywnien a jak często stosowana jest kara aresztu niestety rocznik nie podaje, a ja innych danych na ten temat nie mam. Proszę państwa, na czym polega skandal tej instytucji. No, żeby ten skandal tej instytucji zrozumieć to trzeba po prostu kiedykolwiek przed tym kolegium stanąć i to jest wtedy sprawa całkowicie jasna, całkowicie oczywista i nie wymagająca właściwie komentarza. Zarówno nie-stosowanie jakiegokolwiek procedury, która by obowiązywała, kompletne lekceważenie wszystkich przepisów proceduralnych, jak i również stosowanie niedozwolonej zupełnie fantastycznej wykładni przepisów kodeksu o wykroczeniach. Proszę państwa, żeby nie być gołosłownym, jeżeli chodzi o tą wykładnię, to na przykład 1957 roku chyba odbyła się przed kolegium tej I i II

instancji rozprawa w Warszawie, przy prezydencie miasta, kolegium rozprawa przeciwko Leszkowi Moczulskiemu, bo on jakiegoś tam wywiadu udzielił, jakiemuś korespondentowi niemieckiemu chyba, czy angielskiemu, nie wiem. I proszę państwa i Leszka Moczulskiego skazano jako za czyn nieobyczajny, o czym poinformowała prasa. Proszę państwa ten tupet tych ludzi jest niebywały, to jest zupełnie kompromitująca wykładnia. No co ma wspólnego udzielanie wywiadów z czynem nieobyczajnym, przecież każdy chyba normalnie wie co to jest czyn nieobyczajny. Przecież to jest ciągnięcie tego prawa w sposób zupełnie jakby ono było z gumy, jakby w ogóle nic nie znaczyło. I to się proszę państwa tak odbywa. Ja kiedyś też stawałem przed takim kolegium, to była taka sprawa, żeśmy rozdawali jakieś ulotki na ulicy. Oczywiście tłum ludzi odbierał ulotki, wszystko szło szybko, sprawnie, bez żadnych tych, to jeszcze był rok 1978 więc każdy szybciućko chował, odchodził, żeby uniknąć, żeby zdążyć przeczytać, żeby mu nie odebrano. Po czym mnie zatrzymano i nie wiem, też nie wiem, czy to jest odpłatnie od ilości artykułów, które przedstawia, nie wiem, nie mam pojęcia na czym to polega. Ale akurat mi przedstawiono aż trzy. Przy czym pierwszy artykuł to dotyczył tego, że w sposób natarczywy wręczałem te ulotki, należy rozumieć, że szarpałem za rękaw, goniłem za kimś prawdą, drugi dotyczył, że wywołałem zbiegowisko, a trzeci to, że zaśmiecałem ulicę. Więc takie trzy artykuły, przecież te dwa pierwsze artykuły są całkowicie ze sobą sprzeczne. No jak można wywołać zbiegowisko wręczając komuś natarczywie ulotki. No albo jest zbiegowisko, ludzie się gromią i te ulotki zbierają, może było bliższe prawdy, ale też nie bo większa grupa niż 10-15 osób nigdzie przy mnie nie stała, no albo za nimi gonię i wpycham im na siłę. No chyba to jest oczywiste, tego nikt nie dostrzeże. No, a zaśmiecanie to było po prostu zwyczajne, fałszywe zeznanie milicjantów, którzy twierdzili, że ci ludzie z obrzydzeniem rzucali te ulotki na ziemię. Przedstawiłem świadków, którzy stwierdzili, że tych ulotek nie było na ulicy, ale pan milicjant wyjaśnił / kilka słów niezrozumiałych / No, ale w każdym razie trzy i pół tysiąca mniej. Ale to, proszę państwa, są, to wszystko co państwu mówią o tych kolegach, czy o Moczulskiego czy o moim kolegium, no to są te rzeczy, gdzie jeszcze w ogóle się liczone z nami. Bo przychodzili na salę obserwatorzy, patrzyli, ten skandal już musiał być w tym momencie mniejszy, myślny o tym mówili, szeroko pisali. Właśnie tutaj naszą powiedzień, że tutaj działacze opozycji byli w jakiejś znacznie lepszej sytuacji niż taki przeciętny szary obywatel z ulicy, prawda? Jeżeli chodzi np. o te pobicia, o których mówią, o powszechności tego zjawiska to w wypadku działaczy opozycyjnych na 730 zatrzymań, które miały miejsce w pierwszym półroczu 1980r. były chyba tylko 23 przypadki pobić, no to jest znacznie chyba poniżej takiej normalnej średniej krajowej, normalnego szarego obywatela. I proszę państwa i w tej sytuacji tak wygląda w tych sprawach, no więc dobrze się dowiedzieć jak to wygląda jak się właśnie jest na tym dołku, jak to wygląda w stosunku do takiego zwykłego, szarego obywatela, który np. się upił i szedł ulicą. I znowu na tymże tzw. dołku, proszę państwa to jest edukacja prawa i ci ludzie wychodząc z tego kolegium nie wiedzą za co są skazywani. Wyrok zależy od tego pracujesz, czy nie pracujesz, czy się pobijeś, czy się nie ukłoniłeś milicjantowi, czy się właśnie ukłoniłeś, prawda? Jak cię już zatrzymali i zaprowadzili cię, jak cię zatrzymał idzie sprawa na kolegium, to wtedy jest ci obojętne co ty zrobisz, jest całkowicie bez znaczenia czyn, za który będziesz skazany i tak ci jakiś czyn tam domalują. Że stawiałeś opór, że się szarpałeś, że coś tam. I w tym momencie leci wyrok trzy miesiące, jeżeli nie pracujesz. Jeżeli pracujesz no to będzie grzywna i nie masz żadnej możliwości obrony. Jest proszę państwa jeszcze tzw. tryb przyspieszony, który dotyczy właściwie są jeszcze dwa artykuły kodeksu



postępowania w sprawach o wykroczeniach, które pozwalają na stosowanie trybu przyspieszonego. Jeden to jesz przy wypadku nasilania się przestępstw jakiegoś typu na danym terenie wojewoda w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych mogą wprowadzić tryb przyspieszony dla pewnego rodzaju spraw, dla pewnych artykułów. Drugi to jest artykuł 74, który mówi, że osoba, która nie ma stałego miejsca zamieszkania, osoba, która nie pracuje może odpowiadać w trybie przyspieszonym. I znowu proszę państwa ten przepis z artykułu 74 jest traktowany z całkowitą dowolnością. Znowu powołam się na przykłady. Odbywała się sprawa Jana Kozłowskiego w Sandomierzu, tam pojechało kilkadziesiąt osób jako obserwatorzy na tę sprawę. Po czym zostali zatrzymani. Przeciwko nim odbyło się kolegium w trybie przyspieszonym w oparciu o artykuł 74, mimo, że tam byli studenci, renciści, wszystkie osoby mające i stałe miejsce zamieszkania, po prostu tak sobie zdecydowano i tak sobie zrobiono. Tak, że tutaj jest całkowita dowolność w momencie stosowania tego trybu. Właściwie w tym mechanizmie, w tych 723 tysiącach spraw to prawdopodobnie polega to na tym, czy ktoś ma pieczętkę w dowodzie, czy nie na..



Aha, jeszcze mówiąc o wymiarze, właśnie czy kolegia są pewnego rodzaju organem wymiaru sprawiedliwości, czy członkowie kolegiów orzekają w sposób niezawisły, no kto to są członkowie kolegiów? Zaczniemy od tego ostatniego, na ogół są to urzędnicy wydziału spraw wewnętrznych. Proszę państwa statystyki na ten temat nie mam, bo takiej statystyki nie można by przeprowadzić, ale tak z obserwacji mówię, wydziału spraw wewnętrznych urzędu miejskiego czy dzielnicowego, stołecznego. To są emerytowani pracownicy, to są emerytowani milicjanci tak, że ta władza sądownicza właściwie praktycznie jest przekazana w ręce administracji, w ręce pionu MS. Co więcej to jest uregulowane dokładnie przepisami kodeksu postępowania w sprawach wykroczenia, bo jest punkt 110, 111, który mówi, że nie Minister Sprawiedliwości tylko Minister Spraw Wewnętrznych sprawuje nadzór nad działaniem kolegiów i co więcej Minister Spraw Wewnętrznych daje kolegiom wytyczne wiążące w sprawach orzekania. Czyli właściwie Minister Spraw Wewnętrznych reguluje wytycznymi w jaki sposób się jest karany. No wiadomo, że Sąd Najwyższy też wydaje wytyczne, ale jak daleko te wytyczne w tych sprawach idą. Te wytyczne w tych sprawach mogą sięgać tak daleko, że na przykład Minister Spraw Wewnętrznych może zdecydować, że w jakiejś tam grupie wykroczeń, z jakiegoś tam powodu, na przykład mają zapadać wyroki w górnej granicy zagrożenia, np. prowadzenie samochodu po pijanemu. I taki minister wydaje takie wytyczne i te wytyczne są proszę państwa wiążące, jeżeli któreś z kolegiów uzna, że... nie zastosuje się to jest to powód do rewizji i uchylecia orzeczenia. I właśnie tutaj dochodzą do tego problemu, że w moim przekonaniu mamy do czynienia z pewnego rodzaju wytyczną, pewnego rodzaju lekceważeniem powagi Sejmu w ogóle, mianowicie kiedy dochodzimy do problemu tych 3 miesięcy stosowanych w stosunku do ludzi niepracujących. Proszę państwa bo to jest znowuż reguła, na tym "dołku" się dowiaduję, że to jest reguła. Ja kiedyś akurat siedziałem z takim czkowiekiem, który 9 raz siedział odsiadywać trzy miesiące zatrzymany na ulicy. Trzy dni przebywał na wolności, zatrzymano go i po raz 9-ty siedzi na trzy miesiące, to jest tzw. dożywocie na raty. Tak, że sądzę, że tu w tej sprawie jest po prostu bardzo wyraźna wytyczna, że o wyroku nie decyduje przestępstwo popełnione tylko o wyroku decyduje fakt, że kogoś uznano za pasożyta społecznego i w tym momencie trzy miesiące leżą. Dlaczego mówię, że ona jest sprzeczna z duchem, powiedzmy w pewnym sensie z obrazą Sejmu, bo problem pasożytów jest problemem niewątpliwie istotnym i każdy sobie z tego zdaje sprawę. Natomiast ten problem nie daje się tak prosto rozwiązać. Na przykład w Związku Radzieckim i w Czechosłowacji są takie ustawy o pasożytach kiedy na przykład za niepodejmowanie pracy można kogoś skazać nawet na ileś lat, na przykład w Związku Radzieckim skazano w ten sposób takiego poetę, bardzo wybitnego poetę, bo go związek literatów nie przyjmował, a on jednak był tłumaczem i poetą wobec tego wsadzono go na trzy lata. Kiedy w Polsce ten sam pomysł stworzenia takiej ustawy o pasożytach powstał, to były chyba te 0 lata 70-te, ta ustawa jednak po prostu nie została przyjęta, została odrzucona jako nieprecyzyjna, po prostu nie są to drogi rozwiązywania tego problemu. I proszę państwa Sejm to odrzucił no i w tym momencie to zastąpiono właśnie tym dożywociem na raty. Mówiąc o tych pasożytach łatwo chyba sobie zdać sprawę, że to nie jest taki prosty problem. Na przykład ten, który sobie 9-ty raz wędrował to po prostu taki chłopaczek, który przyjechał ze wsi, piekarz i oczywiście wpadł w złe środowisko i pił. No ale prawdopodobnie problem pasożytnictwa społecznego można by znacznie zmniejszyć jeżeli by w tym kraju na przykład zaczęły być szpitale, przecież problem alkoholizmu rodzi całe pasożytnictwo, a nie lokowanie ludzi systematycznie min zdążą się gdziekolwiek... /słowo niezrozumiałe/, na Służewcu też jest praca wolnościowa, bo właściwie ci ludzie to właściwie budują torę, przekuwają itd., są taką darmową siłą roboczą i tam dostęp do alkoholu jest zupełnie bardzo prosty. Tak, że po prostu jest to całkowicie niewłaściwy sposób rozwiązywania problemów na chema. Proszę państwa, o czym jeszcze państwu chciałem powiedzieć? Dalej jest jeszcze bardzo istotny

problem sądu i problem więziennictwa. Można powiedzieć, że polski KK jest jednak kodeksem najbardziej.../słowo niezrozumiałe/, najwięcej przestępstw jest zarówno kodeksowo jak i w praktyce jest karanych więzieniem. Według mojej orientacji jest w tej chwili w Polsce ok. 200 tys. osób przebywa w więzieniach. Jest to liczba rzeczywiście ogromna jak na taki kraj. Proszę państwa wyroki jakie zapadają..., od lat obserwujemy tendencję wydawania coraz ostrzejszych wyroków i kiedy w 66-tym roku średni wyrok wynosił 14 miesięcy, w tej chwili średni wyrok jaki zapada przed sądami to jest 24,4 miesiąca czyli więcej niż dwa lata. Z tych danych statystycznych również wynika, że właściwie co 7-my mężczyzna w wieku do 21 lat odpowiadał przed sądem i był skazany. Rzekomo ma to służyć odstraszeniu od przestępstwa, ale proszę państwa nigdy jeszcze dotychczas żadne badania nie wykazały ażeby istniała jakakolwiek korelacja pomiędzy wielkością przestępczości a surowością wyroku. Takiego czegoś socjologowie nigdzie nie zaobserwowali. Podobna przestępczość jest w krajach, które mają znacznie niższe wyroki i znacznie mniej osób siedzi w więzieniach. Natomiast istnieje bardzo wyraźna korelacja pomiędzy wykrywalnością przestępstw a przestępczością, bo oczywiście jeżeli wykrywalność jest znikoma to można sobie zaryzykować przestępstwo nawet gdy jest ono zagrożone bardzo wysokim wyrokiem, nawet 25 lat więzienia. Natomiast jeżeli jest prawie 100%-owa pewność, że to przestępstwo zostanie ujawnione i ukarane to nawet mały wyrok jest dostatecznie odstrasżający. I problem ten wiąże się właśnie z tym, że ta wykrywalność, o której się tak wiele mówi jest wykrywalnością całkowicie fikcyjną, po prostu ta milicja działając w ten sposób zabijając jednemu po te 10 włamań to nie zmienia się wykrywalność, oni w ten sposób uzyskują statystycznie 100%, ale efektywnie 9-ciu facetów, którzy dokonali włamania pozostaje na wolności i potem czy oni temu władowi władają lat 5 czy 10 to już jest fakt bez znaczenia. To jest właśnie problem wykrywalności, w ogóle kontroli społecznej. Dodajmy do tego jeszcze pewien specyficzny obraz tych ludzi, którzy siedzą w tych więzieniach. No bo kto w tych więzieniach siedzi? Akurat przypadkowo idąc wszedłem do sądu na salę gdzie toczyła się rozprawa przeciwko takiej jakiejś dziewczynie, która tam dolewała za dużo wody do gofrów, wyrok 4 lata. Proszę państwa i to są tacy ludzie, tu elektryk monter zabrakł ileś kabla - 3 lata i to są te wyroki i jednocześnie dowiadujemy się w tym samym momencie, że są nadużycia na setki milionów złotych przy tym straszliwym systemie represyjnym jaki panuje. No bo to jest system represyjny, odnosi się tylko do pewnej grupy ludzi, a nie odnosi się całkowicie do innej, reszta stoi poza prawem lub ponad prawem. Ponad prawem stoi milicjant, który zabił, prominent, który kradnie i buduje wille, tak wyglądała sytuacja tego wymiaru sprawiedliwości. Zdemoralizowana milicja, zdemoralizowana prokuratura i uzależnione sądy, bo w przypadku gdy mówi się o niezawisłości sądu, że w Konstytucji jest napisane, że sędzia orzeka zgodnie ze swoim sumieniem i ustawą, to nic nie oznacza bo te sądy nie są sądami niezawisłymi. Dlaczego nie są niezawisłymi? Proszę państwa gwarancją niezawisłości sądu jest chyba na całym świecie nieusuwalność sędziów, to znaczy sędzia może być tylko przez komisję dyscyplinarną, musi udowodnić się temu, że brak łapówki itd. U nas tego nie ma, u nas sędzia może być odwołany przez Ministra Sprawiedliwości, nawet konstytucyjnie, nasz Sąd Najwyższy jest kadencyjny, jest się powoływany raz na 5 lat, na kadencję 5-letnią. No i proszę państwa to są już starsi panowie, którzy dotarli na dosyć eksponowane stanowisko przed emeryturą i kto w tym momencie będzie miał ochotę ryzykować żeby za 5 lat nie wybrano go do Sądu Najwyższego, no i sobie to tak leci. Więc o jakiej niezawisłości tutaj można mówić. W Sandomierzu w sprawie Kozłowskiego mecenas Siła-łowicki, który bronił Kozłowskiego przed sprawą stworzył akta żeby je przejrzeć i co się okazuje, a w akta pomiędzy strony wsunięta jest kartka, na której jest napisane do przewodniczącego składu sędziowskiego, tam jego nazwisko jest podane, tam jest dokładna instrukcja jaki



sposób ma prowadzić sprawę. Więc to proszę państwa przybierać taki charakter. Jeżeli chodzi o te sądy to ja tutaj sprawę oceniam z jednej strony pozytywnie, z drugiej uważam, że sprawa wcale nie jest taka prosta. Jeżeli chodzi o środowiska sędziowskie, tam powstał jednak duży ferment. Powstały środowiska "Solidarności" w sądach i ci sędziowie jednak chcieliby zająć jakąś właściwą rolę w społeczeństwie, nie podlegać tym milicjantom tylko stanowić rzeczywiście niezawisły sąd. Na przykład taki sędzia rejonowy w Stanach Zjednoczonych mógł sobie wezwać prezydenta Nixona ażeby złożył wyjaśnienia w sprawie Watergate i Nixon się musiał zjawić, bo w przeciwnym wypadku ten sędzia by go doprowadził pod przymusem. To jest zupełnie inna władza. Wyobraźmy sobie podobny obraz u nas. Po prostu ranga sądów w naszym kraju jest w sposób straszliwy obniżona. Kiedyś sędzie jednak to była..., no należał do tej elity, teraz to nie jest ktoś z kim się w ogóle warto liczyć, no może z prokuratorem, do miejscowej elity może należeć prokurator, na pewno komendant milicji, ale nie sędzie, no może prezes. Więc proszę państwa sędziowie w tej chwili po prostu walczą o swój prestiż zawodowy i domagają się właśnie takich rzeczy jak: samorząd sędziowski, żeby nie narzucano prezesa, żeby sami wybierali przewodniczących wydziałów, żeby wprowadzić nieusuwalność sędziów, żeby gwarantowała im tą niezawisłość, żeby wprowadzić losowanie spraw, a nie wyznaczanie odpowiednich sędziów do odpowiednich spraw, bo nagle się na przykład okazało, że wszystkie sprawy opozycji prowadzi w Polsce właściwie dwóch czy trzech sędziów, jest taki sędzia Sułkowski w Warszawie, jest sędzia Aleksandrow, zawsze do nich te sprawy trafiają. Po prostu nie jest łatwo znaleźć takiego sędziego, który by chciał taką sprawę prowadzić, bo jest kilku takich asów, którzy prowadzą, specjaliści i im się te sprawy wyznacza, bo w przeciwnym wypadku mogłyby kasać nie takie wyroki jak trzeba. Natomiast proszę państwa uważam że tu jest interesujący fragment, oni próbują się z tym przebić. Te postulaty, które oni przedstawili Ministrowi Sprawiedliwości jako grupa zawodowa domagająca się właśnie tych wszystkich spraw, po prostu zostały odrzucone przez Ministra Sprawiedliwości. A ponieważ sędziownicy są małą grupą zawodową i presja przez nich stworzona jest bardzo słaba właściwie no to z tymi sprawami można się nie liczyć. A ponieważ uważam ten problem za bardzo istotny społecznie to postulaty "Solidarności" sądowych powinny zostać rzeczywiście w sposób kategoryczny poparte przez całe społeczeństwo, przez całe środowisko związkowe. Proszę państwa i może na zakończenie ja coś powiem na temat: praworządność a związki zawodowe, bo tutaj jest kwestia obowiązków, jak te sprawy tutaj wyglądają, jakie my mamy podstawy działania w tej dziedzinie, jakie są możliwości, czy to godzi się ze statutem, o tego rodzaju ataki się często słyszy. Właściwie, na przykład prowadząc w tej chwili biura interwencyjne tam bardzo często będą do nas napływały tego rodzaju sprawy jakie napływały do naszego Biura Interwencyjnego, to znaczy różnych pobić, no sprawy bardzo często drastyczne. Co my mamy z tym zrobić? Otóż proszę państwa kpk w art. 256 §2 nakłada na wszystkie instytucje i tu musimy sobie zdać sprawę, że "Solidarność" jest instytucją legalną i posiada wszystkie prawa, nakłada obowiązek doniesienia o przestępstwie o jakim ta instytucja powzięła wiadomość. To jest nasz obowiązek i jeżeli przyjdzie do mnie na przykład matka i się poskarży, ja mam obowiązek donieść o tym do prokuratury, nadać te sprawy bieg i to jest właściwie podstawa naszego działania. Ja mogę tego nie robić pochopnie, ale mam obowiązek doniesienia zarówno w sprawach dotyczących tego rodzaju nadużyć jak i na przykład w sprawach nadużyć gospodarczych, bo teraz do tych biur interwencyjnych napływają ogromne ilości doniesień o wszelakiego rodzaju nadużyciach. Co my dalej możemy robić jako związek? Jest taki 81 art. kpk, który mówi o tym, że związki mogą zgłaszać swój udział w sprawach gdzie zagrożone jest dobro społeczne chronione w jakiś sposób statutem związku. Takie uprawnienie posiadał CKZZ, Liga Kobiet i inne, na przykład

58 70 72

to była sprawa, bo ja wiem, jakiegoś tam dziecka przed sądem opiekun-
czym, Liga Kobiet mogła w tych sprawach występować jako strona, stawać
wnioski, zadawać pytania itd. Właściwie "Solidarność" ma prawo domagać
się, aby to prawo jej przysługiwało, że jeżeli pana dyrektora w jakiejś
tej instytucji pociąga się do odpowiedzialności za nadużycia to przed-
stawiciele "Solidarności" mogą zgłosić do sądu swój udział w sprawie
jako strona poszkodowana i art. 81 takie możliwości stwarza. Kłopot jest
taki, że jest powiedziane, że listę tych instytucji ustali Minister
Sprawiedliwości i oczywiście "Solidarność" na tej liście nie było
i powinniśmy się po prostu w tej chwili domagać żeby na tą listę zosta-
ła wpisana "Solidarność" i aby mogła brać udział jako tzw. czynnik spo-
sobny w toczących się rozprawach.

Zresztę proszę państwa jest jeszcze jedna sprawa, to znaczy była taka
sprawa, która została już właściwie uregulowana, to była sprawa tereno-
wych komisji odwoławczych. Z tym, że wydaje się, że w nowych uregulowa-
niach kodeksu pracy ta instytucja w ogóle zostaje zniesiona, te sprawy
zostaną w ogóle przeniesione do sądów powszechnych, bo tam w tych tere-
nowych komisjach odwoławczych była taka sytuacja, że zasiadał sędzia
zawodowy, przedstawiciel związku i przedstawiciel pracodawcy, nie wiem
co to znaczyło w tym momencie. I należałoby starać się aby przedstawi-
ciele naszego związku również zasiadali. Ale proszę państwa w sądach
powszechnych sędzi znowuż komplet z ławnikami i związki zawodowe jako
takie miały prawo zgłaszać kandydatów na ławników i to było robione.
Mam wrażenie, że byłoby celowe zorganizowanie w środowiskach "Solidar-
ności" poszukiwania ludzi, którzy by się tymi zagadnieniami chcieli
zająć, którzy chcieliby występować jako ławnicy w sądach. W tym momen-
cie moglibyśmy uzyskać jakąś kontrolę nad tym co się w tym sądownictwie
dzieje. To nie jest proszę państwa wszystko, bo oczywiście mając do
czynienia z wykwalifikowanym prawnikiem, ma on w tym momencie zawsze
przewagę i należy sobie zdawać sprawę, że ci ludzie powinni być w jakiś
sposób przeszkoleni, żeby mogli zdawać sobie sprawę jakie mają prawa
na rozprawie. Myślę, że jest to bardzo istotne zagadnienie, które w któ-
rymś momencie powinno być uwzględnione. Czy jesteśmy to w stanie zorga-
nizować, no ja myślę, że członkowie "Solidarności" na ławników to było-
by jedno z najłatwiejszych. To samo dotyczy kolegiów, tam jest taka
sprawa, że ostatecznego wyboru spośród kandydatów dokonuje rada narodo-
wa czy wojewódzka czy dzielnicowa, ale w tej chwili "Solidarność" jest
tak potężną siłą, że byłaby w stanie wyegzekwować ażeby jej członkowie,
jej kandydaci na ławników nie byli w tych wyborach dyskryminowani.
Myślę, że to by się dało załatwić.

Proszę państwa to jest chyba to co na początek mam do powiedzenia.
Może zrobimy przerwę i potem będę może odpowiadał na pytania.
Mając już pierwsze pytania są, pierwsze pytanie brzmi: jak praktycznie
podjąć działania w celu wprowadzenia członków "Solidarności" na ławni-
ków w sądach powszechnych?

Moja koncepcja byłaby tutaj taka, że po prostu w zakładach pracy ogło-
sić, że się poszukuje ludzi, którzy chcieliby być ławnikami sądowymi,
to jest pierwsze. Po drugie uzyskać od nich opinię organizacji czy są
to ludzie przyzwoici. Jeżeli się uzyska opinię negatywną, to oczywiście
ich wyrzucić, następnie zorganizować dla tych ludzi jakieś szkolenie
albo gdzieś na tydzień ich zebrać i zrobić im szkolenie albo prowadzo-
ne jakiś okres czasu. Skąd wziąć ludzi, którzy by to szkolenie mogli
prowadzić? Ja nie wiem, no na pewno z "Solidarności" sądowej jeżeli
taka istnieje, na pewno się tutaj można zwrócić o pomoc. Zresztą gdyby
do tego etapu doszło to w każdej jestem gotów służyć pomocą i odpowied-
nie ludzi kompetentnych gotów jestem znaleźć. Najpierw trzeba mieć
tę grupę ludzi, którzy by chcieli. Myślę, że to po prostu należy w zak-
ładach pracy ogłosić. W tym momencie jest sytuacja taka, że kadencja
ławników została w tym roku przedłużona o rok, tak, że należy przypusz-
czać, że wybory ławników będą się odbywały na jesieni tego roku. Czyli
do tego czasu myśmy że listy ławników powinni mieć gotowe, tych ludzi

przeszkolonych, potem udać się, to się pewnie przez FJN załatwia, tam udać się i złożyć, że mamy takich a takich kandydatów na ławników. No i potem niech spróbują odrzucić, to będziemy działać. Słucham? Czy FJN będzie akceptował naszych kandydatów przy naszym stanowisku?

No myślę, że to będzie potężna walka, ja tu widzę potężną walkę, ale warto ją podejmować w momencie kiedy coś będziemy mieli. A stawiać ją jako problem to nie ma sensu, jak będziemy mieli ludzi to potem będziemy próbowali to przeforsować jakoś.

Drugie pytanie brzmiało: co sądzisz o wyborze Jaruzelskiego?

Kuszę powiedzieć, że ja to niewiele sędzę, bo ja się niewiele na tych sprawach znam, no znam się jak każdy, jakieś tam plotki, ktoś tam, gdzieś tam, ale coś tam słyszał. Jedna rzecz, że plotka bardzo się powtarzająca, to jest.../nie kończy/. Ja raczej pozytywnie w gruncie rzeczy o tym sędzę. To może powiedzmy tak, ja raczej pozytywnie sędzę, ale to jest takie bardzo, bardzo mgliste, takie to wszystko. Po prostu coś jest taka plotka, że 1970 roku w czasie wypadków gdańskich odbywał areszt, ponieważ nie chciał się zgodzić na użycie wojska, odbywał areszt domowy, taka plotka po Warszawie chodziła. To nie jest nowy pomysł, prawda, bo ilość plotek co się rozprowadza w najrozmaitszych celach jest ogromna, można opinie przy pomocy plotek też formować, w każdym razie to jest stara, bardzo stara plotka, taka opinia krąży o nim. No coś można patrzeć na nasze wojsko, jak to wygląda. Moim przekonaniu to lepiej wygląda niż reszta, to znaczy jest chyba lepiej zorganizowane mimo wszystko, a z drugiej strony no nie jest to jakieś takie straszliwe ambicje militarystyczne i dojenie tego państwa na siły zbrojne, co by w gruncie rzeczy też korzystnie o nim świadczyło. Zdeje się, że taka bardzo rozsądna postawa w czasie wypadków sierpniowych i wrześniowych, tak się o tym mówi, że on należał do tej grupy, która doradzała zachowanie zdrowego rozsądku i rozwiązanie tych problemów właśnie na drodze politycznej a nie siłowej. No więc wszystko to są te argumenty, które można powiedzieć pozytywne. Na temat jakiegoś skompromitowania się bardzo wyraźnego no nic na ten temat nie słyszałem, czy skandalem związanym z jego nazwiskiem. No tak, że to przez państwa chyba tylko taka moja wiedza jest bardzo skromna, bo to są.../nie kończy/. ogóle przy wypowiedzeniu sądów trzeba być przez państwo bardzo ostrożnym, bo właśnie ze względu na to, że opinia publiczna jest również kształtowana przy pomocy najrozmaitszych plotek rozlewanych po różnymi kątami widzenia. Jeden rozsiewa tak, drugi w tą stronę.

-115-

58 72 74

Porównywanie problemów jest bardzo trudne, poglądy są współmierne całkowicie, ale nie ulega wątpliwości, że jest to bardzo istotny problem. W momencie kiedy wystąpią represje to oczywista jest reakcja, natomiast tu sprawa reakcji jest oczywista. Te działania będą podejmowane. Natomiast ogarnia mnie po prostu przerażenie na myśl o tych wszystkich konfiskacjach, o tych wszystkich konfiskatach, to jest ta rzecz, która mnie przeraża bo to jeszcze wymaga pewnego znanstwa prawnego jak te sprawy atakować. Tu jest ten trudny problem.

Pyt. z sali /tematycznie związane z powyższą wypowiedzią, zagłuszone/.

Ja nie wiem jak państwo są w tych sprawach zorientowani, bo ja jestem zorientowany bo z tym niażem do czytania właśnie w ramach tego Biura Interwencyjnego KOR-u, tak, że ja te sprawy znam. Ja może państwu jedną taką sprawę opowiem, co to się dzieje i jak to się dzieje. Taka akurat trafiła sprawa takiego ~~szk~~ pana Dołęgowskiego spod Siedlec. To był taki gospodarz, tam było ok. 8 ha ziemi, prowadził gospodarstwo specjalistyczne, hodowla bukatów, tych bukatów na tych 8 ha hodował 12 korzystając wyłącznie z własnych pasz, czyli i był to taki okaz wzorowego gospodarza, to co sobie właśnie wymarzył tow. Gierek, po prostu był to taki ideał gospodarza. Zresztą człowiek bardzo inteligentny więc sobie w związku z tym tak poradził na tym gospodarstwie. To jest siedleckie, tam akurat są wsie, gdzie problemy konfiskacji nie są tak istotne. Sprawy scalenia nie są istotne, to wsie są dosyć poscalane, to nie jest porzucane po całym. Właściwie z punktu widzenia ta ich wieś po prostu konfiskacji w ogóle nie podlegała. Natomiast, to była chyba po prostu inicjatywa oddolna. Po prostu pan geodeta potrzebował pieniędzy. Pan geodeta postanowił, że te pieniądze sobie zdobędzie, a w jaki sposób? W ten sposób, że tą wieś skonfiskuje. No i skonfiskował ją, z chyba 19 kawałków na 16, czy coś takiego, ale to było bardzo różnie robione, chyba ilość tych kawałków wzrosła. Przy okazji, jak dobry Janosik jedną ziemię zabierał drugą oddawał, oczywiście nie darmo. Ja wsi sądzi się, że jego korzyści z tej konfiskacji wyniosły około 300 tys. złotych. Tak się zdarzyło akurat, trafiło na Dołęgowskiego, który miał właśnie 8 hektarów ziemi klasy 4. Tak tę ziemię wymieniono, że dostał z tego chyba około 5 ha ziemi klasy 4 i 5, a więc w ogóle niższej klasy. Z jego własnego dwóch hektarowego pastwiska, przodzonego - skonfiskowano go w ten sposób, że mu cały środek wycięto i napisano imieniu gospodarzowi, który był właśnie bardziej obrotowy i zapłacił. Ten był po prostu uczciwy, ale głupi, nie wiedział, że należy te sprawy tak załatwiać. Powstała tam w tej wsi straszna sytuacja. Pół wsi się żarło, którym zabrano żarło się z tyńi, którzy dali te zapówki i ziemię dostali. Aha, konfiskację zatwierdza zebranie, zwołano zebranie w ten sposób, że przyszli ci którzy tę ziemię dostali, oni szybko przegłosowali no i zrobił się skandal i ci chłopcy zaczęli jeździć - do województwa, do ministerstwa, do Urzędu Gminnego. Byli odsyżani i sprawa się praktycznie w ogóle nie posuwała ani o krok. W tym momencie Dołęgowski się zdenerwował i zwrócił się do nas, do KOR-u o pomoc w tej sprawie. Wyśny w tej sprawie wydali jedno świadectwo, drugie oświadczenie i w tym momencie sprawa nabrała jednak rumieńców, tym się trochę bardziej zainteresowało ministerstwo, tam się coś zaczęło dziać, ale również zaczęło się dziać wokół Dołęgowskiego, bo Dołęgowskiemu nagle padły 2 bukaty. Ponieważ on podejrzewał że zostały otrute więc je zostawił do następnego dnia, aby je zawieźć do weterynarza celem zbadania. Okazuje się, że to mu się nie udało, bo jeszcze tego wieczora został zabrany przez milicję, zrobiono mu kolegium o to, że nie chowa padliny. Przetrzymany 48 godzin .../dwa słowa zagłuszone/. Kiedy padło mu następnym 5 bukatów .../kilka słów niezrozumiałych/. I co się proszę państwa dalej tam działo? Nie miał ogrzewania, potem mu elektrownia wyłączyła prąd bo stwierdziła, że na niewłaściwą instalację i wreszcie, żeby nie było złudzeń wybuchł u niego pożar, tak, że mu spłonęło obejście. To nie jest przypadek, żeby ktoś nie myślał, że to jest przypadek i odległa o 1,5 kilometra zarząd

57 73

z tymi właśnie bukatami. W ten sposób załatwiano, takie problemy na dziś. Może jakaś część odszkodowania dostał, ale dłuższy czas, ponieważ sprawcy byli nieznanymi odszkodowania nie dostał. To jest może taki drastyczny przypadek z konasacjami, kiedy nikt nie reaguje, one tak przebiegały. Czy przypadek usuwania rolników z ziemi, taka ustawa, że jeżeli nie ma dostatecznych plonów to może być wyugowany z ziemi. Decyduje o tym naczelnik. To są te problemy, którymi w naszych interwencjach trzeba było się zająć.

Pyt. z sali niezrozumiałe.

Stanowisko Sądu Najwyższego jest takie trochę dziwne.

Pyt. z sali - dotyczy rejestracji "Solidarności wiejskiej", częściowo zaginione.

Chyba jest troszkę proszę pana nie tak. Władza, tak między nami mówiąc to niewiele ma do powiedzenia i jest znowu jawnym przykładem łamania praworządności, że np. strajk gdański toczył się o założenie związków zawodowych. Powołanie związków zawodowych to była rzecz zagwarantowana w konstytucji, w aktach praw człowieka, we wszystkich ustawach, w konwencji 87. Myślny to prawo mieli, tylko to prawo było nierespektowane przez rząd, który łamał tutaj prawo. W związku z tym nie istniała tutaj, tutaj nie trzeba było praktycznie władz o to pytać. Tu władze nie musiały na to udzielać zezwolenia lub nie udzielać zezwolenia. Istniała właściwie jedynie kwestia rejestracji i dekret Rady Państwa stworzył tę podstawę bo wyniósł, że to będzie rejestrowane w sądzie, bo prawo do powstania takiego związku myślny mieli już od dawna i władze tu nie miały nic do powiedzenia. To była tylko kwestia gdzie go zarejestrować. O tym, że te konwencje uzasadniają istnienie takiego związku o tym powinna decydować sąd, taka powinna być rola sądu, my nie możemy dopuścić do takiej sytuacji kiedy władze decydują o wszystkim. Są trzy rodzaje władz - władza ustawodawcza czyli Sejm, który tworzy ustawy, tworzy prawo, jest władza administracyjna czyli ministerstwa i rząd, jest władza sędziowska, która rozpatruje zgodność działania tego wszystkiego z ustawami i to właśnie w moim przekonaniu powinna być właśnie domena autentycznych, niezawisłych sądów, a nie administracji, że administracja będzie się wypowiadała czy jej jest wygodnie jak jest związek czy jej jest wygodnie jak jest związek. W wypadku związku rolników sytuacja się skomplikowała tutaj o tyle, że nie była jasna ich sytuacja pracownicza, bo konwencja 87 mówi bardzo wyraźnie o pracownikach. Powstawał tutaj ten problem czy rolnicy są pracownikami czy pracodawcami, a w związku z tym czy mają uprawnienia do utworzenia związku. Sąd Wojewódzki w ogóle nie uznał prawa rolników do stworzenia związku zawodowego. Tu warto zwrócić uwagę, bo propaganda działa tutaj w sposób dezinformujący bardzo wyraźnie. Propaganda twierdzi, że związek "Solidarność wiejska" nie jest związkiem legalnym, że nie został zarejestrowany. Stanowisko Sądu Najwyższego było takie. Po pierwsze uchylono wyrok Sądu Wojewódzkiego. Wyrok Sądu Wojewódzkiego został uchylony czyli tym samym Sąd Najwyższy uznał prawo rolników do stworzenia związku zawodowego, w tym sensie Sąd Najwyższy uznał to prawo. Natomiast stwierdził, że dekret Rady Państwa na podstawie którego on tę rejestrację ma dokonać nie dotyczy rolników ponieważ mówi właśnie o pracownikach, a konwencja 141, która mogła by tę sytuację wyjaśniać nie jest przez Polskę ratyfikowana. W związku z tym Sąd Najwyższy nie może "Solidarności wiejskiej" zarejestrować, ale to nie jest tak, że oni nie mają prawa do rejestracji. To jest sprawa tej "Solidarności wiejskiej". Tu nikt nie ma wątpliwości. To jest też zresztą zabawna historia. Przecież te wszystkie związki pozniemiały sobie statuty, ale z tego stały się zupełnie czymś innym. Były zarejestrowane w CRZZ, z CRZZ wystąpiły, pozniemiały statuty i w ogóle nie dokonały żadnej formy rejestracji. Uznały się za prawne spadkobierców i zawiadnęły całym jej mieniem. Drugie pana pytanie dotyczy strajków. Pan powiedział, że strajkować nie będzie wolno. Proszę pana przez 10 lat nie było wolno strajkować. Co to znaczy nie wolno? Prawo do strajku jako takiego jest zagwarantowane też odpowiednimi

konwencjami międzynarodowymi, tego prawa nikt nam nie może odebrać, chyba poza stanem wyjątkowym. Ale co w tym momencie zrobimy? W tym momencie będzie decydowała KKP. Czy uzna, że odwoła serię jak najdalej idących kroków drastycznych czy będzie usiłowała w jakiś inny sposób prowadzić mediacje. Ja zresztą myślę, że stanowisko Krajowej Komisji będzie takie, że KKP będzie usiłowała w tej chwili mediuować z rządem i ja wierzę, że rząd będzie chciał te mediacje prowadzić. Natomiast sądzę, że jeżeli by doszło do takich rzeczy jak za poprzedniego premiera to ten środek zostanie jednak użyty, bo koniec końców nie można sobie pozwolić robić z siebie żartów, tym bardziej, że są te 40-cio milionowe masy członkowskie, które jednak od nas czegoś wymagają i coś chcą uzyskać, nikt tego nie odpuści. Taka jest odpowiedź na to pytanie.

Pyt. z sali zagłuszone.

Pan Wojna wnioskował taką ustawę do Sejmu o ochronie godła, tak, że właściwie z Flagi narodowej zrobił flagę państwową, a to jest proszę państwa jakaś różnica. Nie tylko państwo i aparat rządzący ma prawo do używania godła i symboli, ale cały naród. W moim przekonaniu mam do czynienia z flagą narodową a nie państwową i tym sensie nawet prawo jej używa. Tutaj w moim przekonaniu ta ustawa jest po prostu nielegalna mimo, że została uchwalona przez Sejm, nie chroni interesów narodu, a te opowiadanka, że to, że owo... ileż razy, przy jakich okazjach te biało-czerwone flagi wywieszano, to nikogo przedtem nie bolało, dopiero teraz. Jak byż ten wspaniały okólnik, że każdy partynaj na wywiesić dwie flagi, jedną biało-czerwoną, drugą czerwoną, w całym kraju, to nikogo nie bolało, tylko miał to zrobić na dany sygnał, czyli władze zadecydują, że ma powiesić. To jest jeszcze jedna próba monopolizacji życia społecznego.

Pyt. z sali - dotyczy Arłamowa.

Nie byłem tam, kolega zwiędzał Arłamów to może opowie bo to jest...

Pyt. z sali - dotyczy Arłamowa.

Z tego co ja słyszałem, to jest gigantyczny teren, zagrodzony, na usługi naszych wielmożów, z pięknym pałacem. W środku to nie wiem. Wieszciek opowiedz jak to wygląda, Arłamowo, bo ja tam nigdy nie dotarłem. Oni tam robili wizję lokalną, pojechali chyba z Wałęsą. - /koniec nagrania/

Przemyśl, dnia 12.02. 1981 r.

TAJNE SPEC. ZNACZENIA

Egz. Nr....

JAWNE
Podstawa prawna-art. 86 ust. 3 ustawy
z dnia 22 stycznia 1999 roku o ochronie
informacji niejawnych
(Dz. Urz. Nr 14/ poz. 93 z późn. zm.)

S T E N O G R A M

z prelekcji Zbigniewa Romaszewskiego

W dniu 12.02. 1981 r. o godz. 18-tej w sali klubu "Metalowiec" w Przemyślu odbyła się prelekcja, którą wygłosił Zbigniew Romaszewski - wykładowca Towarzystwa Kursów Naukowych, współzałożyciel KSS-KOR, współautor "Raportu Madryckiego".

Temat:

" Obrona Praw Człowieka i Obywatela w PRL ".

Romaszewski powitał zebranych, a następnie powiedział, że jest z zawodu fizykiem, ma ukończony doktorat. Jeżeli chodzi o działalność społeczną to zaangażowany jest od momentu niesienia pomocy ludziom Radomia.

" To co żeśmy tam zastali było bardzo przykre, rodziny siedziały w więzieniach, często dzieci pozostawione były bez środków do życia itd, itd.

- 2 -

78
IPN
OBLIAD
Warszawa

60

Ta pomoc była zwykłą potrzebą. Jak się okazało nasza działalność była na tyle skuteczna, że udało się oczywiście w Polsce na całym świecie w jakiś sposób tym ludziom pomóc.

Właściwie w lipcu 1979 roku wyszli wszyscy, poza 5 osobami.

W 1977 roku w związku z tą taką dziwną amnestią wyszli więźni w tym czasie członkowie KOR-u i pozostali.

W ten sposób sprawa URSUSA i Radomia wygasła, w tej części bezpośrednio tendencyjnej. Ale ta sprawa jest ciągle żywa jeżeli chodzi o odpowiedzialność za te wypadki - kto? dlaczego i w oparciu o co wydać polecenie żeby całe masy robotników tj tysiące ludzi pobitych w trakcie bezpośrednio demonstracji, gdzie milicja rozpędziła demonstracje. - To są rzeczy znane, ale robione z premedytacją - po tych więzieniach, tzw "ścieżki zdrowia". To co się tam działo przechodzi ludzkie pojęcie. Ta sprawa moim zdaniem wymaga wyjaśnienia i powinniśmy się tego domagać

Trzeba powiedzieć tutaj dość jasno, że środowisko KOR..... Jak rzeczywiście wygląda wymiar sprawiedliwości w naszym kraju, jak wyglądają działania aparatu ścigania, jak wygląda działanie aparatu wymiaru sprawiedliwości. To cośmy tam zobaczyli było dla nas szokiem. I w związku z tym w 1977 roku kiedy problematyka bezpośrednio w Radomiu wygasła rozpoczęliśmy działalność, poprostu ją rozszerzyliśmy, rozszerzyliśmy nasze działania obejmując cały szereg spraw wśród których znalazł się jeden z istotniejszych punktów tj sprawy Radomia. Powołane zostało biuro interwencyjne, które zajmowało się najrozmaitszymi sprawami napływającymi z terenu całego kraju. Na bazie ~~rozpoznawczych~~ działalności tego biura, materia-
lach będą się opierać.

IPN
OBLIAD
Warszawa

79
51

- 3 -

IPN
OBIĄD
Warszawa

Właściwie zgłoszenie się do "biura interwencyjnego" było rzeczą prawie, że konieczną, bo powodowało dla ludzi, którzy się do nas zgłaszali często w czasie represji, były to zgłoszenia ludzi bardzo desperowanych, ludzi których doprowadzono do tego, że postanowili się do nas zgłosić.

Został opracowany taki raport, który został przesłany na konferencję madrycką..... I my w tym raporcie analizujemy przestrzeganie tych praw. Ja to przedstawiłem bardzo krótko, bo uważam, że część rzeczy jest właściwie całkiem oczywista nie ma się nad czym specjalnie zastanawiać, bo jest jasna. Część rzeczy warto tutaj skomentować np. w jednym z rozdziałów jest sprawa nierówności politycznej i społecznej obywateli. Chyba to są rzeczy jasne tj np. rozpiętość płac w tym kraju która według moich obliczeń sięga 50-ciu. Jest taka rozpiętość płac, która nigdzie, w żadnym najbardziej kapitalistycznym państwie nie istnieje.....
To są te sprawy, które przez "Solidarność" zostały podjęte
Inna bardzo przykra sprawa, która trafiła do naszego biura związana z nierównością tj sprawa rent i emerytur. Tutaj chciałbym wypunktować sprawę bardzo specyficzną - mianowicie jest taka sprawa z 1975 roku dotycząca kombatantów.....
Bo tak się składa, że nasz kraj leży pomiędzy Niemcami, a Związkiem Radzieckim i nie wszyscy byli więzieni w obozach hitlerowskich, część była na Wschodzie. Ci ludzie powrócili w 1958 roku całkowicie niezdolni. I jako, że do niewłaściwego obozu trafili są pozbawieni wszelkich świadczeń, dodatków za walkę z wrogiem. Ogromna ilość ludzi żyje w warunkach niezmiernie ciężkich.

IPN
OBIĄD
Warszawa

62

78

80

- 4 -

IPN
OBIAD
Warszawa

To jest chyba rzecz, która zrobiła na mnie największe wrażenie z jakichkolwiek spraw. We Wrocławiu była sprawa takiego człowieka, zresztą który przyjechał chory psychicznie. W sumie przypadek lekki.....

Tak, że jeśli chodzi o sprawę nierówności społecznej, jak one wyglądają od strony góry to też nie trzeba nic dodawać.

Proszę państwa - w tej chwili tocymy walkę o "Solidarność" wiejską. Ja oczywiście w tej sprawie jestem optymistą i uważam, że "Solidarność" wiejska zostanie zarejestrowana również w tej lub innej formie. Jest rzeczą oczywistą, że mamy to zagwarantowane konstytucyjnie. Proszę państwa my nie musimy strajkować po to żeby zarejestrować swoje związki.

Prawo do wolności słowa. Te sprawy również były podniesione postulatami strajkowymi. W tej chwili są w zasadzie obie sprawy duże ponieważ okazuje się, że bez cenzury jakotakiej my w ogóle nie wyobrażamy sobie jak można istnieć, bo odpowiedzialność, bo to, bo tamto.

Proszę państwa były najcięższe okresy historii tego kraju, jednak prasa wychodziła bez cenzury np. w czasie powstania, nikt się nie martwił w tym momencie w Warszawie. Tak, że cenzura nie jest konieczna. Ja uważam, że można polegać na odpowiedzialności uczciwych dziennikarzy. Czy są uczciwi dziennikarze, to jest sprawa zupełnie inna, osobna.

W każdym razie realia są takie, że my walczymy mniej więcej uczciwą ustawą o cenzurze.

IPN
OBIAD
Warszawa



- 5 -

Czywiście dalsza sprawa odnośnie zgromadzeń, to jest prawo po to żeby móc organizować wiece, manifestacje, takie prawo nam przysługuje. Jak się te sprawy kończyły? Wszystkie uroczystości 11 listopada, wszystkie uroczystości 3-go Maja były organizowane czy w Gdańsku, czy w Warszawie - to kończyły się na ogół aresztowaniami, były kolegia, zapadały wyroki. ^{czyli ziemie} Pan Dziubiński, który był organizatorem szeregu tego rodzaju demonstracji w Warszawie w tej chwili przebywa w więzieniu i do tej chwili siedzi ponieważ prrowadzone jest śledztwo.

Co z tych słów wynika - " Praw Człowieka i Obywatela".

..... ciągle wszyscy znają pojście..... wydawanych na Zachodzie, które w ogóle do kraju nie docierają. Zdarza się, że normalne gazety, które wychodzą są konfiskowane na granicy w tym wypadku jesteśmy zdani całkowicie na łaskę Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Kodeks postępowania administracyjnego przewiduje, że jeżeli jest jakaś decyzja, to musi być uzasadnienie. Jeżeli nie ma uzasadnienia to można się odwoływać, decyzja jest nieważna itd, itd. Sprawa jest prosta, pisze się 4, pkt. 4 koniec, kończą sprawę. W ogóle nikt nie umie myśleć .
To jest bardzo specyficzna ustawa, sprzeczna zresztą z przepisami z przepisami konstytucyjnymi, sprzeczna z kodeksem postępowania administracyjnego. I rzeczywiście jest to rzecz o którą należy walczyć, bo nie jest to może nasza najmniejsza bolączka. Aczkolwiek myślę, że może w wypadku robotników wyjeżdżających do pracy w ramach porozumień , to może być sprawa istotna gdzie ludzie są poddawani bardzo drastycznej selekcji, gdzie.....



- 6 -

64 80 82

IPN
OBŁAD
WARSZAWA

..... które są sprzeczne z obroną praw człowieka i obywatela.
Tak samo niedopuszczanie do zawodu ludzi niewygodnych.
Wreszcie trzeba i o tym powiedzieć, cały szereg nauczycieli
w ciągu minionych lat zostało usuniętych z pracy za przekazywanie
autentycznych dowodów, autentycznych historii.....

Druga sprawa, która w tej chwili się waha, chwieje, ale
której właściwie odrzucić się nie daje ostatecznie, to jest
sprawa nomenklatury tzn sprawa obsadzania stanowisk - poprzez
ludzi na których wyrazi zgodę czy Komitet Wojewódzki, czyli
o obsadzaniu określonych stanowisk decydują instancje określo-
nego szczebla - Komitet Centralny, czy Komitet Wojewódzki.
Ta nomenklatura partyjna obsadzania stanowisk np. już nie
dotyczy samych najwyższych, ona się w pewnym momencie zgodnie
z postanowieniem pewnych właściwie z 56 roku, było takie
Biuro Polityczne które to stanowiło objęcie tym również stano-
wisk, znaczy etetów bo się dopuszcza do pracy naukowej
na uczelniach wyższych. Oczywiście te wszystkie stanowiska
praktycznie były nomenklatury. Z tym się w tej chwili władza
nie chce pogodzić. A więc jest to jeden z tych punktów o które
władze są najbardziej, najwyraźniej zaniepokojone. W pewnym
czasie " Trybuna Ludu" drukowała taką ankietę . Nie wiem czy
państwo tę ankietę widzieli, która rzekomo miała być wprowadzona
przez " Mazowsze ". Ankieta dotycząca weryfikacji, kwalifikacji
zawodowych kadry kierowniczej. Trudność polegała na tym, że
ankieta najpierw prowadzona była przez " Mazowsze" później przez
Grudziądz, moje nazwisko tam figurowało w związku zym, że

IPN
OBŁAD
WARSZAWA

65

81

83

- 7 -

IPN
OBŁAD
WARSZAWA

3. Kontynuuj działalność w "Biuletynie Interakcyjnym". Ja o tym
wiedzieliśmy, że ja sobie wywodziłem oraz innych, że o.

Ale muszę stwierdzić, że w odniesieniu do INZ-ów ta ankieta nie
dotknęła w ogóle. O istnieniu tej ankiety wiedzieliśmy na pewno
i, o co chodzi. To jest straszliwe zamieszanie. INZ-ów są oprócz
ilości pracodawców i co do poziomu poprostu ginie, bo się nie
jest w stanie wszystko zrobić - tak jak przypuszczaliśmy.

Zrzeszą na tym się opierał negatywny stosunek mój, że nie jestem
w stanie takiej ankiety wydać, wprowadzić, która by obejmowała
300 czy 500 tys. ludzi, przez cały cały aparat, co by się ^{o tym} zgodziło.
Ale nie o to mi chodzi, chodzi mi o gwałtowne oburzenie, że tu
użytkownicy... macie tutaj takie doświadczenia, jakby się ktoś zapytał -
poprostu jakie kwalifikacje? - zawodowo. Ta sprawa została rozstrzygnięta
i wada, efekt był taki, że o ile w wyniku rozpracowania nie strajkali
ani jednej, to po wdrożeniu tego w "Trybunie Ludu" zaczęły....
...ankiety, że każdy pracował w "Trybunie Ludu" taką
i uważamy ankietę za bardzo cenną, że bardzo cenną. Owe to c
wypowiedzi ankiet; przepisana z "Trybuny Ludu".....
...to był efekt.

Tym niemniej istnieje bardzo istotny problem, problem tej
nomenklatury i problem karuzeli strajków. Tam, że ludzie zostali
w... co mi, że strajkowali tam w jakiejś świetlicy w olsztynskim
...północ... na odpowiednich stanowiskach w wielkopolskim
.....

Przez państwa jest jeszcze rzecz najistotniejsza, to dzia-
łalność aparatu ścigania, działalność wymiaru sprawiedliwości.

IPN
OBŁAD
WARSZAWA

66 82
84

- 8 -

Tak się składa, że walczyliśmy już wszystkie instytucje
specjalnie stworzone wina ze strony w służbie rządu. Chciano się,
że w Partii, nie byli śledzi, ale byli szkodliwi, w służbie,
w sądzie. Rozeszły nam właśnie takie 2,3 niezależne instytu-
cje - Milicja Obywatelska, Prokuratura i Sąd. Nie widziałem
nikąd stała skierowanego bezpośrednio na nich, w którymby
miejscu było powiedziano jak one działają. Z samego takiego
postawienia sprawy coś tu jest nie w porządku. Nie mogli
proszę państwa na terenie całego kraju istnieć takie instytucje
istnieć idealnie instytucje. I udajemy sobie sprawa, że te
instytucje działały dokładnie tak samo jak wszystkie inne.....
tak samo sterowane, tak samo te wszystkie przebiegało.

Jako że to widać, zasadnicze problemy. Tu jest proza,
że słowa cłyła jedna sprawa, że tak się składa, że oczywiście
najwięcej materiałów na temat badania przewrotności Milicji
i SB dostawiano. Najwięcej materiałów dostawialiśmy ze środowisk
opozycyjnego. W związku z tym w momencie kiedy.....
proszę państwa przedstawiając naruszenia praworządności to ja się będę
opierał na tych przytoczonych, które do mnie dotarły. Ktoś może
sam problem represjonowania środowisk opozycyjnych to nie
jest proza państwa ten autentyczny problem. Można by nawet
zarezykować stwierdzenie, że myślny sobie byli pod jakąś tam
ochroną - 43 godzin, elegancko traktowanie, przystawiali ci
ty maszyna; do pisania..... ale to nie są rzeczy jakieś tam
powtarzane. Problem polega na tym, że w momencie kiedy myślny tam
byli, myślny jeszcze tam trwali, myślny robili piekielny wrzask
kole tego, to byliśmy w ten sposób traktowani. Ale proza
państwa istnieje cała partia ludzi anonimowych autorów.....

z



o nieprzewidywalnych przypadkach, nawet pre-objętość, którym są również na Zach; i nieżask; tego całego aparatu. Tych ludzi, których wprowadzali na dobę, na to 43 godzin. I tak właściwie ryśny o się uczyli jak to praworządność wygląda. Ja to tak właściwie nigdy specjalnie nie wpisywałem nawet do protokołu zastrzeżeń, bo właściwie wszystko było w porządku. Natomiast tam od czasu to widziałem jak to wszystko się dzieje. To ci wszyscy ludzie, we wszystkich Komisarzatach gdzie są - poprostu bicie jest powszechnym środkiem dochodzenia. Właściwie ja nie wyobrażam sobie żeby istniała taka komenda żeby nie było tam komisarza gdzie ludzi nie bije. To bicie jest bardzo różne, ale zaczyna się teraz podczas strajków stawiać wodne, a kończy się na bardziej wyrafinowanych kantuzjach, przecinaniu palców itd. Ale to się staje powszechno, że człowiek zatrzymany, jeśli nie jest pobity, to jest.....
 Teraz to się troszeczkę zmieniło, ale nie mogą stwierdzić w jaką stronę i jak.....

Ja mam takie dwie sprawy. Jedną to sprawa prokuratora Sliwy, która nie dotyczyła jakichś spraw politycznych, czy czy czegoś innego. Śledztwo prowadzone przez prokuratora Sliwę mogło dotyczyć poprostu zwyčajnego zabójstwa rabunkowego, popełnionego przez milicjanta. Tam była taka sytuacja, że znaleziono na torach nieboszczyka, przeprowadzono protokoły oględzin i sprawa miała zostać umorzona.....
 I tę sprawę przekazano prokuratorowi Sliwie. On się w tej sprawie rozegląda i natura wątpliwości czy rzeczywiście jest to wypadek drogowy, czy też ma do czynienia z oprawcami.



68 84 86

- 10 -

Okazało się, że był na to cały ogrom argumentów, to IPN
OBŁAD
WARSZAWA było
zwyczajne zabójstwo.

I có się okazało - przeprowadził wywiad, co się okazało z
że tamten sprzedawał krowę za którą wziął 20 tys. zł.....
Później się okazało, że przyszło polecenie umorzenia sprawy,
ten nie miał ochoty tego umorzyć, więc wysłano go na urlop, a k
kiedy wrócił sprawa była umorzona.....

I proszę państwa umorzenie śledztwa zabójstwa takiego Bieleckie-
go, zrobione przez prokuratora. W pierwszej części tego całego
umorzenia śledztwa jest bardzo dokładnie i szczegółowo udowod-
nione, że 4-ch milicjantów zabiło człowieka. A sentencja taka
to taka sama historia..... ale to są ludzie, którzy
powinni być postawieni przed sądy, powinni za to odpowiadać ...
Akurat to była taka sprawa, że Bieleckiego rozpoznano na ulicy
jako... zatrzymano go do godz. 9 rano. Następnie prowadzono
z nim przesłuchanie, 4-ch milicjantów go przesłuchiwało, znane
ni są te nazwiska i o 10,45 już nie żył. Pęknięta śledziona
płuca, serce i coś tam jeszcze. Wniosek pana prokuratora
o umorzenie ponieważ facet zeznał, że nie widział żeby on był
bity, ale być może wychodził, on nie jest w stanie
ustalić rzeczywistego sprawcy, wobec tego umarza śledztwo.
Napisali taki dokument, prokuratura umorzyła. Ci milicjanci,
tych 4-ch, którzy prowadzi-li śledztwo nie byli nawet zawiesz-
ni w czynnościach. I w tym samym czasie kiedy toczyło się śledz-
two przeciwko nim, jeden z tych milicjantów, taki Pająk był
zamieszany w 2 następne zabójstwa Taki Koppłeks 3-ch
spraw, jedna za drugą.....

IPN
OBŁAD
WARSZAWA



Takie rzeczy jakie się dzieją są nie do pomyślenia.

Prokuratura też na to wszystko patrzy przez palce. Jest to też swego rodzaju problem.

Do Prokuratora Generalnego napłynęło w 1976 roku z Radomia 76 spraw dających świadectwo tym "ścieżkom zdrowia".

Tych ludzi nawet nie przesłuchano, nawet nie przysłano papierka że się wszczyna dochodzenie. Poprostu wrzucono to do kosza.

A pan prokurator złożył sprawozdanie Radzie Państwa, jak ta praworządność w naszym kraju wygląda?

Z Sądami sprawa wygląda - można powiedzieć że lepiej. Napewno jest to środowisko, które ulegało kolosalnej presji wywieranej zarówno przez aparat partyjny jak i przez Prokuraturę i Milicję. I chyba zdołano przeforsować tą jedną ideę. Któryś tam sędzia dał wyraz - znam to z Warszawy - chodziło tu o tłumienie strajku robotników - takich to nie trzeba sądzić tylko karać. Oto taki stosunek który by charakteryzował nasz wymiar sprawiedliwości.

Te wyniki jakie osiągał w ostatnich latach nasz wymiar sprawiedliwości - ja znowu nie koncentruję się tutaj na sprawach opozycyjnych na sprawach Leszka Moczulskiego czy jednego Pawłowskiego czy drugiego, były w sposób ewidentnie sfingowane, na sprawach które dotyczyły specjalnej grupy ludzi, sfingowano od początku do końca, stawiano motywy zmyślone.....

Chodzi poprostu o to jaki jest stosunek tych Sądów do społeczeństwa..... U nas w więzieniach przebywa średnio , te dane jest trudno ustalić, bo podawane kiedyś dla sędziów - 138 tys. Więzionych jest 145 tys. osób, a jeżeli do tego dodamy więzienia śledcze, zatrzymanych na 48 godz.





to możemy przyjąć, że w kraju siedzi około 200 tys. osób. I zapadają wyroki, których długość systematycznie już od lat rośnie. To jest, że w 1966 roku średni wyrok wynosił 13, 9 tysięcy, w tej chwili średni wyrok w 1979r. wynosi 24, 4. Natomiast w krajach takich jak Czechosłowacja czy NRD kształtuje się 13 - 19, to jest ogromna represyjność tego naszego paratu.

Skoro jesteśmy przy więziennictwie chcę podać informację, ta wiadomość nie jest sprawdzona, pewna, ale z wielu źródeł ją słyszałem, że w więzieniu w Białołęce w tej chwili pod Warszawą jest i był strajk głodowy podjęty przez 2 tys. więźniów odbywający się pod hasłem aby zrównać stawki wyżywieniowe więźniów. Stawka wyżywieniowa więźniów pracującego do niedawna bo do września, teraz się chyba zmieniły, wynosiła 10,80 za dobę.....

Jeszcze jeden problem mi został, który chciałbym poruszyć - to Kolegia Karno Administracyjne, Kolegia ds Wykroczeń. Jest to instytucja która z w ogóle z wymiarem sprawiedliwości nie ma kompletnie nic wspólnego zarówno w sferze wykładni przepisów prawa jak i trybu postępowania.

A dlaczego ja stwierdzam, że to jest problem społeczny. Bo Kolegia Administracyjne to jest ta instancja wymiaru sprawiedliwości z którą spotykamy się najczęściej. Proszę państwa takich spraw jest rocznie 723 tys. I w takich sprawach zapada 649 tys. wyroków. Są to grzywny, ale również są areszty do 3-ech miesięcy. Rzeczą najważniejszą chyba to jest tzw. tryb przyspieszony. Co to jest tryb przyspieszony - to jest to, że biorą cię poproszą z ulicy, nie powiadamiają rodziny, nie powiadamiają nikogo, przyprowadzają cię na salę





88

IPN
OBŁAD
WARSZAWA

milicjant mówi , że zrobiłeś to lub to i na podstawie tego otrzymuje 3 miesiące . Koniec sprawa załatwiona , 3 miesiące areszt Nie ma żadnej możliwości obrony, żadnej możliwości powołania świadków. Że wyroki zapadają dokładnie na podstawie oskarżenia przedstawionego przez milicjanta uważam , że nie trzeba tego wyjaśniać , bo przykładów na to jest wiele. Na dodatek te kolegia jeszcze nie sądzą za czyny popełnione, tylko sądzą tak sobie na podstawie własnej oceny. Na kolegiach się nie pyta co " on" zrobił, to co on zrobił to dla kolegium jest rzeczą nie-istotną . Dla kolegium rzeczą istotną jest to czy pracuje, a jak pracuje tzn. że ma pieczętkę z państwowej instytucji, narodził się jeżeli jest zwierzędnikiem to tej pieczętki nie posiada - to jest typ nie pracujący. W tym wypadku wyrok z góry jest znany - 3 miesiące. To jest takie nielegalne stosowanie ustawy o pasożytnictwie, bo w Związku Radzieckim i Czechosłowacji jest taka ustawa o pasożytach, że jak ktoś nie pracuje może być skazany na pracę przymusową. Tam z takiej ustawy odpowiadał znany nam poeta rosyjski Dorys Godunów - siedział 3 lata. U nas ustawa o pasożytach wpłynęła do Sejmu i okazało się , że jednak nie zdołała wyjść poza komisję. . Właśnie przykład Kurońskiego był przykładem dostatecznie odstraszaającym aby Ale kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia posiada art. 110 i 111 , który mówi, że nad Kolegiami do Wykroczeń sprawuje nadzór nie Minister Sprawiedliwości , ale Minister Spraw Wewnętrznych , który wydaje wytyczne co do polityki orzecnictwa i że te wytyczne są dla Kolegium wiążące. Dzieje się tu pewnego rodzaju skandal, że nie sędzi się za to co zrobił , ale na podstawie wytycznych, które wydał minister nie rozpatrujący w ogóle tej sprawy, tylko na podstawie jakichś ogólnych wytycznych.

IPN
OBŁAD
WARSZAWA



Co należy przez to rozumieć. Np. na danym terenie szerzą się wypadki samochodowe pod wpływem alkoholu - to w wypadku zatrzymania należy stosować górne zagrożenie. Tak wyglądają wytyczne.

Z chwilą gdy wszyscy nie pracujący odsiadują karę 3 miesięcy, to bardzo proste domniemanie jest, że jest instrukcja Ministra Spraw Wewnętrznych, która zastępuje ~~ukaz~~ ustawę, która nie przeszła w Sejmie, ale pan minister zadcydował, że wszyscy nie pracujący będą skazywani na 3 miesiące. Ja ostatnio siedziałem. W śledztwie przestępczym mówi się "dożywocie karany". Ja ostatnio siedziałem z takim chłopakiem, który 9-ty raz wydrwał na 3-y miesiąc po 3-ich dniach pobytu na wolności. Taki piekarz, który przyjechał ze wsi, trochę się w mieście rozpił i całe jego przewinienie w tym czasie kiedy był ze mną zatrzymany, było to że szedł sobie po ulicy pijany i tam coś mrucał pod nosem. Przewinienie całkowicie błache, natomiast fakt, że on przez 3 dni nie mógł znaleźć pracy stanowiło o tym, że przez Kolegium dostał 3 miesiące. Nikt w tym momencie nie pomyślał nad tym żeby go skierować na leczenie przeciw alkoholowe. To jest taki drugi problem. Jego rozwiązanie to jest po prostu likwidacja Kolegium ds. Wykroczeń, ewentualnie przekazanie spraw aresztu do rozpoznawania w Sądach. Procedura którą stosują jest zupełnie nadzwyczajna, arogancja Kolegium to są rzeczy, które w

Moczulskiego, kiedyś za to, że udzielił wywiadu dziennikarzom zachodnio - niemieckiemu, został skazany przez Kolegium za czyn nieobliczalny. Jak ta sprawa się odbywała to była sytuacja taka,



Jak odbywała się moja sprawa to była taka sytuacja, że postawiono mi nie jeden a trzy zarzuty. Jeden, że w sposób naturaczywy wyrzuciłem ulotki. Naturaczywy? - czy kopałem kogoś za rękę i podawałem? Drugi - że wywołałem w ten sposób zbiegowisko. Jest to rzeczą niezrozumiałą w jaki sposób można powiedzieć, że ludzie uciekają, nie biorą ulotek, a tu się zbiegowisko robi. Wreszcie trzeci zarzut - że te ulotki zaśmieciły teren. I absurdalne te trzy zarzuty zupełnie nikogo nie raziły, ani pierwszej ani drugiej instancji. Taka jest niestety prawda o tych naszych Kolegiach.

Zawiązką a praworzędność, to jest taka uwaga, którą chciałem przekazać na zakończenie. Ponieważ bardzo dużo zapewne będzie mówiono o tym żeby związki były związkami, żeby zajmowały się w ogóle problemami statutowymi, poza to nie wykroczały. Z tego łatwo wysnuć wniosek, że tym związkom od praworzędności "wara" - musi pozostać ona taka jaka była. Nie jest to zupełna prawda, albowiem jest taki artykuł 256 kpk, który mówi bardzo wyraźnie, że wszystkie instytucje, wszystkie instytucje posiadające osobowość prawną mają nie prawo, ale obowiązek zgłaszać doniesienia o wszelkich zasłyszanych przestępstwach. Jeżeli ja się o tym przestępstwie dowiem, ja tego obowiązku nie mam. Związek jako instytucja posiadająca osobowość prawną taki obowiązek ma. Jeżeli do mnie, czyli do biura interwencyjnego przyjdzie człowiek, który się będzie skarżył na pobicie, to ja mam obowiązek złożyć takie doniesienie. Ja się z tego obowiązku wywiązuję. Myślę, że to jest podstawa do naszego działania. Są jeszcze inne sprawy. Jest taki art. 81 kpk, który powiada, że istnieje pewna lista instytucji, na której zresztą znajdował się CRZZ, uprawnionych do obrony interesów społecznych.

34 90

92

IPN
OBŁAD
KRAJ

które mogą występować czynnie w czasie procesu. Uczestniczyć czynnie to znaczy, że mogą prze stawiać wnioski, zadawać pytania itd. Sprawa która w jakiś sposób związana jest z interesami społecznymi objętymi statutem danego ugrupowania tu na się nie względucie oczywiście spraw nadużyć

I znowu jest okazja ażeby skłonić Ministra Sprawiedliwości ażeby wpisał "Solidarność" na listę tych uprawnionych związków ażeby np. w sprawie Szczepańskiego mogli występować przedstawiciele "Solidarności". W związku z tym, że działanie pana Szczepańskiego było działaniem na niekorzyść członków "Solidarności" w radiu i telewizji. A ten miałby prawo do występowania przed Sądem.

Druga sprawa to jest taka, że związki zawodowe jako takie miały również uprawnienia do zgłaszania, to się chyba robiło przez PZP, kandydatów na ławników i członków Kolegiów. To byłoby rzeczywiście wspaniałe żebyśmy my mogli również zgłosić członków, ludzi którzy mogliby zająć miejsca w sądzie ławników, zająć miejsca w Kolegiach. To oczywiście wymaga przeprowadzenia pewnej akcji szkoleniowej, zebrania takich ludzi którzy chcieliby tam występować. Myślę, że jesteśmy dostateczną siłą ażeby móc zażądać. Bo tam też Rada Narodowa wybiera swoich kandydatów.

Następna sprawa PKO, gdzie właściwie naszym obowiązkiem byłoby mieć naszych przedstawicieli, ale terenowe komisje odwoławcze w tej chwili, właściwie w nowej ustawie, w nowym prawie pracy, w ogóle zostaną przekazane sądom powszechnym. Ale tym bardziej, w tym momencie, powinniśmy się zainteresować sprawą powołania ławników - członków "Solidarności".

IPN
OBŁAD
KRAJ

- 17 -

75 91

IPN
OBŁAD
Warszawa

93

„Mam jednak taką wątpliwość, czy przypadkiem nie jest pan zwolennikiem państwa tzw. idealnego, czyli utopijnego. Mnie się wydaje, że przyjmując ryzyko w ogóle zmienia sprawę w społeczeństwie i działanie. W ogóle ryzykuje się wypowiadając się przeciwko działaniu. Tak przysłuchując się wypowiedziom w prasie, telewizji widzę, że niektórzy np. chcą ustewicznie pewnych takich gwarancji, które bezpoleśnie zapewniły by przejście przez każdą działalność. Według mnie jest to sprawa zupełnie nie do przebrnięcia wcale jeśli chodzi o takie społeczeństwo. Lepsze byłoby gdyby było takie społeczeństwo, ale to jest utopia.

Ja wie pan, słuchając jak pan mówił coś o tej pani, która dokłada coś tam z boku. Nie wiem przy powinniście się panowie zajmować w tej chwili takimi przypadkami.

KLAS Z SALI :

Proszę nie robić wykładu, tylko zadawać pytanie.

Ja osobiście chciałby się wypowiedzieć. Nie jest rzecz w tym, żebyś pan poszedł zaraz do domu. Proszę iść. Ja przyszedłem tutaj tu specjalnie po to, żeby się wypowiedzieć.

Ja jestem członkiem "Solidarności", chcę powiedzieć, że faktycznie dzisiaj nasze społeczeństwo potrzebuje pomysłów. Pomysłów jak wybrnąć z takich pewnych, no zaszłości, które i uamniej miały miejsce. Ja osobiście twierdzę, bo nie zgadzam się z takimi wystąpieniami, które mówią tak - oby nigdy nic podobnego się więcej w naszym kraju nie zdarzyło. Ja osobiście uważam to za niesamowicie utopijne podejście do spraw, kto w ten sposób powie, według mnie w ogóle nie uwzględnia praw biologii w społeczeństwie, które w działaniu one decydują o tym postąpić na pewnym szczeblu czy pewnym etapie sprawdzaniu innych w działalności gospodarczej czy też politycznej.

IPN
OBŁAD
Warszawa

- 18 -



94

Ja przed pańskim wystąpieniem, ponieważ na afiszu przeczytałam temat dzisiejszego spotkania, wynotowałam sobie takie trzy punkty, które chciałam koniecznie też poruszyć.

To się będzie ściśle wiązać z tym co już nadmieniałem. Według mnie wybór jakiegokolwiek ideologii przez państwo nie gwarantuje powodzenia tego społeczeństwa. Według mnie proszę pana, to społeczeństwo będzie najmądrzejsze jeżeli będą mieli wypracuje takie mechanizmy powoływania na stanowiska kierownicze, które faktycznie zapewnią fachowość i to, że ten kto usiądzie na tym krześle będzie rzeczywiście bronił tego dochodu. I maie

Chciałbym, aby takie pomysły zaczęły powstawać, jak ~~myx~~ mają wyglądać mechanizmy powoływania na stanowiska kierownicze. Bo tutaj pan wspominał MM w ankiecie, a ja widzi pan napisałby, że należał do Partii. Bo widzi pan okazuje się, że dzisiaj o wyborze na ważne stanowiska bardzo czysto widzi pan decyduje wąskie grono ludzi. A ten człowiek musi później dycydować o całym społeczeństwie. Czy czasem nie trzeba będzie się zastanowić nad tym, bo nie wiem czy w sumie nie będziemy chcieli znova utrzymać tego typu demokracji powoływania na stanowiska kierownicze. Tu trzeba się zastanowić nad tym rzeczywistym polnym dojściem do całego społeczeństwa, które decyduje o tym ich wyborze. I tutaj musi być wybór, ocena ich działalności moralności, fachowości i cech powiedzmy jakiś psycho - fizycznych. No to jest przecież ogrom zadań, ogrom spraw te, które powinny być załatwione.

Ja tutaj jedną rzecz tylko wspomnę. Mnie osobiście bardzo przypadły do gustu metody, które zastosowano w ostatnich wyborach powiedzmy w Stanach Zjednoczonych. No bo tutaj rzeczywiście naciśnięcie takiego guzika i skorzystanie z tego naciśnięcia skorzystał komputer..... Ja przez ten moment naciśnięcia, uważałam, że to jest pełna demokracja.

- 18 -



To ten jeden moment ci ludzie mogli się wypowiadać przez dziesiątki lat , mogli się wtedy zdecydować na takie czy inne uczestnictwo w takiej czy innej organizacji , a ten jeden moment zdecydował za nich .

Chciał to co pan powiedział ściśle się wiąże w ogóle z pojęciem demokracji . Według mnie proszę pana , biorąc pod uwagę to co się działo przez ostatnie lata w kraju , dla mnie to jest pełna demokracja . Kto chciał ukraść to ukradł . Autentycznie czy też faktycznie to co ma tu wewnątrz , czy rzeczywiście on jest moralny , czy on chce być fachowcem . Tego typu pełna demokracja mogła doprowadzić do tego dzisiaj , że my/ oklaski /.

Ja bardzo dziękuję , ale chciałem naprawdę skończyć . Bo mam dwoje dzieci oni na mnie czekają też . Ja nie czekam na oklaski . Ta demokracja doprowadziła do tego , że mogliśmy dzisiaj Ja powiem tylko tyle . W 1972 - 73 roku zniszczono np. konieczność dokumentowania materiałów budowlanych na budowę domków jednorodzinnych . Ja sobie dzisiaj zupełnie inaczej to tłumaczę . Zcy przypadkiem nie chodziło o to , żeby nam nie można było co poniekąd sprawdzić w takiej sytuacji , prawda .

GEOS Z SALI :

=

Uważam , że nie ma państwa idealnego na świecie , ale chcę przypomnieć , że państwo komunistyczne jest państwem utopijnym , gdyż dąży do absolutnego szczęścia wszystkich obywateli . Chociaż wiadomo , że jest to nie do osiągnięcia . Ale chciałbym powiedzieć , że każda utopia jest motorem postępu . Nie tylko jeśli chodzi o rozwój społeczeństw ale także w innych dziedzinach . Nie ma tutaj idealnego koła bo wszyscy inżynierowie czy technicy wiedzą na czym polega postępowanie między innymi i to który może tylko wykolować . Chcę jednak zbliżyć się do ideału .





Druga sprawa, to to co pan powiedział o demokracji to jest jakiś specyficzny jakiś żart z pana strony. Do tylko dzięki temu, że zabrakło środków społecznej kontroli nad tym co się dzieło w Polsce mogło dojść do tego co obserwujemy w tej chwili.

Teraz mam pytanie do pana.

Jeśli chodzi o pakty praw politycznych i obywatelskich. Tam jest między innymi taki postulat, żeby obywatel nie był sądzony za to samo przestępstwo dwa razy. W tym jest pewien szkopuł. Nawołując do tego co pan powiedział, że różne były wymiary sprawiedliwości przykładane do ludzi, że jedni byli zbyt wielką miarką ciążeni, a inni bardzo małą nieproporcjonalną. Czy oni wobec tego czy oni mają prawo dojść do tej sprawiedliwości kiedyś.

Głos następnie zabiera ROMASZEWSKI

Tada tu słowo utopia kilka razy
Np. w kraju amerykańskim, tam wybuchła gigantyczna afera polityczna, wszystkie gazety wrzeszczały, rząd usiłował to ukryć, aresztował dziennikarzy, później powstał bunt w Parlamencie i później sprawa została wyjaśniona, jeszcze bym sobie coś takiego życzył, nie mówiąc już o Stanach Zjednoczonych, gdzie powiedział sędzią sądu rejonowego powołał na świadka Prezydenta w sprawie afery "loteryjnej" i Nikson musiał do tej utopii dzielić nas jeszcze
Wziłem wtedy na sali publiczne przesłuchanie i sędzię wyrok.
No ale takich ludzi jest w kraju 200 tys. Proszę państwa co się dzisiaj mężczyzna do 21 roku życia stawia przed Sądem, był skazany. Wobec tego jest to bardzo istotny jakiś problem społeczny, jednocześnie dowiadujemy Państwo, które nie odpowiada powszechnemu pojęciu sprawiedliwości to nie jest państwo, które możemy



- 21 -

(95) (97)

Nie proszę państwo , to społeczeństwo amerykańskie potrafiło stworzyć takie mechanizmy demokratyczne , że stać ich teraz na takie sytuacje . Dojdźmy my proszę pana do takiego prawa w naszym państwie .

GEOS Z SALI :

A nie wie pan kto takie mechanizmy zabił w Polsce ?.

ROMASZEWSKI :

Proszę państwa są pewne zasady , które zostały opracowane ileś tam lat temu . Rozdzielenie władzy administracyjnej , władzy ustawodawczej i władzy sądowej .

Sędziowie są usuwalni , właściwie gwarancja zawisłych sądów jest nieustalona . Sama konstytucja w sędziach przewiduje kadencje na okres 5 - ciu lat . Są to już punkty w jakimś stopniu regulujące .

.....
Demokracja to jest władza ludu , kontrola ludu , a słowo anarchia jest czymś innym . Nie można tych dwóch słów mylić .

/ oklaski / .

Pańskie pytanie dotyczyło sprawowania władzy . Proszę państwo .

Np. wyrok radowski . To jest sprawa , która się powtarzała . Gwarantem praworządności jest tylko jej przestrzeganie . Trzeba stosować wszystkie prawa jednakowe dla wszystkich .

GEOS Z SALI :

Ale pan widzi ten szkopuł .

ROMASZEWSKI :

Tak widzę . Ale jest to szkopuł nie do okonania . Dla mnie najistotniejszy problem to jest problem tych ludzi , którzy teraz siedzą skazani za przwinięcia stosunkowo drobne w stosunku do tych jakie w tym czasie się działy .

IPN
OBUD
Wz/2243

- 22 -

70 96 98

GŁOS Z SALI :

Ja chciałbym się zapytać jaki jest pana stosunek do pracy Rządu . Jak wiemy wiele zmian nastąpiło . To jest jedno pytanie . Drugie jest takie . Jeśli chodzi o tę ankietę , dotyczącą tych kadr kierowniczych została na terenie Warszawy , ale gdzieś tam zost rozdana i tam pańskie nazwisko było . Jest tutaj i sprawa praworządności , bo

To są ludzie których ja z widzenia znam . Są też przypadki agresji do innych osób .

Czy Pańskie wystąpienia są zawsze zgodne . Takie pytanie ja mam prawo zadać .

/ tam : na sali / .

ROMASZEWSKI :

Na tamtym obrad niestety nie mogę się wypowiedzieć bo w ogóle ich nie słyszałem ani nie oglądałem . Wczoraj jechałem , dzisiaj nie widziałem jak one przebiegły . Wiem natomiast , że nie jestem przedstawicielem Rządu . / śmiech na sali / . Proszę pana skoro to sprawa tych ankiet już padła to ja wyjaśnię . Wzrostę biarami interwencyjnymi działają taki zespół koordynujący działalność tych biur w skład , którego również i ja wchodzi i w skład , którego wchodzi również przedstawicielPrzeprowadzano taką ankietę o przydatności kadry kierowniczej w charakterze propozycji rozslania do MKZ - ów . Warszawa jest punktem koordynującym działania tych ludzi . Oni bez mojej wiedzy zamieścili moje nazwisko , stwierdzam , że o to też pewna awantura była .

Doprowadziło to do całego szeregu nieporozumień . Chociaż w akcji uważają mnie za postać raczej nierealną . Np. Region " Mazowsze " powiedziano , że zamierza zlikwidować kadry kierownicze. To było bardzo dziwne .

IPN
OBIAD
Warszawa

- 23 -

wypowiedź Romaszewskiego w tym momencie dotyczy alkoholizmu i jego skutków . Nadużywanie alkoholu w społeczeństwie powoduje dużą absencję w pracy , mała wydajność pracowników i inne . Wstrzymanie sprzedaży alkoholu napewno nie zlikwiduje natychmiast alkoholizmu .

Drugą sprawą to jest pijaństwo z którym również w pełnej mierze trzeba walczyć .

Jeżeli chodzi o kolegia , to one mają obowiązek sądzić nie za postawy , nie za całokształt działalności tylko za określony czyn . W tym momencie automatyczne skazywanie ludzi za to tylko , że szedł i zapisał się i nie uklonił się przed nadzającym milicjantem . Właśnie przy pomocy takiego automatyzmu tego problemu się nigdy nie rozwiąże . Udała mi się nie wykazały , żeby istniała jakkolwiek korelacja pomiędzy drastycznością środków prawnych stosowanych , a wielkością przestępczości .

Natomiast istotne znaczenie dla przesądzenia na przede wszystkim wykrywalność . Jeżeli przestępczość ma znikomą wykrywalność to ludzie będą to ryzykować , nawet jeżeli ono będzie zagrożone karą śmierci . Zle jest o tę wykrywalność przestępstw . Jest jeszcze jeden argument .

Jeżeli Komendy Milicji wykonują swoją wykrywalność przestępstw to jest Trzeba pamiętać to jest rzecz ważna . Jak jednego dorwano przy własnemu przy kiosku to jednocześnie wali się jemu 5 czy też 12 podobnych no i są afekt . Langusta własnemu do kiosku się wykryło . A co więcej są jeszcze rzeczy bardziej ciekawe . np. handel przestępcami . Tu wchodzi więzienie , recydywiści . Taki recydywista pisze doniesienie do prokuratury i przyznaje się do winy przysyłając tym samym 5 czy sześć , którzy w tym byli . I właśnie on dobiera sobie pewną ilość przestępstw za które nie może być skazany . Albo ze względu na amnestię , albo ze względu na wysokość wyroku ,

- 24 -



100

który też nie może być większy . Taki przypadek Lutowczyńskiego / lub podobnie / takiego faceta , który się rzyznał do kilkudziesięciu przestępstw , z czego połowa była popełniona w trakcie kiedy on siedział . Tak jest . Tak się mówi , że jest to jeden ze sposobów załatwienia tych spraw .



Jakie on z tego czerpie korzyści . Poprostu myśli sobie , że zniemi więzienie , że sobie pojedzie , że go zabiorą do więzienia śledczego Jemu właściwie na tym nie zależy . I taka jest praktyka i ta praktyka istnieje .

100

CIĘS Z SARI :

Ja może na potwierdzenie tych słów , chciałbym od strony praktycznej podać prosty przypadek odnośnie tego pasożytnictwa . Nie problem , żeinicjatyw podejmowanych . Na terenie Bieszczadów , na terenie pełnego ośrodka można powiedzieć , że jest to teren dla pasożytów . Z tym , że nie są ślone z tym nie mają śladu , nie ma administracja , nic takiego . Jest to inicjatywa społeczna , jak najbardziej . Istnieje od dłuższego czasu i oczywiście ocena psychologów , psychiatrów itd. Są oni z większych miast , są to narkomani , są to ludzie po wyrokach , po zakładach poprawczych . Nie jest to przymusowe , przyjeżdżają dobrowolnie . I bardzo dobre wykik tego ośrodka są . Dla wyjaśnienia mogę panu powiedzieć , że organizatorzy tego ośrodka są bardziej represjonowani przez władzę , elitę , niż ci ludzie którzy tam przyjeżdżają .

CIĘS Z SARI :

Chciałbym się zapytać jak wygląda sprawa z wolnościami religijnymi jak te sprawy wyglądają na co dzień z kościołem .



- 25 -



ROMASZEWSKI

..... jeśli chodzi o sprawy wyznaniowe świadków jehowych to oni nie są zarejestrowani jako wyz. nie już od wielu lat . Jest to bezpośrednio tak grupa , która jest represjonowana za swoje przekonania religijne .

Jeżeli chodzi o wolność pracy . No oczywiście ja myślę , że w swojej praktyce nie mieliśmy do czynienia z jakimiś bardzo drastycznymi naruszeniami tej Natomiast istnieją ograniczenia administracyjne związane np. z budową kościoła . Osoby wprowadzone na teren budowy były szereg razy usuwane .

Do tego dochodzi jeszcze sprawa Komitetu Obrony Wisły w województwie śląskim . W związku z budową kościoła usiłowane zamknąć załadę....

W tym odwołaniu przemysłowcy także serwowo występowały .

Tego rodzaju sprawy , które do nas napływały najczęściej były rozstrzywane . Nawet występowały jakieś początki jakiegoś inicjatyw społecznych , ponieważ to się wiązało z budową kościoła i spotykało się z wielkim zainteresowaniem wśród ludzi .

Przebiegły się nie tylko u nas spraw czyste K&R-owskie , ale były również i inne .

CIŚNIENIA :

Słyszysz się tutaj dużo na temat demokracji . Mało się ten temat bardzo podoba i chciałbym do tego nawiązać . W związku z tym mam bardzo konkretne pytanie , które nas naprawdę tutaj zainteresuje . Demokracja , rzeczywiście demokracja jako taka nawet w niektórych przypadkach jest utopią , ale możemy sobie powiedzieć , że w naszym systemie pojęcie o demokracji już jest problem . To jest też sprawa

- 26 -



102

I poprostu dlaczego tak zaczęłam . Bo uważam , żeby była ^{taka} demokracja o dążeniu do tej demokracji , a zwłaszcza w naszym systemie , systemie poprostu w pewnym sensie terroru i wypaczonej świadomości , jest to rzecz normalna . Jest potrzebna świadomość samego jej

Ja oceniam w tej chwili zmiany od sierpnia do tej chwili , na rozwój świadomości . Na podstawie " Solidarności " , które w jejnej rozbieżności stała się powodem . W pewnym momencie ich linia przebiegła poziom

Jeżeli kilka miesięcy temu wymieniano słowa KUR napawało co niektórych sterachem . Jeżeli już wymieniano to słowo to na ulicy , ale podcicha . Jaki właściwie jest .

ROMAŹ WSI

Odpowiedź na to pytanie jest bardzo trudna , ponieważ żadnych badań nie było . To jest poprostu kwestia zrozumienia tego .

Ja widzę . Po pierwsze - takich ilości publikacji niezależnych jakie się ukazują teraz , nigdy dotąd się nie ukazywały . I to w sposób oczywisty musi mieć za sobą wzrost świadomości w społeczeństwie . I te sprawy w ogóle teraz inaczej wyglądają . To są te czynniki , które się kształtują . Myślę , że to w jakiś sposób musi rzutować .

Konkretnie do spraw praworzędności . Myślę , że to nie jest taka niska , myślę , że jest to świadomość . Je eli te sprawy o których tutaj mówiliśmy dały się załatwić w taki sposób jaki się dotychczas załatwia to myślę , że mamy do czynienia w końcu z 10 mln. ~~sił~~ siłą , która jednak prosi państwa ~~jest~~ chwilowo jako całe społeczeństwo . To już przez to mamy reprezentację 10 mln. Musimy z tego sobie zdawać sprawę , przecież jest ^{już} jakaś grupa " delikatna "

I cała ta masa w jakiś sposób respektuje uchwały powołanych przez siebie w MKZ-cie Krajowej Komisji Porozumiewawczej

IPN
CBUAD
Warszawa

- 27 -

85

103

103

No to jest to świadectwo polubienia demokracji . Bo cóż to jest demokracja . Jest to chyba wypełnianie woli tych przedstawicielstw .

Bo te przedstawicielstwa są w jakiś sposób uprawnione do kierowania tym samym . No proszę państwa nie mogą podać jakiś przykładów . Ale zostaliśmy zbojkotowani , zostały zbojkotowane decyzje
Trzeba mieć jakąś świadomość demokratyczną .

IPN
OBIUAD
Warszawa



Głos z sali.

Wydaje mi się, że Sąd - nie jestem dobrze zorientowany
 siedzący się z ciąż społecznymi. Związki zawodowe typowały
 ławników - bo w każdym sądzie jest kolegium ławników, więc tak
 się typowało tych ludzi.....
 czy ci ludzie klaszą wszystkich?, czy tych ludzi da się przekształ-
 cić?, czy my jednak jesteśmy narodem takim jak widać na ławni-
 kach? czy też narodem jesteśmy jednak?
 O powstaniu związku KOR i tych innych rzeczy, wydaje mi się trochę,
 że jest śmy narodem trochę innym. Czy to się dzieje u tych ludzi,
 że na pewnych etapach, ci ludzie stają się innymi ludźmi,
 czy to się tylko tak nam wydaje.....

nie by interesować się sprawą, bo mi zrozumieć nie udało
 w prasie, co mi się znaczyła ta notatka dotycząca KOR.
 KOR to trzy literki, KOR to ludzie, symbol, poprostu nie mogli
 zrozumieć kto jest oskarżony. Czy działalność KOR-u?
 Czy pan z żużny i kuroń? Czy jeszcze inny? Właśnie co to znaczy,
 kogo się oskarża i o co tu chodzi w tej sprawie? =

Jeszcze byż by taka sprawa, czy pan widzi żeby to prawo
 znaczyło prawo, czy jest taka możliwość w tej chwili u nas, może
 w tej chwili nie, ale za kilka miesięcy - żeby prawo znaczyło dla
 wszystkich prawo?

Romaszewski -

Jeżeli chodzi o tych ławników to jest to pewien proces
 społeczny, który zachodzi.....dotyczyła w tej chwili
 wszędzie. Ja przypuszczam, że
 Z tej grupy można było w sposób dosyć wygodny wybrać sobie



- 28 -

83

105

105

IPN
OBIAD
Warszawa

Ławników czy członków kolegiów, bo tutaj sprawy są szczególnie drastyczne. Do można powiedzieć że w kolegiu w zasadzie zasiadali urzędnicy Urzędu Spraw Wewnętrznych Wojewódzkiej Rady, czy emerytowani pracownicy Milicji. Było dla nich szczególnie łatwe wywarci tej presji.

Czy obecnie nasi ludzie mogli-by być ławnikami - moim zdaniem to zależy przede wszystkim od przeszkolenia tych ludzi. Poprostu gdyby ci ludzie od nas chcieli zostać ławnikami, zajmując się tymi sprawami to powinniśmy bo nie jest prosta dyskusja zwykłego laika z sędzią, który posiada kwalifikacje. Może się przeciwstawić jedną bardzo istotną rzecz - swoje poczucie sprawiedliwości. Na przykład jak się okazało że w sprawach KOR-kich czy przy sprawach politycznych zawsze zasiadali te same komplety sędziowskie.

Nawiązując do pytania - żeby prawo było prawem. To nie jest sprawa kilku miesięcy, to nie jest problem miesięcy. Prawo to jest taka instytucja bardzo powolna, która jeżeli ma być prawem szczerze ulega ewolucji.

Ja stanowczo uważam, że ci sami sędziowie, którzy się nie sprawdzali, bardzo wyraźnie ulegli naciskowi ci sami ludzie jeżeli się im stworzy warunki, jestem poprostu optymistą, mogliby stać się w pewnym momencie przyzwoitymi sędziami. Sądzę jednak, że w pewnej mierze wpływają na człowieka warunki. Człowiek jest na ogół taki ustabilizowany, że woli łatwiej niż trudniej i nie każdy jest w stanie się oprzeć. Dlatego rzeczą istotną jest tworzenie pewnych warunków, które w zachowaniu takiej postawy nie będą ryzykować swoją godnością, swoim byt materialnym itd. I tu jest bardzo istotne, że w środowiskach sędziowskich jak i prawniczych rozwija się bardzo intensywnie

IPN
OBIAD
Warszawa

- 30 -

88

106

106

IPN
OBIAD
Warszawa

Solidarność, która ma bardzo określone postulaty.

Pierwszy postulat tej "solidarności" sędziowskiej jest bardzo ważny - to jest sprawa właśnie niezawisłości Sądu, to jest sprawa samorządna, żeby ludzie do Sądu nie przychodzili z nominacji, tylko żeby byli wybierani przez kolegia sędziowskie - przewodniczący żeby byli wybierani, żeby spraw nie rozdawano tylko żeby były losowane itd.

To jest bardzo istotna sprawa, bo to jest jedyna grupa zawodowa - może nie jedyna, której nie udało się swoich postulatów zawodowych przeformować. Trzeba sobie zdawać sprawę i spojrzeć na tych prawników z punktu widzenia czysto zawodowego.

Przecież to była grupa straszliwie zdegenerowana. Iżakowicze, o ile w systemie władzy jest to grupa będąca władzą wymiaru sprawiedliwości, to w systemie, który istnieje to była

władza podległa, na wierzchu była Filioja, potem była Prokuratura, a potem był sąd. Przecież prestiż sędziowski w naszym kraju nie istnieje. Już do towarzystwa był przedziej prokurator a nie sędzia, no chyba że już z Sądu Najwyższego. A jednak jest to zawód, który ~~niekiedy~~ nie wywiera kolosalnego prestiżu tak żeby Sąd był Sądem. Odbudowa tego prestiżu to jest główne zadanie. Więc w tej chwili o to walczą, ale z jakim to się spotyka zrozumieniem społecznym, zrozumieniem ze strony władz, są to wszystkie problemy otwarte. Jest to bardzo trudny problem, bo Państwo bardzo niechętnie przeprowadza jakiegokolwiek reformy na tym polu. Pierwszym ustępstwem jakie uzyskano do tej pory od tych resortów to było w Jeleniej Górze to sanatorium.

Jeżeli chodzi o to oskarżenie KOR-u - To jest sprawa nie jasna. KOR liczy 34 członków z czego chyba 12-tu, czy

IPN
OBIAD
Warszawa

-34-

89

107

107

13-tu przedstawiono zarzut, między innymi i mnie, że uczestniczyłem w związku KSS KOR, którego działalność przestępcza polegała na rozpowszechnianiu wydawnictw bezdłbitowych

Tu jest od razu nieporozumienie, bo rozpowszechnianie wydawnictw bezdłbitowych nie jest przestępstwem w sensie kodeksu karnego, tu jest jakaś ta koncepcja dosyć filozoficzna.

IPN
OBIUAD
Warszawa

Głos z sali-

Naprawdę nie jest tajemnicą, że sukcesem "solidarności" w Polsce, tej wielu milionowej rzeszy ludzi to przede wszystkim jest zasługa KOR-u. Gdyby nie KOR nie byłoby "solidarności". Zresztą powiedzcie to także w uściśleniu w Gdańsku.

Czy w związku z tym, że "Solidarność" jest tą prężną, gotową organizacją z którą się musi liczyć, i liczą się sfery rządzące.

Czy jest dalsze miejsce bytu KOR-u, bo z KOR-em liczą się "Solidarność" i przyjdzie tu podjąć.

Drugą sprawą - bardzo poważną, ale tu nie chodzi o sprawy kolegiów, o sprawy wiźzieni, o warunki w więzieniach itd. Ja nie widzę, żeby nie było dyktatury nie tylko komunistycznej, ale także jednej dyktatury.

Chciałbym powiedzieć, że tu szanowny pan przebiega po tej stronie. Ja panu współczuję, że pan też reprezentowany z polską w każdym razie choć szanownemu panu powiedzieć, że pan nie zna więzień innych narodów - nie komunistycznych. Ja między to szczęście

IPN
OBIUAD
Warszawa

z mojej strony, nie mam o to pretensji do komunistów.

W czasie wojny między szczęście siedzieć w angielskim więzieniu, tydzień tylko. Bo wolę bym tu siedzieć dwa lata. Moi koledzy

siedzieli- w arcykatolickiej Hiszpanii za Franka

Na zakończenie chciałbym zapytać o taką rzecz ponieważ się na rzeczy nie znam, ustroje przychodzą i ustroje odchodzą, nawet w naszym kraju. Kto będzie reprezentował życie w komunistycznej Polsce? - "Solidarność", może jakiś rząd jedności narodowej różnych ugrupowań.....

IPN
OBLIAD
Warszawa

Czy pan uważa że wtedy nie będzie potrzebna policja ani więzienia?

Romaszewski -

Ja już na ten temat się wypowiedziałem.

Pierwsze pytanie dotyczyło istotnych zadań KOR-u.

Sprawa wygląda w ten sposób, że to nie może nawet w tej chwili być sprawą działania.....

Natomiast jest to kwestia, że tak powiem, możliwości, które w tej chwili są poprostu bardzo ograniczone.

Dlaczego są ograniczone? -

W momencie wielkiej ciszy jaka trwa w naszym kraju, w tym momencie każdy głos, jeżeli ten głos był wypowiedzany.....

w końcu nie było 50 osób, to 50 osób to pewnego rodzaju symbol. Trzeba tu myśleć zawsze o środowisku, które dotyczyło. Nie wiadomo w którym miejscu je zamknąć, ono liczyło 1000, 2000 osób. Zależy zawsze w tym kontekście rozumieć.

Właściwie istota wynika z samej współpracy. W tym momencie ten głos się liczył, jeżeli myślny wydawali biuletynów: 5000 np. informacyjnego i nie było nic więcej to każdy biuletyn był czytany przez dziesiątki osób czy nawet więcej. I to w tym momencie się liczyło. Teraz wiele rzeczy na to powiedzenia ogromna masa ludzi....., bardzo cichutkich co bardzo ogranicza możliwości działania.

IPN
OBLIAD
Warszawa

108

Sens istnienia KOR. Czy istnienie KOR-u ma sens?

IPN
OBIAD
Warszawa

W tej chwili wydaje mi się, że nie jest jasna sprawa jak ostentacyjnie ukształtuje się status "Solidarności", bo tendencje tutaj są najrozmaitsze. Tendencje ograniczenia "Solidarności" do kwestii powiedzmy absolutnie socjalno-bytowych i z drugiej strony kwestie oczekiwań społeczeństwa. W którym momencie to stanie, gdzie i w jakim momencie ten status się ukształtuje, to w tej chwili jest mi trudno odpowiedzieć. Myślę, że jeszcze dosyć długo nie będzie można na to pytanie odpowiedzieć jednoznacznie. Do momentu kiedy na to pytanie sobie nie opowiemy, KOR będzie o tak sobie, w dalszym ciągu pełnić tą swoją minimalistyczną rolę.....

Myślę, że w tej chwili jest taka sprawa, że jeżeli te problemy są podnoszone przez "Solidarność", a tym niemniej pewne społeczne istnieją np. oficjalne wypowiedzianie się w sprawach kombatanów, które z wielu względów nie wyszło, ... jest niezgodne z "Solidarnością".

Natomiast nie ma jej w momencie kiedy ja
odpowiadam za tę historię. To jest zupełnie inna sprawa.

Odnosnie więzień - to jest kwestia 20, 40 lat. Przez ten czas wiele się zmieniło na świecie, tzn. jeżeli weźmiemy kraje europejskie to napewno system pryncypialny tam panuje - nie będę tu wchodził w szczegóły. Jest także opracowanie "Polaka 2000" przygotowane przez Komitet Form Społecznych.

IPN
OBIAD
Warszawa

92 108

110

IPN
OBIAD
Warszawa

Dysponuje on danymi statystycznymi uwięzionych w krajach kapitalistycznych jak również w krajach socjalistycznych. I tutaj rzeczywiście pod względem warunków w więzieniach znajdujemy się na szarym końcu. Np. uczestnicy terroryści mają w więzieniach telewizory itd., natomiast nam do tego luksusu jest bardzo daleko. Nie tylko daleko, ale na osobę przypada 1m2. Te dane uzyskaliśmy z przeprowadzonych ankiet, które zostały rozproszone wśród 100 osób, które były więziona.....

Np w Urugwaju przypadku torturowania są bardziej ostrzejsze.....

Głos z sali-

Ja mam pytanie do nauczycieli, którzy nie są dopuszczeni do pracy ze względu na swój poglądy. To jest problem taki że uczeń nauczyciel, który nie angażuje w pracy, poprostu wykonuje swoje stanowisko, wykonuje swoje zadania -zdaje sobie sprawę z tego co robi.

Są przypadki....., są też przypadki, że nie należy rozstrzygać często trzeba w chwilach nauczyciela i lekta z nimi o tym zdecydować. Są też przypadki takie.....

Romaszewski-

Tak jest to prawda..... nosi nazwę nieliczną, to słowa znaczy zakaz pracy dla ludzi innej myślnych.

O ile nacza prasa dużo pisała p."....." na terenie Miemie Zachodnich to o przypadkach ~~zagrożenia~~ ".....

że wyrzucanie z pracy za przekonania w Polsce nie pisano w ogóle

Jeżeli chodzi o przykłady to jeżeli chodzi o szkolnictwo ~~studen-~~

ckie to można je unoczyć.

IPN
Warszawa



Tam poszło nie tylko dziesiątki ale setki osób , którym zabroniono wykładowania , których usunięto z wyższych uczelni np. z Uniwersytetu Warszawskiego. Jeżeli chodzi o środowiska nauczycielskie to ja znam taki przypadek, że tych trzech ludzi się do nas zgłosiło - jeden to jesten ja W każdym bądź razie myślę że to były , że te przypadki się nie mnożyły, to w dużej mierze , również ujętą rolę odgrywało tutaj sterroryzowanie środowiska nauczycielskiego już przez czynniki wewnętrzne.....

Jeżeli chodzi o środowisko akademickie to tą sprawą się rozprawiono i większość z nich została przywrócona.

Natomiast jeżeli chodzi o nauczycieli to ta sprawa dotychczas jest nie zakończona.....

Rozdział 5

Jeszcze tutaj nie ma do poruszenia sprawa jednej grupy społecznej tj. rolników, których problem ostro stało bardzo uźródlić. Szczególnie uźródlić się to na tym terenie - od 19.II.50r. w Ustrzykach Łokajach , a od 5.I.1951r. w WZZ w Łaszewie.

- Kto w Łaszewie ma się tą sprawą zająć?
- I. J., czy nie mają prawo do zwłok z rozprawienia?

Romaszewski -

Post. ma się wyjaśnić tą sprawą. To jest jeszcze pewna forma , która się pojawia , propagandowa, zwłaszcza w prasie - wijskiej. Jest ona dyskusją instytucji nielegalnej. To tak



nie jest. Takiego wyroku Sąd Najwyższy nie mógł wydać. Trzeba sobie zdawać sprawę, że wyrok Sądu Najwyższego jest dla "Solidarności" wiejskiej w pewnej mierze pozytywny. Ponieważ Sąd Wojewódzki rozpatrując tą sprawę wydał wyrok w którym orzekł, że rolnicy indywidualni nie mają prawa do zrzeszania się w związkach zawodowych. Tak brzmiał wyrok Sądu Wojewódzkiego. Sąd Najwyższy ten wyrok uchylił, czyli w samym fakcie uchylenia tego wyroku jest zawarte, że rolnicy indywidualni takie prawo posiadają. Natomiast Sąd Najwyższy nie znalazł podstaw prawnych dla rejestracji tego związku, to jest troszeczkę inny problem, gdyż nie dopatrył się tu podstaw prawnych w Dekrecie Rady Państwa, który mówi o pracownikach. W tym sensie w rolnictwie ~~sprawa~~ rzeczywiście sprawa pracownik - pracodawca jest sprawą z punktu widzenia prawa sprawą bardzo trudną, a ponieważ Polska nie ratyfikowała Konwencji nr 141 orzekającej, że rolnicy są traktowani jako pracodawcy, w związku z tym Sąd Najwyższy nie miał podstaw prawnych do rejestracji "Solidarności wiejskiej". Natomiast to nie znaczy, że rolnicy nie mają prawa do tworzenia związku i nie znaczy to, że są związkiem nielegalnym. Tym bardziej, że jeszcze istnieje możliwość rejestracji jako stowarzyszenia.

Głos z sali -

Chciałbym się spytać czy to jest prawdziwe, a jeżeli prawdziwe to jest prawdopodobne - wejście Jacka Kuronia do Sejmu?



113

Jeśli masz z tym jakiś pogląd.

/Inny sposób czy przebiegi rzeczy pytanie / - " i jak tak, to w jakim charakterze?

IPN
OBUAD
Warszawa

Romaszewski -

..... Istotnie są to ożywienia z tych dwóch czy trzech
punktów historycznych nie jest..... / nie są to tylko... / ożywienie
historyczne dyskusja, która ma być... odpowiedź
także widać o/.

Pytanie z sali -

Z tego co pan powiedział w pierwszej części swojej prelekcji
nie widzę uzasadnienia do krytyki i oceny... /

- Skąd to się wzięło? Wskazać to co pan powiedział to history, który
pogodził... /

Pytanie z sali -

... /

Pytanie z sali -

Ja chciałbym się zapytać jakiego będzie ustosunkowanie się
do wypowiedzi politycznych? Z wypowiedzi ministra
widać, że u nas takich nie ma, są tylko kryminaliści.

IPN
OBUAD
Warszawa

114

A przecież wiadomo jest również, że są więźniowie polityczni i są przekonania polityczne zupełnie różne, za które ludzie się składają.

OBŁAD
Warszawa

- Jak będzie w ogóle wyglądała sprawa więźniów politycznych?

Romaszewski:

Całkowicie inaczej, bardzo zmienią, tam sytuacja w naszych sprawach lokalnych. Sprzed wzięcia powieścią to stanowisko było takie, że przetrwał w ogóle więźniów politycznych nie było. Wolicie fin owane procesy kryminalne. A więc, że ktoś tam pobliż milicjantów, że rozżewski tam, jakiejś kobiecie ci, barnej groził wotem.

Takich tych lokalnych spraw było dużo, najproszaisze były. Np. Zederezyński? czy to był patriotą. I znów się okazało, że to nieprawdopodobne.

W tej chwili sytuacja się zmienia. Obecnie trudno zamówić, że ta grupa, która w tej chwili przebywa w więzieniu a więc..... Ziemiński..... tych wszystkich..... Turoniów..... tego się nie uda zamówić, że to są więźniowie polityczni.

Osoba z sali:

Właśnie przecież oni siedzą w takich zwykłych, normalnych więzieniach prosto jak kryminaliści. To jest zasadnicza różnica.

IPN
OBŁAD
Warszawa

115

Ja chciałbym wiedzieć czy są w ogóle pro adzone rozstowy
Czy coś się na ~~ten~~ tym kierunku robi?

IPN
OBIAD
Warszawa

Romaszewski:

Nie istnieje w Polsce status więźnia politycznego
Jak zostanie rozstrzygnięta sprawa więźniów politycznych
w Polsce nie wiem.....Nie można by..... takie kraj,
którym mogłaby być Polska, w którym za to co się mówi to się
idzie do więzienia. W zasadzie ciężka jest godność.....
Czy jakieś władze podejmowały wszelkie starania żeby tym
więźniom pomóc.....

Kolejne pytanie z sali:

Chodzi o stosunek organizacji "Solidarność" do PAK-u.

- Czy wypadki w sieradzu i ławocju można uznać za /ten stosunek jest do PAK-u /.
- Czy to są tylko wypadki szeregowe i istnieją ich
jakoś w przyszłości możliwość porozumienia?

Chodzi o to, że w ławocju i sieradzu "Solidarność" nie
współpracuje z PAK-em, ponieważ PAK tu nie zakładał
76 roku.

- Czy to właściwie stworzyło ten konflikt między "Solidarnością", a PAK-em?

Romaszewski:

Jeśli chodzi o ten problem w ławocju to go bardzo dobrze
znam.....

IPN
OBIAD
Warszawa

116

Myślę, że jest to poprostu problem zwyczajnego zaufania. Poprostu ci robotnicy, tam, przynajmniej część z nich w tym momencie nie stanęła po jej stronie, i tu chodzi właśnie o ten kredyt zaufania dotyczący robotników zrzeszonych w "Solidarności".

Jakie jest stosunek KOR-u do PAK-u?

Powiem, że istnieje możliwość porozumienia

Głos z sali:

Chodzi mi o stosunek KOR do tych organizacji..... demokratycznej. Bo np o ile wiem to w Lublinie pojawiły się napisy"....." Nie wiem poprostu o co tu chodzi.

Romaszewski:

Ja tym tej sprawy nie chciałem poprostu podnosić..... i całej organizacji tej. Ja mógłbym tu polecić bardzo dużo ciężkich słów, ale poprostu tego nie chcę robić ze względu.....

Pytanie z sali:

Prasa oficjalna przynosi takie wiadomości, przesłtę są publikowane i państwo to znacie zapewne, że niektórzy działacze KOR-u mają kontakty z ludźmi, którzy są obciążeni współpracą z okupantem. Inwestują nasze Zachodnie granice itd, itd. Na ile ta wiadomość jest prawdziwa, względnie nie.

Ponoć ci ludzie działają na terenie Stanów Zjednoczonych.

IPN
OBIUAD
Warszawa

M7

Romaszewski:

To jest całkowicie zmyślone.....

IPN
OBIAD
Warszawa

Czas z sali:

Tam były opublikowane jeszcze sprawy finansowe. Ponoć, że ktoś coś pobierał. Tzn, że pobierał jakieś wynagrodzenie w dolarach za wywiady, czy coś takiego.

Romaszewski:

...../ z tymi ludźmi, które umiarkowanie silnie wiedzi./

Kobieta:

A ilu na początku należało do KOR-u?

Romaszewski:

34 osoby od sierpnia tam od momentu zaistniałej sytuacji w Radomiu.....

Kobieta:

Czy ludzie należeli do tej grupy.....

Czy to byli sygnaliści.....

Romaszewski:

.....

1. Andrzejowski? z Uniwersytetu im. Iowicza.....

2. Koch? - recenzys zajmujący się.....

IPN
OBIAD
Warszawa



3. prof. Lipski.....
4. Lipiński - prof. ekonomii lat 64 całkowicie aktywny,
Członek Królewskiej Akademii Brytyjskiej, Przewodniczący
Międzynarodowego Towarzystwa Ekonomicznego.
5. - adwokat też na emeryturze, występujący
w szeregu procesach politycznych jeszcze sprzed wojny.
6. Dobrowolski?.....
7. ks. Zieja..... członek Towarzystwa Opieki nad Sędziami..
8. Kuroń.....
9. Szarlewski vel Lewicki..... nauczyciel.....
10. ks. Janowski, który był kapłanem....., w tej chwili na
emeryturze.
11. Szarypiorski był członkiem PZS-u.....
- 12..... w 1945 roku przesłany przed..... komisją
przewieszony do osady i tam szczyty.....
13. Prof. Białostowski? z Akademii..... nauk, zajmujący się
obecną problematyką PZS-u
14. Hanna Kowalska - pisownia.....
15. Leszek Kożłowski - przebywający na emigracji.....
16. Andrzej Maciarenicz - historyk z zawodu.....
17. Adam Cieplik, jak zaiste wiedzą jest nie orygen.....
18. Jacek Kuroń jest z wykształcenia pedagogiem.....
19. Piotr Opaliński - niepracujący zawodowo..... robi doktora
20. Piotrowski?..... zajmuje się sprawami ekologicznymi, przede
podobnie ma skończoną filologię klasyczną.
- 21..... zajmuje się sprawami wydawniczy-
mi.....





- 43 -

22. Mirek Krajewski? - historyk, lat 33,34.....

On się zajmował sprawami wyłamnictw.



.....
To wszystko co wiem.

Pytanie z sali:

- Jak wygląda formalne przekazywanie korespondentom zagranicznym i Radio Wolna Europa jak korzystało z serwisu informacyjnego?
- W jakiej formie "Solidarność" w tej chwili z W.E. współpracuje?

Romaszewski:

Nie otrzymywali, poza jednym jedynym przypadkiem kiedy ja osobiście korygowałem?.....
.....

